



4-5(132-133)

ZIELONAGÓRA KWIECIEŃ-MAJ 2005

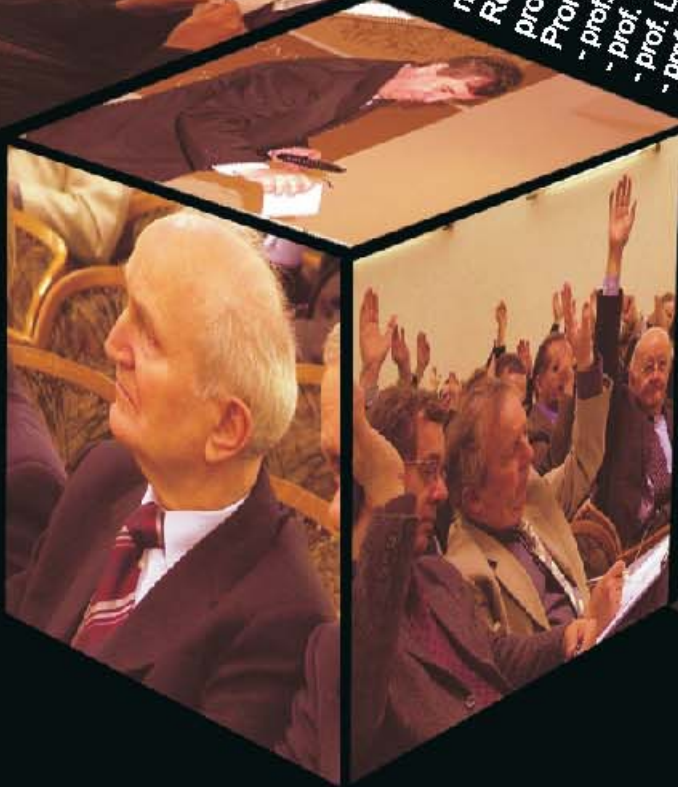
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ
ISSN 1644-7867



W marcu wybrano
władze rektorskie
następnej kadencji.
Rektorem-elektą został
prof. Czesław Osękowski.
Prorektorami zostali wybrani:
- prof. Józef Korbiel
- prof. Wiesław Korbiel
- prof. Longin Rybiński
- prof. Krzysztof Urbanowski

O wyborach piszemy w numerze



e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl

**UNIwersYTET
ZIELONOGÓRSKI**

R E D A K C J A
ul. Podgórna 50
65-246 Zielona Góra
tel. (0-68) 328 2479,
~2592, ~2354, ~2593

REDAGUJE ZESPÓŁ

Andrzej Poltowicz – szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA

Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska,
Paulina Komorowska-Birger, Dorota Krassowska, Pola
Kuleczka, Barbara Literka, Andrzej Pieczyński, Agnieszka
Rożewska, Ewa Sapeńko, Marcelli Tureczek, Anna Urbańska

OPIEKA ARTYSTYCZNA

Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE

<http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html>

opr. Krzysztof Jaroński

ZDJĘCIA

Kazimierz Adamczewski

KOREKTA

Helena Maria Trzeciak

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze
są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kie-
rownictwa uczelni.

Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych ty-
tułów, ich skracania i adiustacji; materiałów nie zamówionych nie
zwracamy.

Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 11 kwietnia 2005 r.

Nakład: 1500 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Okladka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

A ile dywizji ma papież?

Polska i świat pogrążyły się w smutku i żałobie. Tyle o tym się mówi, pisze, ogląda. I im więcej się wie, tym trudniej ogarnąć fenomen Jana Pawła II. Kiedy słuchałem pierwszych relacji znajomych z bezpośrednich spotkań z Papieżem, a było to przed dwudziestu laty, nie rozumiałem tej aury fascynacji i uniesień ludzi, na codzień stąpających twardo po ziemi, które towarzyszyły spotkaniom z Nim, jeszcze długo po ich wizycie w Watykanie. No bo jak chronicznie można się zachwycać jedno, dwuminutową górą rozmową z nieznajomym człowiekiem, którego wprowadzie wcześniej widziało się w telewizji, podziwiał nawet za ten niezwykle, uniwersalny język pojednania, dobra i mądrości. I wprawiało w dumę, żeśmy z rodu Polaków. A jakież mogły być te krótkie rozmowy, kiedy przed nimi w kolejce było już wielu, a z tyłu napierali następni, by zamienić z Nim choćby słowo?

A ten fenomen, który dotyka każdego z nas, kiedy Go już nie ma z nami? Zgoła bardziej niezrozumiały, bo wywołany bez fizycznej obecności. Wierzący i niewierzący, ludzie różnych wyznań, kręgów kulturowych, ras, ludzie o tak różnych postawach i zapatrywaniach jednoczą się w hołdzie i wszyscy twierdzą, że był im tak bliski! Tłumy, które spontanicznie organizują się w pochodach pamięci, gromadzą w świątyniach, odwiedzają miejsca znaczone Jego obecnością, ruszają do Rzymu, choć wiedzą, że będą się mogły dostać jedynie do miejsc odległych o kilometry od placu św. Piotra.

Świat w tygodniu żałoby spowolnił swój zwykły rytm, nabrał innego wymiaru, naznaczonego duchowością, refleksją, poszukiwaniem głębszych wartości. Porzucał egoizm i jednoczył ludzi w niezwyklej wspólnotcie, bliskich sobie, jak nigdy dotąd. Życzliwych, pogodnych, pomocnych w potrzebie.

Trudno sobie zadać pytania – czy ten społeczny klimat dobra i bezinteresowności się utrzyma? Byłby to kolejny fenomen Papieża, który już nazajutrz po śmierci został nazwany Wielkim.

A ile dywizji ma papież? – pytał drwiąco Stalin. Miał i ma taką siłę, o której największym dyktatorom się nawet nie śniło.

....W numerze:

Pamięci Ojca Świętego.....	4
Wybory władz rektorskich na następną kadencję.....	5
Uniwersytet żegna Profesora Jerzego Baksalarego.....	8
Wspomnienie A. Grytczuka o prof. Jerzym Baksalarem.....	9
Marian Bugajski z tytułem profesora.....	11
Nowe habilitacje w Instytucie Sztuk Pięknych	
Andrzej Bobrowski.....	11
Ilona Walosik.....	11
Z obrad Senatu.....	13
Zarządzenia JM Rektora.....	14
Bez integracji nie byłoby Uniwersytetu	
- rozmowa z prof. Michałem Kisielewiczem.....	16
W trosce o nowoczesność kształcenia.....	19
Ogólnopolski zlot filozofów studenckich.....	19
Wiadomości wydziałowe	
Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	
Wydział Artystyczny.....	20
Wydział Humanistyczny.....	24
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych.....	26
Szkoła Nauk Technicznych	
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.....	28
Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska.....	30
Serwis informacyjny pionu Prorektora ds. Nauki	
i Współpracy z Zagranicą.....	33
Green Town of Jazz	
– program międzynarodowego festiwalu muzycznego.....	37
Muzykalny człowiek – o koncertach kameralnych <i>Ars longa</i>	38
Promocja rekrutacji.....	40
Zielonogórskie AEGEE organizuje europejskie spotkanie.....	42
Ze sportu akademickiego.....	43
Fakty, poglądy, opinie.....	44
Przegląd prasy.....	48

Pamięci Ojca Świętego

Ojciec Święty miał szczególne związki z nauką i szkolnictwem wyższym. Jako Karol Wojtyła był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kierownikiem Katedry Etyki. Kiedy został papieżem często spotykał się ze studentami i profesurą. Kiedy odwiedzał Polskę – do tradycji należały spotkania z rektorami polskich uczelni, jak te pamiętne w Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Otrzymał liczne tytuły doktora *honoris causa* polskich i zagranicznych uczelni. O relacjach między wiarą i nauką wydał encyklikę *Fides et ratio*.

Studenci i pracownicy Uniwersytetu, jak cały świat i Polska, oddali hołd pamięci Ojca Świętego. Sprzed gmachu głównego uczelni o godz. 18 w środę 6 kwietnia wyruszyły setki młodych ludzi, którym towarzyszyli ich nauczyciele. W pochodzie przeszli na mszę św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela.

Senat Uniwersytetu zebrał się 13 kwietnia na nadzwyczajnym otwartym posiedzeniu w uniwersyteckiej auli przy ul. Podgórznej. Poświęcony był pamięci i nauczaniu Ojca Świętego, a uczestniczyli w nim ks. bp Adam Dyczkowski – Ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej oraz rektorzy lubuskich uczelni. Profesorowie dzielili się wspomnieniami z osobistych spotkań z Papieżem, a w hallu głównym czynna była wystawa poświęcona Jego pamięci.



PROF. CZESŁAW OSĘKOWSKI NOWYM REKTOREM

Wybory władz rektorskich na następną kadencję

Tegoroczne wybory organów Uniwersytetu rozpoczęły się 16 marca elekcją na stanowisko rektora. Dla ważności wyboru organów jednoosobowych – zgodnie z regulaminem wyborczym – wymagany jest udział co najmniej dwóch trzecich składu Kolegium Elektorów (rady wydziału – przy wyborach dziekanów i prodziekanów), a wybór następuje, gdy kandydat uzyskał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów.

Jedynym zgłoszonym kandydatem był prof. Michał Kisielewicz, dotychczasowy rektor. Głosowały 142 osoby, a za wyborem opowiedziało się jedynie 43 elektorów, a więc kandydat nie uzyskał wymaganej większości.

Druga tura odbyła się 22 marca. I w tym przypadku zgłoszono jedną kandydaturę – prof. Czesława Osękowskiego, dziekana Wydziału Humanistycznego (prof. Michał Kisielewicz złożył wcześniej rezygnację z kandydowania w drugiej turze). Elekt otrzymał 114 głosów za kandydaturą (na 143 głosujących, przy jednym głosie nieważnym). Na tym samym zebraniu wyborczym rektor-elekt zgłosił kandydatury na prorektora:

- ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą – prof. Józefa Korbicza (na 138 ważnych głosów za kandydaturą opowiedziało się 77 elektorów),
- ds. Jakości Kształcenia – prof. Wielisławę Osmańską-Furmanek (na 139 ważnych głosów na kandydatkę głosowało 88 elektorów),
- ds. Rozwoju – prof. Krzysztofa Urbanowskiego (na 139 głosów ważnych za kandydaturą opowiedziało się 99 elektorów),
- ds. Studenckich – prof. Marię Fic, która nie uzyskała wymaganej liczby głosów (na 139 głosujących za kandydaturą opowiedziało się jedynie 67).

W celu wyboru prorektora ds. studenckich zarządono przerwę do dnia następnego, kiedy na to stanowisko rektor-elekt zaproponował prof. Longina Rybińskiego. Wyboru dokonano – na 119 elektorów za kandydaturą opowiedziały się 102 osoby.

Niżej przedstawiamy elektów na kadencję 2005/2006 – 2007/2008 gratulując jednocześnie zaufania wyborców i życząc wielu sukcesów dla rozwoju Uniwersytetu i satysfakcji z przedsięwzięć podejmowanych dla dobra naszego środowiska.

Prof. Czesław Osękowski rektor-elekt

Prof. zw. dr hab. Czesław Osękowski ma 53 lata. Urodził się w Gubinie, obecnie województwo lubuskie. Jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci. Ukończył studia politologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Tam też w 1983 r. uzyskał stopień doktora nauk politologicznych. Habilitował się w 1995 r. z nauk humanistycznych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2000 r. uzyskał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. W 2001 r. został profesorem zwyczajnym. W pracy naukowej zajmuje się pograniczem i stosunkami polsko-niemieckimi w XX wieku, dziejami Ziemi Lubuskiej, historią polityczną Polski i powszechną XX wieku, integracją europejską.

Jest autorem 8 książek, ponad stu artykułów naukowych oraz dziewięciu redakcji prac zbiorowych. Jego książki i artykuły naukowe ukazywały się m.in. w takich wydawnictwach jak Poznańskie, Sejmowe, większości wydawnictw uniwersyteckich w kraju oraz w wydawnictwach niemieckich (Freie Universität w Berlinie, Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Uniwersytetu w Osnabrück).

Dotychczas wypromował sześciu doktorów, dalsze cztery osoby mają otwarte pod jego kierunkiem przewody doktorskie. Napisał ponad dwadzieścia recenzji rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, opinii w postępowaniu o tytuł naukowy oraz superrecenzji na zlecenie Centralnej Komisji ds. Tytułu i Stopni Naukowych. Prowadzi jedno z najliczniejszych (ok. 40 osób) semi-



nariów doktorskich i habilitacyjnych w kraju. Na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji opracował ponad dwadzieścia ekspertyz dotyczących pogranicza i stosunków polsko-niemieckich oraz mniejszości narodowych w Polsce. Wygłaszał referaty na siedemdziesięciu konferencjach naukowych, z których ponad połowa miała międzynarodowy charakter. W 1997 r. był konsultantem naukowym zakrojonego na dużą skalę programu badawczego pt. „Odra jako krajobraz kulturowy” realizowanego przez rządy Polski i RFN. Uczestniczył w czterech polsko-niemieckich grantach naukowych i w pięciu polskich.

Od 1983 roku związany z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Zielonej Górze. W latach 1994-1999 był zastępcą

ca dyrektora Instytutu Historii WSP ds. Naukowych, w latach 1999-2002 dyrektorem Instytutu Historii, a od 2002 roku jest dziekanem Wydziału Humanistycznego UZ. Pracował w zespole Ministra Edukacji Narodowej ds. powołania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Należy do kilku towarzystw naukowych. Jest członkiem Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Dwukrotnie otrzymywał nagrody Ministra Edukacji Narodowej. W 2001 roku otrzymał nagrodę tygodnika „Polityka” za najlepszą książkę historyczną opublikowaną w Polsce. W 1999 roku otrzymał doroczną nagrodę

prezydenta Zielonej Góry, w 2003 roku redakcji „Studiów Zielonogórskich”, w 2004 roku został wybrany przez czytelników „Gazety Lubuskiej” Lubuszaninem Roku. Jest honorowym obywatelem gminy Gubin.

Od trzech lat pracuje w polsko-niemieckim zespole opracowującym koncepcję przestrzennego zagospodarowania pogranicza polsko-niemieckiego do 2020 roku w kontekście polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Jest jednym z czterech polskich ekspertów. Projekt znajduje się w fazie końcowej.

Prof. Józef Korbicz prorektor-elekt ds. nauki i współpracy z zagranicą



Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz (ur. 1951) studia w zakresie automatyki i telemekhaniki ukończył w 1975 r. na Politechnice Kijowskiej. Habilitował się na tej samej uczelni w 1986 r. z automatyki i robotyki. Tytuł profesora uzyskał w 1993 r., rok później został zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego. Na zielonogórskiej uczelni

pracuje od 1975 r. Reprezentuje nauki techniczne w zakresie informatyki oraz automatyki i robotyki. Prowadzi badania zarówno w obszarze metod sztucznej inteligencji, jak i modelowania oraz sterowania procesami fizycznymi. Jest m.in. współautorem monografii *Estymacja i sterowanie stochastyczne układami o parametrach rozłożonych* (1991), wydanej przez PWN, jak również powszechnie uznanej w środowisku książki *Sztuczne sieci neuronowe. Podstawy i zastosowania* (1994, Akademicka Oficyna Wydawnicza). Duże zainteresowanie w środowisku wywołała wydana w 2002 r. przez WNT monografia zbiorowa pt. *Diagnostyka procesów. Modele, metody sztucznej inteligencji, zastosowania*, której jest współredaktorem i współautorem. Rozszerzona wersja angielska tej monografii pt. *Fault Diagnosis. Models, Artificial Intelligence, Applications* została wydana w 2004 r. przez prestiżowe wydawnictwo światowe Springer-Verlag. Był kierownikiem wielu krajowych i międzynarodowych projektów badawczych finansowanych przez Unię Europejską, m.in. w ramach programu *COPERNICUS* (1997-1999) oraz 5. Programu Ramowego (2001-2004). Jest członkiem Komitetu Automatyki i Robotyki PAN w Warszawie (w kadencji 2003-2006 jest zastępcą przewodniczącego Komitetu), członkiem sekcji KBN oraz od 1991 r. prezesem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w Zielonej Górze, a także organizatorem i dyrektorem Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych naszej uczelni. Jest członkiem Polskiego Zespołu ds. Współpracy z Międzynarodowym Instytutem Stosowanej Analizy Systemowej (IIASA) w Laxenburgu (Austria) powołanym przez Prezesa PAN na kadencję 2003-2006. W kadencji tej jest również przewodniczącym Komisji Cybernetyki Technicznej Oddziału PAN w Poznaniu. Jest także twórcą oraz redaktorem naczelnym

międzynarodowego kwartalnika *International Journal of Applied Mathematics and Computer Science*, dla którego numery specjalne redagują wybitni naukowcy, np. prof. L. Zadeh. Był dziekanem i prorektorem ds. nauki Politechniki Zielonogórskiej. W sierpniu 2002 r. został nominowany na członka wyższej rangi (*Senior Member*) amerykańskiej korporacji elektryków IEEE. Ponadto jest przewodniczącym międzynarodowego komitetu programowego sympozjum IFAC pt. *SAFE-PROCESS* (Pekin, Chiny, 2006).

Prof. Wielisława Osmańska-Furmanek prorektor-elekt ds. jakości kształcenia



Prof. UZ, dr hab. Wielisława Osmańska-Furmanek (ur. 1956) ukończyła Politechnikę Wrocławską i Moskiewski Instytut Energetyczny, kierunek informatyka i matematyka stosowana (1981); doktor nauk technicznych w zakresie informatyki (1987); habilitacja z nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, w dziedzinie zastosowań technologii

informatycznych w edukacji i procesach pedagogicznych (1996). W uczelni zielonogórskiej pracuje od 1981 r., najpierw w Inst. Matematyki, potem w Inst. Zarządzania, obecnie prof. nadzw. w Katedrze Mediów i Technologii Informatycznych na Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych. W jej działalności naukowej widać konsekwencję w podejmowaniu problemów badawczych z zakresu komputerowego wspomaganie nauczania i uczenia się oraz nauczania na odległość, formowania globalnej przestrzeni edukacyjno-komunikacyjnej i oddziaływań multimedialnych. Jest przedstawicielem kognitywistycznego nurtu pedagogiki medialnej. Autorka ponad 60 publikacji naukowych m.in. monografii „Nowe technologie informacyjne w edukacji”. Wypromowała dwóch doktorów nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, jest powoływana na recenzentów prac doktorskich (m.in. AGH Kraków, UMK w Toruniu, Uniwersytet Łódzki). Przewodnicząc Radzie do spraw przewodów doktorskich na WNPiS UZ, przeprowadziła 18 przewodów doktorskich. Recenzent wielu grantów KBN, prac naukowych i książek (m.in. pierwszego w Polsce podręcznika akademickiego *Edukacja Medialna*). Członek Zarządu

Polskiego Towarzystwa Kognitywistycznego, Członek Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i Polskiego Towarzystwa Technologii i Mediów Edukacyjnych. Sekretarz Sekcji Pedagogiki Mediów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN. Członek rad naukowych i komitetów redakcyjnych kilku czasopism (m.in. *Pedagogika Mediów, Kultura i Edukacja, Kognitywistyka i Media w Edukacji*). Od 1999 roku pełniła funkcję prodziekana do spraw nauki, a od 2001 roku dziekana Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych, w 2002 roku ponownie wybrana na dziekana WNPiS UZ.

Prof. Longin Rybiński prorektor-elekt ds. studenckich



ELEKT PODCZAS GŁOSOWANIA

Dr hab. Longin Rybiński, prof. UZ (ur.1954) studia w latach 1973-78 odbył w UAM w Poznaniu na kierunku *matematyka*, specjalność teoretyczna. Stopnie naukowe doktora (1985) i doktora habilitowanego nauk matematycznych (1993) uzyskał również w UAM w Poznaniu. Pracę nauczyciela akademickiego podjął w 1978 roku w Wyższej Szkole Inżynierskiej, kontynuując ją w Politechnice i nadal – w Uniwersytecie Zielonogórskim. Od 1993 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W latach 1996-99 był prodziekanem, a w latach 1999-2001 - dziekanem Wydziału Podstawowych Problemów Techniki na Politechnice. W Uniwersytecie pełni od jego utworzenia do końca bieżącej kadencji funkcję prodziekana Wydziału Nauk Ścisłych (obecnie – Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii).

Jego zainteresowania naukowe obejmują multifunkcje, inkluzje różniczkowe – zastosowania w optymalizacji, aproksymacji, teorii sterowania, matematycznych modelach w ekonomii. W dorobku ma ok. 20 artykułów w anglojęzycznych polskich i zagranicznych czasopismach matematycznych, monografię *Continuous Selections and Variational Systems*, referaty na konferencjach, raporty badawcze oraz recenzje artykułów dla czasopism matematycznych, recenzje przeglądowe dla *Mathematical Reviews*. Jest promotorem jednego zakończonego przewodu doktorskiego (na UAM w 1999 r.) oraz kończącego się wkrótce na UZ następnego. Sprawuje opiekę naukową nad asystentami, recenzuje rozprawy doktorskie, prowadzi seminaria naukowe dla pracowników i studentów. Był członkiem Senatu Uniwersytetu, w Politechnice uczestniczył w pracach komisji rektorskich. Brał udział w pracach komisji wyborczych i rekrutacyjnych, a także uczestniczył w zespole przygotowującym wniosek o utworzenie w Zielonej Górze uniwersytetu. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego (był prezesem Od-

ziału Zielonogórskiego w latach 1993-95) oraz członkiem American Mathematical Society.

Prof. Krzysztof Urbanowski prorektor-elekt ds. rozwoju



Dr hab. Krzysztof Urbanowski, prof. UZ

(ur. 1949 r.) w Zielonej Górze mieszka od września 1977 roku. Szkołę średnią – Technikum Mechaniczno-Elektryczne – ukończył w klasie nukleonowej w 1968 roku w Bydgoszczy. Od 1968 roku do 1973 roku był studentem kierunku *fizyka* na Uniwersytecie Wrocławskim, które ukończył w 1973 roku. W latach 1973-1977

odbył studia doktoranckie w Instytucie Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracę doktorską obronił w październiku 1977 roku. Od 1 września 1977 pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Do 1996 roku był adiunktem – początkowo w Zakładzie Fizyki Teoretycznej WSP, a później w Instytucie Fizyki WSP TK. Rozprawę habilitacyjną obronił na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Sankt-Petersburgskiego w 1993 roku – jednym z jej recenzentów był uznawany w świecie za największy autorytet w zakresie teoretycznego opisu rozpadów cząstek nietrwałych profesor Leonid A. Khalfin. Od 1996 roku jest profesorem nadzwyczajnym – początkowo WSP TK, a od 2001 roku, Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jest autorem ponad 30 artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie „filadelfijskich”: począwszy od „Acta Physica Polonica B”, poprzez „Physics Letters B”, i kończąc na „Physical Review A” oraz jednej monografii. Zajmuje się opisem rozpadu cząstek nietrwałych i wpływem fundamentalnych symetrii (odbicia przestrzennego, odwrócenia czasu, sprzężenia ładunkowego) na własności układów składających się z neutralnego mezonu i jego antycząstki i na ewolucję takich układów w czasie.

W latach 1996-1998 był zastępcą dyrektora Instytutu Fizyki WSP TK, a od jesieni 1998 do końca września 1999 roku – dyrektorem Instytutu Fizyki WSP TK. Od 1996 roku był członkiem Senatu WSP TK. Od września 1999 roku do sierpnia 2001 roku był prorektorem WSP TK. Od września 2001 do końca sierpnia 2002 był prorektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz członkiem Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Przewodniczył rektorskiej komisji ds. opracowania statutu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od września 2002 r. jest członkiem Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Był współautorem uzasadnienia wniosku o utworzenie Wydziału Fizyki i Astronomii, a 23 marca 2004 roku został wybrany na pierwszego dziekana tego Wydziału. 22 marca br. wybrano go na prorektora Uniwersytetu Zielonogórskiego na kadencję 2005-2008 r.

Do zamknięcia tego wydania znamy już dwa nazwiska nowych dziekanów:

- Wydziału Humanistycznego – został nim **prof. Wojciech Strzyżewski**,
- Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii – którym kierować będzie **prof. Andrzej Cegielski**.

ap

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 marca 2005 roku
odszedł od nas

prof. dr hab. Jerzy Baksalary

matematyk,

b. rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze

Zmarły był długoletnim pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a następnie Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Był cenionym matematykiem, znakomitym znawcą problemów statystyki matematycznej. Karierę naukową rozpoczął w Akademii Rolniczej w Poznaniu, od 1988 roku związał się z zielonogórskim środowiskiem naukowym. W latach 1990 – 1996 przez okres dwóch kadencji był rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze, a następnie dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Techniki tej uczelni, a ostatnio – kierownikiem Zakładu Algebry Liniowej i Statystyki Matematycznej w Uniwersytecie Zielonogórskim.

W Zmarłym straciliśmy cenionego organizatora życia naukowego, wybitnego naukowca, autora wielu publikacji naukowych w prestiżowych wydawnictwach, laureata licznych nagród naukowych, m.in. Ministra i Prezydenta Miasta Zielona Góra.

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają

Rektor, Senat

oraz pracownicy i studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego

Uniwersytet żegna Profesora

Zakładu Algebry Liniowej i Statystyki Matematycznej. Prof. J. Baksalary zapisał się w historii zielonogórskiej WSP jako reformator i prekursor utworzenia uniwersytetu w Zielonej Górze.

Pełniąc funkcję Rektora, dzięki swojej wizji i determinacji stworzył w WSP podwaliny nowoczesnego ośrodka akademickiego, co miało istotne znaczenie dla powstania kilka lat później Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Prof. Jerzy Baksalary był specjalistą w dziedzinie statystyki matematycznej i algebry liniowej, posiadającym imponujący dorobek naukowy. Był autorem lub współautorem ponad 160 artykułów naukowych opublikowanych w czołowych czasopismach matematycznych.

Za swoje osiągnięcia naukowe i organizacyjne był uhonorowany nagrodami Ministra Edukacji Narodowej oraz nagrodą PTM im. Stefana Banacha. Zapraszano Go na prestiżowe międzynarodowe konferencje i zagraniczne staże naukowe.

Cieszył się w naszym środowisku akademickim szacunkiem. Z Jego śmiercią Uniwersytet Zielonogórski poniósł bolesną stratę.

Drogi Profesorze, Kolego i Przyjacielu! Odchodzisz od nas, napelniając nasze serca smutkiem i żalem. Pamięć o Tobie i Twoich dokonaniach pozostanie w nas na zawsze.

Cześć Jego Pamięci!

*Pożegnanie Zmarłego wygłoszone
przez prorektora Mariana Nowaka
w dniu 15 marca 2005 roku w czasie pogrzebu*

Pogrążony w smutku i żalu żegnam w imieniu władz, Senatu, pracowników i studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, **Profesora Jerzego Baksalarego**, pracownika naszej uczelni.

8 marca po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas w pełni sił twórczych człowiek niezwykle go formatu, wybitny matematyk i nauczyciel akademicki, kolega i przyjaciel.

Prof. Jerzy Baksalary urodził się 25 czerwca 1944 roku w Poznaniu. Studia matematyczne ukończył w 1969 roku na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Bezpośrednio po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Katedrze Matematyki Akademii Rolniczej w Poznaniu. Stopień doktora uzyskał w 1975 roku. W 1984 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie statystyki matematycznej. Tytuł naukowy profesora nauk matematycznych otrzymał w 1989 roku.

W 1988 roku prof. Jerzy Baksalary związał się z zielonogórskim środowiskiem akademickim i rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej, która w 2001 roku po połączeniu z Politechniką Zielonogorską została przekształcona w Uniwersytet Zielonogórski.

Prof. J. Baksalary pełnił najwyższe funkcje i godności akademickie. W latach 1990 - 1996 przez dwie kolejne kadencje był rektorem WSP w Zielonej Górze. W latach 1996 - 1999 był dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Techniki. Przez wiele lat pełnił funkcję kierownika



Aleksander Grytczuk

Moje wspomnienie

15 marca 2005 roku na cmentarzu Junikowo w Poznaniu pożegnaliśmy naszego Kolegę **Profesora Jerzego K. Baksalarego**. W uroczystości pożegnalnej brała udział liczna grupa przyjaciół, kolegów i współpracowników z uczelni poznańskich, głównie z UAM, Politechniki oraz Akademii Rolniczej. Nasz UZ miał też swoją reprezentację, której pełnego składu pozwolić sobie nie ujawniać. Natomiast ujawnię pełny skład najbliższej Rodziny Jerzego, która dzielnie i z pokorą znosiła chwile rozstania: Małżonka Jerzego (od 1964 r.) – Mirosława, syn – Oscar, Maria, córka – Katarzyna Baksalary-Iżycka, 4 wnuczki – Natalia, Dominika, Marianna, Iga. Na uroczystość tą przybył także ostatni Rektor WSPTK prof. Andrzej Wiśniewski, wybitny, światowej klasy specjalista z zakresu logiki pytań, który z ciężarem niezawinionego grzechu powrócił do pracy na UAM w Poznaniu. Po zakończeniu religijnej części ceremoniału pogrzebowego nad grobem Jerzego głos zabrali: prof. Marian Nowak - prorektor UZ, prof. Tadeusz Caliński z Akademii Rolniczej w Poznaniu - uznanej renomy statystyk i jednocześnie mistrz Jerzego.

Do Zielonej Góry Jerzy zawitał w 1988 roku już jako dojrzały 44-latek z 4-letnim bagażem stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk matematycznych uzyskanego na UAM w Poznaniu. Zasadniczą rolę w moim bezpośrednim spotkaniu z Jerzym odegrał ówczesny „władca” Wydziału Matematyki, Fizyki i Techniki WSPTK w Zielonej Górze, prof. Witold Rybarczyk, nasz wspólny kolega i przyjaciel. Po pewnym czasie Jerzy z ochotą skorzystał z zaproszenia Fińskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu w Tampere i wyjechał tam, by intensywnie pracować naukowo. Po uzyskaniu tytułu naukowego profesora nauk matematycznych w 1990 roku został wybrany na Rektora WSPTK. Funkcję tę sprawował przez dwie kolejne kadencje do 1996 roku. Okres ten zaliczam w moim życiu do bardzo wyjątkowego, bowiem w tym czasie nasza znajomość przekształciła się w przyjaźń, którą w skrócie można by nazwać przyjaźnią „na dobre i na złe”.

Nasz najwybitniejszy Wielki Rodak, cierpiący od 24 lat, Ojciec Święty, papież, Jan Paweł II, który w sobotę 2 kwietnia 2005 r. wieczorem odszedł od nas w wielkiej chwale do Królestwa Niebieskiego był często nękany pytaniem: „Dlaczego istnieje zło, skoro Pan Bóg jest tak dobry?”

Odpowiedź Jego na to frapujące pytanie jest tak wyjątkowa jak cały Jego 27-letni pontyfikat. Pozwolę sobie zacytować tę odpowiedź: „Nie ma takiego zła, z którego Bóg nie wyprowadziłby dobra”.

W moim przekonaniu do najważniejszych działań Jerzego w okresie sprawowania funkcji Rektora WSPTK w Zielonej Górze, które przyniosły „dobro” dla środowiska akademickiego można zaliczyć następujące fakty:

1. Od października 1990 r. do momentu fuzji z Politechniką Zielonogorską powierzchnia obiektów dydaktycznych WSPTK wzrosła prawie dwukrotnie. Nakłady na ten cel przekroczyły kwotę 21,5 mln zł, z czego 89 proc. tego nakładu stanowiły tzw. „dochody własne” WSPTK, a tylko 11 proc. dotacje MEN.

2. Sprinterskie tempo pozyskiwania kadry naukowej poprzez:

- a) wprowadzenie do systemu płac tzw. dodatku zielonogórskiego,
- b) rozwój atrakcyjnego budownictwa mieszkaniowego.

3. Stworzenie klimatu dobrej pracy dydaktycznej poprzez wprowadzenie do zajęć dydaktycznych 13-osobowych grup ćwiczeniowych, tzw. „baksówek” oraz niewielkich grup wykładowych.

4. Wprowadzenie sprawiedliwego systemu płac oraz nagród i wyróżnień.

Te cztery punkty charakteryzujące zasadniczą jego działalność organizacyjną wprowadzane z rozmachem w życie akademickie w okresie kadencji 1990-1996 i kontynuowane z powodzeniem przez następców Jerzego: Profesora Hieronima Szczegółę i Profesora Andrzeja Wiśniewskiego doprowadziły do udanej fuzji z Politechniką Zielonogorską i powstania UZ.

Częste spotkania, towarzyskie i służbowe, kontrowersyjne dyskusje nie tylko o charakterze naukowym pozwoliły na bliższe wzajemne poznanie.

Jest tego sporo, więc ograniczę się tylko do niektórych wspomnień.

W 1992 roku otrzymałem zaproszenie od Węgierskiego Towarzystwa Matematycznego do wygłoszenia referatu w Eger, z zakresu teorii równań diofantycznych. Zaproszenie to przesłane zostało drogą służbową w tym samym czasie, w którym Jerzy otrzymał zaproszenie na inaugurację roku akademickiego w Uczelni Pedagogicznej w Eger, z którą nasza WSPTK miała już ścisłą współpracę. Okazało się, że Jerzy był dobrze zorientowany o mojej współpracy naukowej z matematykami węgierskimi i bliskiej przyjaźni z Profesorem P.Kiss'em, F. Matyas'em i innymi matematykami z Eger. Dlatego zaproponował mi wspólną podróż do Eger służbową mazdą. Po wypełnieniu służbowych obowiązków, zwiedziliśmy to malowniczo położone miasteczko węgierskie. Jerzy był zachwycony jego urokiem i gościnnością kolegów „Bratanków”. Od tego momentu współpraca z Eger nabrała dynamicznego charakteru. Kolejdy matematycy z Eger corocznie uczestniczyli w naszych konferencjach naukowych, które za sprawą Jerzego nosiły dość kontrowersyjną, jak na nauki matematyczne nazwę: „Konfrontacje Zielonogórskie”. W konferencjach tych uczestniczyli także matematycy z Uniwersytetu Witebskiego (Białoruś). Brali też udział wybitni matematycy polscy. Wymienię dla przykładu kilku z nich: prof. Andrzej Schinzel, członek rzeczywisty PAN, prof. Julian Musielak (UAM), prof. Władysław Narkiewicz (Uniwersytet Wrocławski), prof. Mirosław Krzyśko (UAM), prof. Henryk Hudzik (UAM), prof. Roman Taborski (UAM), prof. Andrzej Rotkiewicz (Instytut Matematyczny PAN), prof. Kazimierz Szymiczek (Uniwersytet Śląski), prof. Jerzy Kaczorowski (UAM), niedawno został wybrany na członka korespondenta PAN.

W ramach współpracy z Uniwersytetem Witebskim na zaproszenie Rektora Jerzego przybyli do Zielonej Góry pewnego poranka dziekan Wydziału oraz prof. N.T. Vorob'ev – wybitny specjalista z teorii formacji grup, z którym w tym czasie pracowaliśmy nad rozwiązaniem pewnej hipotezy Lockett'a, którą w końcu udało nam się rozstrzygnąć i opublikować w 1994 roku w japońskim czasopiśmie – „Tsukuba J.Math”. Jerzy zadzwonił do mnie z prośbą o natychmiastowe przybycie do gabinetu Rektora i pomoc językową w tym spotkaniu, ponieważ jego znajomość języka rosyjskiego nie była na tyle wystarczająca, aby się

PROF. J. BAKSALARY
W ROZMOWIE Z WYBITNYM STATYSTYKIEM, PROF. C.R. RAO



porozumieć z gośćmi z Witebska. Tam rozpoczęte spotkanie zakończyło się niezwykle sympatycznie i towarzysko z udziałem także mojej Małżonki w naszym ówczesnym lokum przy ulicy Sucharskiego.

Aktywność naukowa Jerzego zasługuje na specjalną uwagę. W dorobku naukowym pozostawił imponującą liczbę 166 znaczących prac naukowych, głównie z zakresu teorii macierzy i statystyki matematycznej. Brał aktywny udział w wielu międzynarodowych konferencjach naukowych. Reprezentacyjnym przykładem tej aktywności może być udział w międzynarodowej konferencji „12-th International Workshop on Matrices and Statistics”, która odbyła się w dniach 5-8 sierpnia 2003 roku w Dortmundzie (Niemcy). Na tej konferencji Jerzy wygłosił cztery referaty, w tym jeden z nich pt. „Some recent results concerning algebraic problems inspired by or related to mathematical statistics” był referatem inaugurującym tę konferencję.

W dniu 14 stycznia 1991 r. odbyła się uroczystość nadania przez UAM w Poznaniu doktoratu honorowego jednemu z najwybitniejszych statystyków naszego globu prof. C.R. Rao. „Ojcem chrzestnym” w tej uroczystości był znany środowisku zielonogórskiemu prof. Mirosław Krzyśko, wybitny polski specjalista z zakresu statystyki matematycznej, członek Komitetu Nauk Matematycznych PAN.

Mirek zwrócił mi uwagę na tekst wystąpienia prof. C.R. Rao w trakcie tej uroczystości. Oto fragment tego wystąpienia:

„My third visit to Poland was in 1975 to attend the meetings of the International Statistical Institute held in Warsaw. At that time Professor T. Caliński kindly invited me to Poznań to give talk at the Academy of Agriculture. My visit paved the way for active collaboration between statisticians in Poznań and the Indian Statistical Institute. During recent years I have been in contact with Professor J. Baksalary, who was in Poznań till recently, and we have done some joint research work on linear models. Professor Baksalary is a frequent visitor to the Center for Multivariate Analysis at the Pennsylvania State University, of which I am the Director. He is a prodigious worker

and has contributed richly to the research programs at the Center. I am glad that he has become the Rector of the Tadeusz Kotarbiński Pedagogical University. I am sure that under his able guidance this University will soon become a center for new and exciting research activities”.

Ostatnie lata życia Jerzego były bardzo aktywne pod względem twórczości naukowej, jak też dostarczające mu wiele różnorodnego cierpienia. Kilka razy padał, dosłownie. Po kilku upadkach, zwycięsko się podnosił. O przedostatnim upadku poinformował mnie telefonicznie z Poznania, bowiem ten ostatni rok ziemskiej egzystencji spędzał Jerzy na urlopie naukowo-zdrowotnym, zamieszkując z Małżonką w Poznaniu. Ostatni nasz kontakt

„na żywo” odbył się podczas egzaminu magisterskiego (jeszcze w 2004 r.), w którym byłem recenzentem pracy magisterskiej, wykonanej pod Jego kierunkiem. Przewodniczącym tej Komisji był nasz Kolega, prof. Marian Nowak, prorektor UZ.

Kończąc moje osobiste wspomnienie, pragnę złożyć tu obietnicę wspomagania modlitwą Jego drogi do Królestwa Niebieskiego.

Aleksander Grytczuk*

* Autor jest profesorem Uniwersytetu, kierownikiem Zakładu Dydaktyki Matematyki i Teorii Liczb



TU W LATACH 1990-1996 NAJWAŻNIEJSZE DECYZJE PODEJMUJĄCY REKTOR PROF. JERZY BAKSALARY

Marian Bugajski z tytułem profesora

21 marca prof. **Marian Bugajski** z Instytutu Filologii Polskiej odebrał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nominację profesorską.

Nominat ma 56 lat i jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest specjalistą z zakresu lingwistyki. Wykładał we Wrocławiu, Burgas, Moskwie i Dreźnie. O tytuł wnioskował Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wydał m.in.: „Polska terminologia poligraficzna. Studium semantyczne na wybranych działach”, 1977; „Morfem nie we współczesnym języku polskim i w zasadach pisowni”, 1983; „Podstawowe zagadnienia lingwistyki normatywnej”, 1989; „Językoznawstwo normatywne”, 1993; „Pół wieku kultury języka w Polsce, 1945-1995”, 1999.

Ostatnio ukazała się jego książka pt. „Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów”, Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2004. A oto kilka z ważniejszych zdań pochodzących z recenzji tej najnowszej książki Profesora.



„Książka M. Bugajskiego, dotycząca lingwistycznego wymiaru zapachów, należy do najważniejszych prac językoznawczych opublikowanych w 2004 roku, weszła do obiegu naukowego i będzie stanowiła wzór monografii dla kolejnych prac, a zawarte w niej rozważania uzupełniają dotkliwą lukę w dotychczasowych badaniach”.

„Praca Mariana Bugajskiego jest również doskonałą realizacją podstawowego elementu badań lingwistycznych prowadzonych w kierowanym przez profesora Zakładzie Komunikacji Językowej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego”.

O zainteresowaniach naukowych Profesora oraz jego dorobku naukowym napiszemy szerzej w następnym numerze.

Nowe habilitacje W INSTYTUCIE SZTUK PIĘKNYCH

Andrzej Bobrowski



Andrzej Bobrowski ukończył studia na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Drzeworytu prof. Zbigniewa Lutomskiego (1990). Stypendysta miasta

Wolfzburg (1988) oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki (1990 i 1997). Nominowany do Grand Prix Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach (2003). Wystawy indywidualne i zbiorowe w Polsce i za granicą. Obecnie pracownik Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się malarstwem, grafiką i działaniami przestrzennymi (instalacje, obiekty).

Ilona Walosik

Mamy do czynienia z niezwykłym wydarzeniem – habilitacją uzyskaną w wieku 33 lat! Decyzją z dnia 18 marca br. Centralna Komisja ds. Tytułu i Stopni Naukowych zatwierdziła podjętą jednoomyślnie uchwałę Senatu Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach z dnia 24 listopada ubiegłego roku w sprawie nadania **Ilonie Walosik** stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Ilona Walosik urodziła się 14 lipca 1971 roku w Koszalinie.

Po ukończeniu Liceum Plastycznego podjęła studia w Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej WSP, gdzie od czwartego roku studiów była asystentem-stażystą w Pracowni Rysunku prof. Włodzimierza Dreszera i dwukrotnie laureatką Stypendium Ministra Edukacji Narodowej. Po obronie pracy dyplomowej (z wyróżnieniem) i ukończeniu studiów w 1994 r. podjęła pracę na



stanowisku asystenta w tej samej pracowni. W 1994 r. otrzymała Stypendium Artystyczne Prezydenta Miasta Zielona Góra dla młodych twórców. W maju 1999 r. obroniła w poznańskiej ASP przewód kwalifikacyjny I stopnia (równoważny w dyscyplinach artystycznych doktoratowi) w zakresie intermedii.

Uprawiała rysunek i instalacje, jednak, jak zwraca uwagę jeden z recenzentów jej dorobku – praca kwalifikacyjna skierowała jej zainteresowania w stronę grafiki projektowej. Dysertacja habilitacyjna „Rzeczywisty przedmiot – wizualny symbol – wirtualny impuls” to – wg recenzenta, prof. Mirosława Pawłowskiego, dziełkana Wydziału Grafiki ASP w Poznaniu – szeroki zapis problemów i zagadnień, wśród których autorka porusza się realizując swoje prace. Znajdziemy tam interesujące, autorskie definicje tych zagadnień czy istoty obrazu jako takiego na tle szerokiego kontekstu teoretycznego. „Autorka w następujących po sobie rozdziałach »krok po kroku« wyjaśnia w przystępny sposób elementarne tezy obowiązujące w teorii poznania – stwierdza w swej recenzji prof. Manuel Sabalczyk, prorektor katowickiej ASP podkreślając, że „niemały jest dorobek artystyczny habilitantki, zajmującej się projektowaniem graficznym i grafiką warsztatową, której obszar wytyczony jest mediami cyfrowymi oraz aranżacjami z obszarów interakcji multimedialnej, nurtu sztuki mediów, która w obszarze sztuki nie poddaje się niepokojącym zjawiskom manifestującym się w tzw. cyberkulturze. Zmiany stanów rzeczy, które za sprawą interakcji tworzy widz, są źródłem przeżyć wzbogacających wyobraźnię i pobudzających wrażliwość na piękno i – co jest wyjątkowe w cyberkulturze – nie traci poczucia intymności w obcowaniu z dziełem”. W oczach krytyka sztuki wystawa habilitacyjna raz jest czytana jako wielki ornament, a innym razem – wielka opowieść o kondycji ludzkiej, osamotnieniu, bezradności wobec świata.

Swe prace wystawiała na wystawach i prezentacjach, m.in.

- Wystawa pokonkursowa plakatu – Poznań, Pałac Działyńskich, 2001 (Grand Prix za plakat w dziedzinie prasy, TV i filmu);
- Wystawa plakatu, Poznań, Zamek, 2001;
- „Lista obecności” w galerii *Lubuskiego Nadodrza* – zbiorowa wystawa grafiki cyfrowej, 2001;
- „Wszędzie jest” – pokaz grafik cyfrowych i spotkanie autorskie w zielonogórskim BWA, 2002;
- „Cyber-foto” w Częstochowie, 2003;
- Wystawa konkursowa plakatu CIOP w Warszawie, 2003;
- XII Salon Fotografii Artystycznej w poznańskim Centrum Animacji Kultury, 2003;
- Sztuka Książki - „Konteksty i znaczenia postrzegania przestrzeni” – książka artystyczna, wystawa zbiorowa, Warszawa, BWA 2003.

Charakterystycznym rysem jej działalności jest ogromna aktywność w życiu artystycznym miasta. Oprócz twórczości i pracy dydaktycznej w Instytucie Sztuk Pięknych i Lubuskiej Szkole Fotografii, była kierownikiem artystycznym studia reklamy „Gazety Lubuskiej”, kierownikiem artystycznym i redaktorem graficznym „Lubuskiego Nadodrza”, redaktorem graficznym Festiwalu „Tańczące Eurydyki” w Zielonej Górze, kierownikiem artystycznym wydawnictwa Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, doradcą artystycznym międzynarodowego studia reklamy, autorką szaty graficznej wielu stron internetowych. W dorobku ma kilka realizacji własnych projektów scenografii wykonywanych dla imprez (międzynarodowego festiwalu „Tańczące Eurydyki” w 2003 r., Inauguracji Roku Kulturalnego w Zielonej Górze, Teatr Lubuski, 2003) wiele

plakatów (plakat ROCK FESTIWAL, Zielona Góra, 2003; plakat Międzynarodowego Festiwalu *Tańczące Eurydyki*, Zielona Góra, 2002), książek (projekt graficzny i publikacja grafik tomów poezji: „Wszędzie jest środek świata”, „Fre Love”, powieści Czesława Markiewicza „Niewinne Miasto”), tytułów prasowych (projekt graficzny i publikacja grafik w *Lubuskim Nadodrzu* – 2000-2003; projekt graficzny *Gazety Lubuskiej* – 2001), wydawnictw albumowych, promocyjnych i reklamowych. Obok projektu statuetki dla lubuskiego „Dziennikarza Roku” znajdziemy projekty aranżacji wnętrz czy projekty graficzne kalendarzy firmowych. Tych zrealizowanych projektów były dziesiątki – od zupełnie drobnych do pokaźnych, dużych realizacji.

Nie uważa – jak większość akademików – że sztuka użytkowa jest gorszym rodzajem twórczości. Chętnie podejmuje się projektowania, jeśli uzna, że zadany temat jest ciekawy, interesujący, że można go „pociągnąć” graficznie, wydobyć sens skojarzeń, spuentować celnym symbolem.

O swojej twórczości mówi raczej nie jak o wielkiej sztuce, ale o rzemiośle artystycznym, które – o ile jest wykonywane rzetelnie i uczciwie – budzi społeczne zainteresowanie. Nie interesuje jej pseudofilozoficzna ornamentyka w egzegezie własnej twórczości, ale siła skojarzeń i symbolika, odwołująca się do ludzkich doznań i wyzwająca nowe odczucia i sposób odbioru. Dzieła na miarę wystawianych w galeriach zardzewiałych wanień uważa za nadużycie. Ten nurt współczesnej sztuki, który w pogoni za „nowoczesnością” zagubił sens piękna, kierując się w stronę kiczu i banału, wygonił ludzi z sal ekspozycyjnych. Za pustki w galeriach odpowiedzialni są niedojrzali artyści – uważa. Zjawisko tym smutniejsze, że takie tendencje pojawiają się w praktyce dydaktycznej w dyscyplinach artystycznych.

Artystka specjalizując się w grafice cyfrowej, znakomicie wyczuła ducha czasów – kiedy maszyną drukarską czy ploterem steruje komputer – wykonanie projektu książki, plakatu czy scenografii, też trzeba oprzeć o komputerowe aplikacje graficzne. Opanowała je perfekcyjnie uważając je jedynie za narzędzie, takie samo jak pędzel, piórko, rylce. I o tyle jedynie lepsze, że dostosowane do wymogów współczesnych technologii wytwarzania.

Walory dydaktyki prowadzone w jej pracowni dostrzegła Państwowa Komisja Akredytacyjna, której członkowie podkreślali wysoki poziom nauczania i studenckich umiejętności.

Jest osobą niezwykle aktywną, o żywiołowym temperamencie, łatwo nawiązującą kontakt z rozmówcą. Ta bezpośredniość przekłada się na relację ze studentami, którzy potrafią dzwonić do niej i radzić się w stosownych, i mniej stosownych porach. I tak jak dawniej – oprócz zajęć w szkole muzycznej – grała na klawirze w Orkiestrze Zespołu Szkół Budowlanych, była wokalistką w licealnym big-bandzie, tańczyła w Lubuskim Zespole Pieśni i Tańca oraz zespole tańca nowoczesnego, rozgrywała w lidze koszykówki kobiecej i pływała w drużynie szkolnej – tak teraz aktywność skupia na różnorodnych przejawach twórczości artystycznej i pracy dydaktycznej.

Satysfakcję z wejścia Ilony Walosik w krąg samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych ma – po kumotersku – i nasza redakcja, z którą artystka współpracuje. To ona wymogła przygotowanie pisma na profesjonalnym programie publikacyjnym, uczy nas, jak posługiwać się grafiką, jak operować tekstem. Dziękujemy jej za to i tym serdeczniej gratulujemy.

ap

Z O B R A D S E N A T U

....Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 9 marca 2005 r. podjął następujące uchwały:

- **Nr 279** w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim mianowanym na czas nie określony.
Senat wyraził zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z mgr Anną Pięłowską-Jamrozowicz – nauczycielem akademickim mianowanym na czas nie określony, w trybie art. 93 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym.
- **Nr 280** w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim mianowanym na czas nie określony.
Senat wyraził zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z mgr Lilianą Kniaziuk - nauczycielem akademickim mianowanym na czas nie określony, w trybie art. 93 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym.
- **Nr 281** w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim mianowanym na czas nie określony.
Senat wyraził zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z mgr Aleksandrą Matusiak - nauczycielem akademickim mianowanym na czas nie określony, w trybie art. 93 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym.
- **Nr 282** w sprawie podziału dotacji na badania własne na rok 2005.
Senat przyjął zasady podziału dotacji na badania własne na rok 2005, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 283** w sprawie przyjęcia podziału środków budżetowych w roku 2005.
Senat przyjął podział środków budżetowych w Uniwersytecie Zielonogórskim w roku 2005, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 284** w sprawie poparcia inicjatywy nadania tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet Wrocławski.
Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego, po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym prof. dr Rudolfa Lenza, postanowił poprzeć inicjatywę nadania prof. dr Rudolfowi Lenzowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.
- **Nr 285** w sprawie nadania prof. dr hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego.
Senat UZ postanowił nadać tytuł doktora honoris causa prof. dr hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi w uznaniu Jego ogromnego wkładu w rozwój nauki i techniki, jego kwalifikacji i wybitnych osiągnięć naukowych, wielkich zasług dla Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz aktywnej działalności na rzecz współpracy polskiego środowiska naukowego ze światowymi ośrodkami naukowymi.
- **Nr 286** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr hab. inż. Dariuszowi Ucińskiemu nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za monografię pt. „Optimal measurement methods for distributed parameter system identification”.
- **Nr 287** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie prof. zw. dr hab. Alicji Kargulowej nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za podręcznik akademicki pt. „O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany pora-

doznawczego dyskursu”.

- **Nr 288** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie prof. dr hab. Marianowi Bugajskiemu nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za książkę pt. „Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów”.
- **Nr 289** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr hab. Karolowi Smużniakowi nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za książkę pt. „Teatr pantomimy Henryka Tomaszewskiego. Prolegomena do teorii teatru pantomimy”.
- **Nr 290** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr inż. Grzegorzowi Łabiakowi nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za wyróżniającą się rozprawę doktorską pt. „ Wykorzystanie hierarchicznego modelu współbieżnego automatu w projektowaniu sterowników cyfrowych”.
- **Nr 291** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr Tomaszowi Mrozowi nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za wyróżniającą się rozprawę doktorską pt. „ Wincenty Lutosławski – platonik i neomeksjanista”.
- **Nr 292** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. Tadeusza Kuczyńskiego na stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim.
- **Nr 293** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Dariusza Dolańskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 294** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Leszka Jerzaka na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 295** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Michała Draba na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 296** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Andrzeja Greinerta na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 297** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie II st. kw. art. Leszka Knafliewskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- **Nr 298** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Karola Smużniaka na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- **Nr 299** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Stanisława Janika, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- **Nr 300** w sprawie opinii dotyczącej struktury organizacyjnej Wydziału Zarządzania.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Zarządzania dotyczący:

- 1) zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Zarządzania Zakładu Zarządzania Potencjałem Społecznym Organizacji,
- 2) powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Zarządzania Katedry Zarządzania Potencjałem Społecznym Organizacji,
- 3) zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Zarządzania Katedry Podstaw Informatyki i Zarządzania Produkcją,
- 4) powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Zarządzania Zakładu Zarządzania Administracją Publiczną,
- 5) zmiany nazwy Zakładu Systemów i Technik Zarządzania na Zakład Zarządzania Strategicznego.

- **Nr 301** w sprawie przyjęcia zasad organizacji studiów podyplomowych i obiegu dokumentów.

Senat przyjął zasady organizacji studiów podyplomowych

i obiegu dokumentów, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

- **Nr 302** w sprawie zmian w regulaminie organizacyjnym Biblioteki Uniwersyteckiej.

Senat wprowadził następujące zmiany w strukturze Biblioteki Uniwersyteckiej:

- 1) zniesiona została Czytelnia Podstaw Techniki,
- 2) zmieniona została nazwa Czytelni Mechaniki i Techniki Samochodowej na Czytelnię Mechaniki,
- 3) zmieniona została nazwa Czytelni Budownictwa i Inżynierii Lądowej na Czytelnię Budownictwa i Inżynierii Środowiska.

W związku z wyżej określonymi zmianami, rozdział III pkt 5 regulaminu organizacyjnego Biblioteki Uniwersyteckiej otrzymał następujące brzmienie:

„5. Dział Informacji Naukowej:

- Oddział Nauk Humanistycznych i Społecznych
- Sekcja Informacji i Dokumentacji
- Czytelnie Specjalistyczne:
- Informatorium
- Pracownia Multimedialna
- Filozofii i Socjologii
- Oddział Nauk Technicznych, Ścisłych i Ekonomicznych
- Sekcja Informacji i Dokumentacji
- Czytelnie Specjalistyczne:
- Budownictwa i Inżynierii Środowiska
- Elektrotechniki i Informatyki
- Organizacji i Zarządzania
- Mechaniki
- Matematyki i Fizyki
- Astronomii”.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

....JM Rektor wydał zarządzenia:

- **Nr 11** z dnia 23 lutego 2005 r. w sprawie powołania komisji ds. przejęcia od Miasta Zielona Góra nieruchomości położonej przy ul. Licealnej 9.

JM Rektor powołał komisję, która dokona w imieniu Uniwersytetu Zielonogórskiego przejęcia od Miasta Zielona Góra nieruchomości położonej przy ul. Licealnej 9, w następującym składzie:

- 1) Maria Dudek,
- 2) Danuta Maciszonek,
- 3) Dominik Marchwiński,
- 4) mgr Melania Milto,
- 5) mgr Sławomir Szumalo,
- 6) inż. Czesław Szymczyk.

- **Nr 12** z dnia 1 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Zarządzeniem tym wprowadzony został nowy regulamin przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia. Jednocześnie utraciło moc zarządzenie nr 48 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 30 września 2004 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Jedną z istotnych zmian w stosunku do poprzednio obowiązującego regulaminu jest możliwość ubiegania się przez studentów niepełnosprawnych o stypendium specjalne, a nie – jak dotąd - o związane ze stypendium socjalnym zwiększenie z tytułu niepełnosprawności.

- **Nr 13** z dnia 3 marca 2005 r. w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej na rok akademicki 2005/2006.

Powołana została Uczelniana Komisja Rekrutacyjna w następującym składzie:

- 1) dr hab. Zdzisław Wołk, prof. UZ - przewodniczący,
- 2) mgr Agnieszka Łaszcowska - sekretarz,
- 3) prof. dr hab. Bogusław Stankowiak - Wydział Artystyczny,
- 4) dr inż. Zbigniew Skowroński - Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
- 5) dr Olaf Maron - Wydział Fizyki i Astronomii,
- 6) dr hab. Robert Leszko, prof. UZ - Wydział Humanistyczny,
- 7) dr hab. inż. Jakub Marcinowski, prof. UZ - Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska,
- 8) dr hab. inż. Stanisław Laber, prof. UZ - Wydział Mechaniczny,
- 9) dr Jan Szajkowski - Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,

- 10) dr hab. Marek Furmanek, prof. UZ - Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,
 11) dr hab. inż. Magdalena Graczyk, prof. UZ - Wydział Zarządzania.

■ **Nr 14** z dnia 3 marca 2005 r. w sprawie powołania komisji egzaminacyjnej z przysposobienia obronnego w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Powołana została komisja egzaminacyjna z przysposobienia obronnego w następującym składzie:

- 1) ppłk rez. mgr Zbigniew Noszczyk - przewodniczący
- 2) kpt. dypl. Tadeusz Witkowski - członek
- 3) mjr rez. inż. Janusz Zbieski - członek.

■ **Nr 15** z dnia 4 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu kontroli wewnętrznej w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Wprowadzony został regulamin kontroli wewnętrznej w Uniwersytecie Zielonogórskim, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

Regulamin określa zasady i tryb przeprowadzania kontroli wewnętrznej w jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu Zielonogórskiego, takich jak np. pion, wydział, dział, sekcja, instytut, zakład, inna komórka organizacyjna mająca swego kierownika lub samodzielne stanowisko.

Przeprowadzenie kontroli wewnętrznej w ww. jednostkach należy do zadań:

- a) Zespołu Kontroli Wewnętrznej - ZKW,
- b) Komórki Audytu Wewnętrznego - KAW,

będących komórkami wewnętrznej kontroli instytucjonalnej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Działalność kontrolna ZKW i KAW nie wyłącza obowiązku wykonywania kontroli funkcjonalnej przez kierowników jednostek organizacyjnych UZ oraz innych pracowników zobowiązanych do sprawowania nadzoru w przypisanym im zakresie.

ZKW i KAW przeprowadzają kontrolę wewnętrzną pod względem: legalności, gospodarności, celowości, rzetelności, przejrzystości i jawności.

Celem kontroli wewnętrznej jest:

- 1) ustalenie stanu faktycznego w zakresie funkcjonowania gospodarki finansowej;
- 2) wskazanie i rzetelne udokumentowanie naruszeń obowiązujących zasad postępowania, według wyżej wymienionych kryteriów;
- 3) ustalenie przyczyn i skutków stwierdzonych nieprawidłowości oraz osób za nie odpowiedzialnych;
- 4) przedstawienie Rektorowi UZ, właściwym merytorycznie Prorektorom UZ i Dyrektorowi Administracyjnemu UZ, obiektywnych informacji w zakresie objętych kontrolą oraz propozycji zaleceń, mających na celu usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości bądź wprowadzenie odpowiednich usprawnień w działalności jednostek kontrolowanych.

■ **Nr 16** z dnia 4 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia w Uniwersytecie Zielonogórskim Karty audytu wewnętrznego.

Wprowadzona została w Uniwersytecie Zielonogórskim Karta audytu wewnętrznego, stanowiąca załącznik do niniejszego zarządzenia.

Karta audytu wewnętrznego zawiera:

- a) zasady funkcjonowania audytu wewnętrznego w Uniwersytecie Zielonogórskim,
- b) cele, zakres i procedury audytu wewnętrznego np.,
- metodę i sposób opracowania rocznego planu audytu,
- sposób gromadzenia i przechowywania dokumentacji roboczej oraz akt audytu.
- c) prawa i obowiązki audytora wewnętrznego,
- d) strukturę organizacyjną i system zarządzania jednostką audytu wewnętrznego,
- e) zakres współpracy z jednostkami kontroli zewnętrznej.

■ **Nr 17** z dnia 9 marca 2005 r. w sprawie struktury organizacyjnej Wydziału Zarządzania:

Zarządzeniem tym wprowadzono następujące zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Zarządzania:

- 1) zniesiony został Zakład Zarządzania Potencjałem Społecznym Organizacji,
- 2) powołana została Katedra Zarządzania Potencjałem Społecznym Organizacji,
- 3) zniesiona została Katedra Podstaw Informatyki i Zarządzania Produkcją,
- 4) powołany został Zakład Zarządzania Administracją Publiczną,
- 5) zmieniona została nazwa Zakładu Systemów i Techniki Zarządzania na Zakład Zarządzania Strategicznego.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 2005 r.

■ **Nr 18** z dnia 9 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia kodeksu etyki audytora wewnętrznego w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Wprowadzony został kodeks etyki audytora wewnętrznego w Uniwersytecie Zielonogórskim, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

Kodeks ustala zasady, jakimi powinien się kierować w swej pracy każdy audytor wewnętrzny zatrudniony w Uniwersytecie Zielonogórskim. Kodeks uwzględnia specyfikę pracy na stanowisku audytora wewnętrznego, która wyrażona jest w:

- zasadach dotyczących wykonywania audytu wewnętrznego określonych w Zarządzeniu Rektora Nr 36 z dnia 4 lipca 2003 r. w sprawie systemu kontroli i audytu wewnętrznego w UZ,
- Karcie Audytu Wewnętrznego,
- normach zachowania i zasadach postępowania oczekiwanych w codziennej pracy audytora.

Kodeks wraz z systemem kontroli finansowej i audytu wewnętrznego stwarza warunki do poprawy efektywności gospodarowania środkami publicznymi w uczelni.

■ **Nr 19** z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie umarzania kredytów i pożyczek studenckich.

Zarządzenie określa sposób ustalania w Uniwersytecie Zielonogórskim 5% najlepszych absolwentów studiów dziennych i zaocznych oraz absolwentów studiów doktoranckich – dla celów ustalenia uprawnień studentów do umorzenia kredytu studenckiego.

Jednocześnie utraciło moc zarządzenie nr 19 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 18 lutego 2002 r. w sprawie umarzania kredytów i pożyczek studenckich.

Agnieszka Gąsiorowska
 Dział Organizacyjno-Prawny

Redakcja zwróciła się do obu Rektorów – urzędującego i nowo wybranego z prośbą o odpowiedź na pytania dotyczące najistotniejszych problemów rozwoju Uniwersytetu. Poniżej zamieszczamy rozmowę z prof. Michałem Kisielewiczem. Rektor-elekt uznał, że na szerszą wypowiedź jest jeszcze za wcześnie, że udzieli jej w późniejszym terminie.

Nigdy nie żałuję podjętych już decyzji

Bez integracji NIE BYŁOBY UNIWERSYTETU



Rozmowa z prof. Michałem Kisielewiczem rektorem Uniwersytetu

zasad funkcjonowania i rozwoju naszego Uniwersytetu. Obok tworzenia nowych zasad, należało zmieniać wiele ukształtowanych wcześniej przyzwyczajęń, co często okazywało się znacznie trudniejsze od budowania nowych form działalności.

Niestety, część naszego środowiska nie chciała, czy też nie potrafiła dostrzec konieczności podejmowania przeze mnie trudnych decyzji gwarantujących nam bezpieczeństwo finansowe i tworzących fundament do dalszej poprawy jakości naszych usług naukowo-badawczych i edukacyjnych. To głównie zadecydowało, że od samego początku byłem obiektem cyklicznych ataków prasowych inspirowanych przez tę część naszego środowiska, mimo, że nie jest dziś tajemnicą, że bez mojego aktywnego udziału nasz Uniwersytet nie powstałby w 2001 roku. Bez moich zdecydowanych zabiegów przeżywalibyśmy dziś ogromne problemy finansowe i nie posiadalibyśmy odnowionej bazy dydaktycznej, sprzyjającej poprawie poziomu naszej konkurencyjności na coraz trudniejszym rynku edukacyjnym. Przystępując do tegorocznych wyborów miałem świadomość, że będzie to trudna kadencja, mimo, że bardzo wiele spraw zostało już uporządkowanych. Zaoferowałem więc moją gotowość do kontynuacji dotychczasowych działań zmierzających do uzyskania pełnego bezpieczeństwa finansowego i ustabilizowanych zasad naszego działania. Zdając sobie sprawę z istniejących różnic w ocenie kierunków naszych dalszych działań, podjąłem szereg rozmów konsultacyjnych dotyczących przedstawionej przeze mnie wyżej propozycji. Niestety, przyjęta przez część naszego środowiska metoda „milczącej akceptacji” z jednoczesnym działaniem zmierzającym do wypaczonych ocen mojej działalności doprowadziły do sytuacji, w której – nie licząc się z metodami działań – osiąga się swoje cele.

Najbardziej mnie martwi cynizm, z jakim się spotkałem. Są to metody, który nie powinny mieć miejsca w dojrzałym środowisku akademickim. Widać mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Moją skuteczność realizacji własnych zamysłów, jak to Pan nazwał, wiązałem zawsze z czystością intencji i metod działań. Niestety, w tegorocznych wyborach ta metoda w konfrontacji z opisanym wyżej postępowaniem, zawiodła.

Jak Pan dzisiaj patrzy na decyzję w sprawie utworzenia Uniwersytetu? Rzeszów, który w tym samym czasie mógł zrobić to samo – wybrał inną drogę. Tymczasem u nas wcale nie rzadkie są głosy zwra-

Panie Rektorze, odcisnął Pan piętno na rozwoju naszego środowiska akademickiego choćby z tego względu, że przez 15 lat był Pan rektorem – najpierw Wyższej Szkoły Inżynierskiej, potem Politechniki, w końcu – Uniwersytetu Zielonogórskiego. Środowisko przypisywało Panu wyjątkową skuteczność własnych zamysłów. Jak więc tłumaczy Pan porażkę w wyborach na stanowisko rektora?

Tak się zdarzyło, że cały mój rozwój naukowy i zawodowy jako nauczyciela akademickiego jest ściśle związany z powstaniem i rozwojem zielonogórskiego środowiska akademickiego. Przypomnę, że pierwsza wyższa uczelnia w Zielonej Górze rozpoczęła swą działalność we wrześniu 1965 roku. 1 lutego 1966 r. zostałem zatrudniony w niej na stanowisku asystenta. Od tego czasu uczestniczę w rozwoju naszego środowiska akademickiego. By nie przedłużać tej wypowiedzi, wspomnę jedynie, że poza wysiłkiem związanym z własnym rozwojem, przez cały czas podejmowałem różne inicjatywy sprzyjające powstaniu i rozwojowi zielonogórskiego środowiska matematycznego, które dziś jest już faktem uznanym w kraju i za granicą. Pełnione przeze mnie kolejne funkcje dziekana, prorektora i rektora stawiały przede mną nowe wyzwania, którym starałem się sprostać na miarę moich sił i zdolności. Największym jednak wyzwaniem było kształtowanie

cające uwagę na dyskryminację humanistycznej części, a wśród pracowników b. Politechniki, że kierunki techniczne są zaniedbywane. Jak Pan na dziś ocenia integrację naszego środowiska uniwersyteckiego?

Tak jak to wyżej zauważyłem, bez integracji w 2001 roku całego zielonogórskiego środowiska akademickiego, nasz Uniwersytet nie miał szans powstania. Dla uzasadnienia tej tezy wystarczy porównać posiadane przez każdą oddzielnie z naszych byłych uczelni warunki kadrowe i posiadane uprawnienia z wymaganiami stawianymi przez Radę Główną przed uczelniami, które aspirują do rangi uniwersytetu. Rzeszów był w nieco lepszej sytuacji i posiadał w owym czasie bardzo dobre zaplecze polityczne w Sejmie. Tak więc tylko wspólne działanie całego naszego środowiska mogło i dało oczekiwany efekt. Przypomnijmy, że cały proces związany z powołaniem naszego Uniwersytetu uzyskał pełne poparcie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i senatów trzech polskich uczelni typu uniwersyteckiego, w tym dwóch uniwersytetów i jednej uczelni technicznej. Niestety, prawie natychmiast po powołaniu okazało się, że bez głębokich zmian jakościowych prawie we wszystkich obszarach naszej działalności nie zbudujemy uczelni zasługującej na miano uniwersytetu. Dlatego podjęliśmy działania zmierzające do kompleksowych zmian zasad naszego funkcjonowania ze szczególnym akcentem na zasady zarządzania gospodarką finansową. Wszystkie te działania były konieczne i dotyczyły wszystkich w jednakowym stopniu. Dały one pozytywne efekty związane z poprawą intensywności rozwoju kadry naukowej, wzrostu liczby studentów studiów dziennych, wzrostu liczby uprawnień akademickich, poprawę zasad zarządzania, decentralizujących je w sposób zasadniczy, adekwatnie do nowych zadań wydziałów. Te wszystkie działania miały i mają na celu zmniejszanie dystansu, dzielącego nas do najlepszych uczelni typu uniwersyteckiego. Tak więc integracja naszego środowiska jako sposobu powołania naszego Uniwersytetu była, nawet z mego dzisiejszego punktu widzenia, decyzją słuszną. Inną natomiast jest rzeczą gotowość całego środowiska do koniecznych wyrzeczeń związanych z tworzeniem nowej, lepszej jakościowo uczelni.

Wielu spośród moich rozmówców zwraca uwagę, że przyjęte przez Senat uchwały nie przekładają się na działanie. Zaczniemy od „Strategii rozwoju Uniwersytetu na lata 2003-2013”. Czy przyjęte założenia, zwłaszcza w sferze finansowania nie były od początku mało realne? Rozumiem, że kierownictwo uczelni mogło się spodziewać, że za wzrostem gospodarczym pójdzie zwiększone finansowanie uczelni państwowych, opłacanie zadań ze środków unijnych, na które trzeba mieć 25-procentowy wkład własny.

Precyzyjne wdrażanie wszystkich programów rozwoju uczelni, zależnych od wielu trudno przewidywalnych uwarunkowań zewnętrznych, jest zawsze bardzo trudne. Jednak nie zgodziłbym się z oceną o dużej rozbieżności naszych programów z osiągniętymi efektami. Dla przykładu – program stabilizacyjny naszej działalności finansowej przyniósł nawet lepsze efekty od zakładanych w nim na 2005 rok. Osiągnęliśmy pierwszy poziom równowagi finansowej związanej z kształceniem studentów studiów dziennych. Zrealizowaliśmy w zasadniczym zarysie nasz program inwestycyjny na lata 2001-2004. Bez tego programu stalibyśmy na początku drogi rozbudowy i modernizacji naszej bazy dydaktycznej. Oczekiwania, że będzie to można szybko nadrobić

w oparciu o środki unijne już dziś okazują się bardzo mało realne. Będziemy wykorzystywać te nowe możliwości w celu uzupełnienia osiągniętych już efektów, bowiem środki unijne są obwarowane wieloma wymaganiami, które nie zawsze jesteśmy w stanie spełnić bez specjalnych dotacji MENiS. Te natomiast, jak na razie, są symboliczne.

Pracodawcy twierdzą, że obniżył się poziom kształcenia naszych studentów. Zwiększona liczba studentów jeszcze wszystkiego nie tłumaczy, bo mają z nią do czynienia wszystkie uczelnie i proces ten trwa od lat dziewięćdziesiątych. Tymczasem kadra się rozwija i rzecz tylko w wymogach i właściwej organizacji procesu dydaktycznego. Dlaczego zatem przyjęty „Program zapewnienia jakości kształcenia” nie jest realizowany?

Opinie pracodawców nie są oparte na żadnych wiarygodnych badaniach poziomu wykształcenia naszych absolwentów. Jedynym kryterium takich ocen jest pytanie czy absolwent został przygotowany do wymagań produkcyjnych pracodawcy. To jednak stoi w sprzeczności z ideą tzw. ogólnego wykształcenia studentów w czasie studiów z jednoczesnym wyposażeniem ich w umiejętności adaptacyjne do zmieniających się warunków pracy. To co powiedziałem wyżej, nie oznacza, że jesteśmy zadowoleni z jakości naszego kształcenia. Istnieje wiele przykładów dobrych efektów, ale niestety istnieje też wiele przykładów negatywnych. To co jest dziś, moim zdaniem, naszym problemem – to konieczność zmiany filozofii kształcenia studentów. Należy ją zastąpić filozofią tworzenia warunków do świadomego studiowania. Dlatego przyjęty przez nasz Senat „System zapewnienia jakości kształcenia” ma m.in. temu sprzyjać. Jego wdrażanie to realizacja ciągłego procesu związanego z kształtowaniem kultury zapewnienia jakości badań naukowych i procesu dydaktycznego.

Podczas tworzenia Uniwersytetu powstały dwa instytuty ochrony środowiska – Instytut Biotechnologii oraz Instytut Inżynierii Środowiska. Rok później z Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej powstały dwie bliźniacze jednostki – katedra i instytut. Czy uczelnię, która jest na dorobku stać na rozpraszanie potencjału?

Przytoczył Pan przykłady problemów zastanych, których rozwiązanie wymaga czasu i zmian mentalnościowych. W przypadku wymienionych wyżej instytutów związanych z ochroną i inżynierią środowiska, problem zostanie rozwiązany, jeżeli w miejsce kierunku *ochrona środowiska* zostanie powołany kierunek *biologia*. Wówczas zmieni się automatycznie nazwa i struktura instytutu.

W drugim z wymienionych przez Pana przykładów, mamy do czynienia z efektem porządkowania bardzo trudnych spraw wynikających z konfliktu interesów określonych grup pracowników.

Rozwiązywanie takich problemów wymaga długofalowej polityki. Przytoczone przez Pana przykłady pokazują, jak trudno zmieniać lub kształtować nowe zasady funkcjonowania w oparciu o nabyte już przyzwyczajenia. Każda decyzja tworzy grupę nie akceptującą zawarte w niej rozwiązania i obarcza odpowiedzialnością za nie podejmującego decyzję.

Struktura uczelni jest zbudowana wysoce hierarchicznie. Jedna piąta pracowników (wyłączając obsługę) pełni stanowiska kierownicze. Tymczasem systemu podległości nie można przymierzyć do jakiegokolwiek innej firmy, bo zdarza się, że kierownik katedry z silną osobowością za nic ma polecenia np. prodziekana, a już zwłaszcza, gdy jest

on adiunktem. Pytanie jest szersze i dotyczy ustroju szkolnictwa wyższego w Polsce. Czy należy oddzielić system zarządzania i gospodarki finansowej od administracji akademickiej? Czy dojrzelismy już do zmian?

Pytanie dotyczy poruszonego wyżej problemu. Zmiany strukturalne winny usprawniać działanie tych nowych struktur i eliminować spory kompetencyjne. Dlatego jestem zwolennikiem „struktur spłaszczonych” o wyższych kompetencjach i odpowiedzialności. Może to być np. wydział ze strukturą zakładowo-katedralną lub instytutową bezzakładową. Ale istnieją już pewne przyzwyczajenia i ich zmiana wymaga ogromnej determinacji i siły przekonywania.

Co do podziału zarządzania gospodarką i działalnością akademicką, to nie wydaje mi się, że jest to w obecnej sytuacji możliwe. Szczególnie w przypadku postępującej autonomii podstawowych jednostek organizacyjnych, jakimi są wydziały.

Głośna w mediach była sprawa naszego UTBS. Ale to nie tylko sprawa nagrody dla prezesa, ale zysków z działalności tej spółki, które finansują działalność uczelni.

Nagłośniona w mediach sprawa UTBS została świadomie zniekształcona, zarówno co do samej idei UTBS, jak i tzw. zysków wynikających z jego działalności. Nie wdając się zbytnio w szczegóły, należy przypomnieć, że UTBS był jedną z form poszukiwania źródeł finansowania modernizacji i rozbudowy bazy socjalnej studentów.

Niestety, nie udało się z różnych przyczyn wykorzystać tego źródła. W chwili tworzenia UTBS w 1999 roku z funduszu uczelni wniesiony został wkład, który w dalszym działaniu był stopniowo wycofywany. Dziś jesteśmy na etapie sporządzania bilansu UTBS i po jego zakończeniu będziemy w stanie precyzyjnie określić wzajemne relacje między stanem środków pochodzących z działalności UTBS i wcześniejszym wkładem, pochodzącym ze środków własnych uczelni.

Jeżeli w ramach tego rozrachunku pojawiają się określone zobowiązania – w jedną lub drugą stronę – to zostaną one adekwatnie do określonej sytuacji rozliczone.

Co z dorobku lat, w których kierował Pan Uniwersyteciem zalicza do swych niekwestionowanych osiągnięć?

Zacznijmy od dosyć oczywistego stwierdzenia: powołanie w 2001 roku naszego Uniwersytetu rozpoczęło trudną drogę koniecznych zmian dotychczasowego funkcjonowania naszego środowiska akademickiego. Nie chodziło nam przecież przy powoływaniu jedynie o zmianę nazwy. Od samego początku chcieliśmy być nową uczelnią, nawiązującą do tradycji i zasad obowiązujących w uczelniach typu uniwersyteckiego. A więc od samego początku byliśmy zmuszeni do dorównywania najlepszym. Oznaczało to w praktyce dążenie do zmiany modelu zabezpieczenia naszych potrzeb kadrowych, przesuwających akcent na rozwój własnej kadry. Dzięki posiadanym i rozszerzającym się zakresom naszych uprawnień akademickich, potrafimy już dziś prawie w pełnym zakresie zabezpieczyć kadrę ze stopniem doktora w oparciu o rozwój własnych pracowników. Zintensyfikowany został wyraźnie proces pozyskiwania stopni doktora habilitowanego przez naszych pracowników. Coraz więcej naszych pracowników uzyskuje ostatnio tytuły naukowe profesora. Osiągamy więc cechę „uniwersyteckości”, wyrażaną formułą: kształcić własną kadrę naukową w oparciu o własne zasoby kadrowe.

Drugim ważnym obszarem, w którym osiągnęliśmy

widoczny już sukces, to zmiana zasad zarządzania z akcentem na jego decentralizację, prowadzącą do coraz większej autonomii wydziałów. Pozwoliło to m.in. opanować trudności finansowe związane z głębokim deficytem dotacji dydaktycznej w stosunku do kosztów osobowych związanych z kształceniem studentów studiów dziennych. Wprawdzie do pełnej równowagi jeszcze nam ciągle brakuje środków po stronie dotacji, ale zażegnaliśmy najgorszą groźbę – utratę płynności finansowej. Decentralizacja to również droga do stałej poprawy jakości kształcenia i badań naukowych. Jest to jednak proces, który musi być intensyfikowany, jeżeli ma przynieść widoczne efekty.

Wreszcie trzeci obszar działalności, w ramach której osiągnęliśmy widoczne efekty, to modernizacja i rozbudowa naszej bazy dydaktycznej. Udało się nam pokonać ogromne trudności związane z realizacją większości naszych zadań inwestycyjnych. Zmieniło to w zdecydowany sposób warunki kształcenia wielu jednostek organizacyjnych.

Odnoszę jednak często wrażenie, że wielu pracowników nawet tych jednostek nie zauważa tych pozytywnych zmian, natomiast ciągle wyraża swoje niezadowolone z nierozwiązanych jeszcze problemów. Wynika to zapewne z faktu, że sami nie mieli żadnego udziału w dochodzeniu do osiągniętych efektów.

Podsumowując okres mijających czterech lat naszej działalności, należy jednoznacznie uznać ten okres za czas dobrze wykorzystany we wszystkich obszarach naszej aktywności. Jesteśmy coraz lepiej postrzegani przez inne ośrodki akademickie, czego wyrazem są coraz częstsze przypadki przeprowadzanych przez nas przewodów doktorskich i habilitacyjnych dla pracowników innych uczelni. Dotyczy to również wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora. Byliśmy również ostatnio proszeni o wydanie opinii w procedurze nadania tytułu doktoratu *honoris causa* przeprowadzonego przez inny polski uniwersytet. Nasze konferencje i wydawnictwa naukowe są coraz bardziej znane w kraju i za granicą. Mamy wiele mocnych, widocznych na mapie kraju i za granicą kierunków badań naukowych. Nie oznacza to, rzecz jasna, że jesteśmy już środowiskiem do końca ukształtowanym. Są to zadania, które będą musiały być realizowane nie tylko przez nasze pokolenie. Ale to co ważne to to, że proces budowania naszej tożsamości został już rozpoczęty i są już widoczne efekty tej aktywności.

A ilu decyzji Pan żałuje, niekoniecznie by były one nietrafione, ale np. przedwcześnie?

Nigdy nie żałuję podjętych już decyzji. Staram się zawsze, by były one zgodne z intencją, którym mają służyć. Żałuję jednak często decyzji, które nie zostały jeszcze podjęte.

Czy ma Pan Rektor już określone plany na najbliższą przyszłość?

W sierpniu kończę ważny etap mego życia – udziału w kształtowaniu przyszłości naszego środowiska akademickiego. Najbliższe cztery lata poświęcę pracy dydaktycznej i twórczej. Rozpocznę wspólnie z moimi uczniami redakcję monografii poświęconej teorii inkluzji stochastycznych, która wyrosła m.in. z moich pierwszych prac poświęconych jej podstawom. Wierzę, że będzie to ważny wkład w rozwój tej nowej teorii matematycznej.

Dziękując za rozmowę życzę, by tak się stało.

rozmawiał Andrzej Politowicz

W trosce o nowoczesność kształcenia

- NARADA ORGANIZOWANA
PRZEZ UNIwersYTET I MINISTERSTWO

Kształcenie studentów zawsze stanowiła jedno z naczelnych zadań i najważniejszą powinność uczelni. W ostatnich latach w Polsce znacznie przybyło szkół wyższych, znacząco wzrosła liczba studiujących. Te przemiany ilościowe, bez wątpienia ważne i potrzebne, umożliwiają podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa.

Obok przemian w kształceniu wywołanych postępem pedagogiki, w szczególności technologii kształcenia, pojawiają się nowe problemy, związane z koniecznością modernizacji polskiego systemu oświaty od wielu lat nie poddawanego żadnym modyfikacjom, a przede wszystkim wynikających z wymogów transformacji ustrojowej oraz włączenia Polski do struktur Unii Europejskiej. W konsekwencji lawinowo wystąpiły liczne problemy merytoryczne i organizacyjne dotyczące całego systemu edukacji narodowej, nie wyłączając szkół wyższych.

Wśród zadań z obszaru kształcenia akademickiego w ostatnich latach do szczególnie ważnych zaliczyć należy dążenie do standaryzacji nauczania, ale przy stworzeniu studentom możliwości realizacji indywidualnych ścieżek nauczania, podnoszenie jakości studiowania w szerokim rozumieniu, włączenie w myśl Karty Bolońskiej szkolnictwa wyższego do struktur kształcenia ustawicznego wraz z trzystopniowym systemem nauczania na poziomie wyższym.

W ostatnim okresie uwaga organizatorów nauczania w szkołach wyższych koncentruje się na wdrożeniu suplementu do dyplomu ukończenia studiów oraz zasady rekrutacji na studia uwzględniające nową maturę.

W celu rozwiązywania najbardziej palących problemów kształcenia w szkołach wyższych Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu wspólnie z wybraną uczelnią w kraju organizuje coroczne narady administracji uczelniowych zajmujących się spawami kształcenia. W tym roku taka ogólnopolska narada jest organizowana w Bukowym Dworze w dniach 13 – 15 kwietnia, a jej gospodarzem i współorganizatorem jest Uniwersytet Zielonogórski. W naradzie weźmie udział blisko 90 osób z 60 uczelni. Wśród uczestników znajdą się przedstawiciele wszystkich uniwersytetów i politechnik, a także innych typów uczelni.

W naradzie weźmie udział dr Józef Lepiech, zastępca dyrektora departamentu MENiS, który aktualne problemy szkolnictwa wyższego w świetle nowych uregulowań prawnych. Przedstawi również prognozę rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Mgr Krystyna Krawczyk, radca ministra, omówi zagadnienia związane z rekrutacją na studia ze szczególnym uwzględnieniem nowej matury. Narada ma charakter roboczy, ma więc umożliwić wymianę doświadczeń oraz poszukiwanie nowych rozwiązań podejmowanych problemów.

Uczestnicy narady będą mieli możliwość poznania jednego z najpiękniejszych zakątków Ziemi Lubuskiej z jej perłą - Łagowem Lubuskim. Przewodnikiem będzie dr Mieczysław Wojceki.

Zdzisław Wolk*

* Autor jest prorektorem ds. studenckich

O G Ó L N O P O L S K A KONFERENCJA STUDENCKA



W dniach 13-15 maja 2005 roku w Zielonej Górze odbędzie się Ogólnopolska Konferencja Studencka Złot Filozoficzny. Gospodarzem spotkania będzie Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Złot jest konferencją adresowaną przede wszystkim do ludzi młodych – studentów i doktorantów – którzy interesują się filozofią i myślą o podjęciu kariery akademickiej. Obok prezentacji zgłoszonych referatów, planowany program Złotu obejmuje takie wydarzenia jak seminaria, debaty oraz wykłady plenarne zaproszonych gości. Dzięki temu młodzi uczestnicy konferencji będą mogli nie tylko przedstawić wyniki swoich własnych prac, ale również poznać warsztat badawczy znanych i cenionych w Polsce filozofów.

Goście Złotu wywodzą się z różnych ośrodków akademickich i reprezentują odmienne podejścia do problemów filozoficznych. Poprowadzą oni seminaria oraz debaty z takich dziedzin jak epistemologia, etyka, filozofia społeczna, filozofia nauki, filozofia języka oraz filozofia umysłu. Z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przybędzie **Andrzej Klawiter**, współtwórca pierwszych w kraju studiów kognitywistycznych. Gośćmi Złotu będą również **Jan Hartman** z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz **Joanna Odrowąż-Sypniewska**, reprezentująca Uniwersytet Warszawski. Z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pojawią się **Piotr Gutowski** i **Stanisław Judycki**, a z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – **Marek Hetmański**, **Konrad Talmont-Kamiński** i **Wojciech Sady**. Środowisko naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego będą reprezentować kosmolog **Piotr Amsterdamski**, seksuolog **Zbigniew Izdebski** oraz filozofowie **Lilianna Kiejzik**, **Kazimierz Jodkowski**, **Ryszard Palacz** i **Wojciech Żelaniec**.

Każdy z uczestników konferencji będzie mógł ubiegać się o umieszczenie swojego tekstu w wortalu *Filozofia*. W trakcie trwania Złotu odbędą się targi książek i czasopism filozoficznych. Planowany jest także wieczorek zapoznawczy, który odbędzie się w jednym ze studenckich klubów.

Organizatorami Złotu Filozoficznego są Karolina Przybylska i Joanna Zegzuła z Koła Naukowego Studentów Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Maciej Witek z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Bogusław Wojnar, redaktor prowadzący wortal *Filozofia*, który jest też autorem logo i nazwy.

Termin nadsyłania zgłoszeń na Złot Filozoficzny mija 15 kwietnia 2005. Więcej informacji na temat Złotu znajdziecie Państwo na stronie internetowej wortalu *Filozofia*: **www.filozofia.pl**.

Maciej Witek
Bogusław Wojnar

wiadomości wydziałowe

wydział:
artystyczny:....Instytut Sztuk Pięknych

24 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Tadeusz Nyczek

Podróże i pejzaże Andrzeja Pietscha

Przeglądam grafiki i rysunki Andrzeja (nie udaję, że nie jesteśmy na ty) z czterdziestu lat pracy. Czytam katalogi, wywiady z nim, robię notatki. Słucham, jak opowiada o swoim dzieciństwie. O polsko-niemieckim rodowodzie, w którym jest materiału na niejedną książkę o pokręconych losach człowieka w pokręconym XX wieku. Kruszą się stereotypy. Andrzej mógł zostać Niemcem i nazywać się dzisiaj Andreas Pietsch, gdyby niemiecki dziadek (czy może babka, nie zapamiętałem) podpisał volkslistę podczas ostatniej wojny. Ale dziadek nie podpisał, wręcz przeciwnie, manifestacyjnie chciał być - i był - Polakiem. Jak cała mieszana rodzina. Jak ojciec, którego nie przyjęto do szkoły humanistycznej z powodu... słabej znajomości niemieckiego, i musiał ukończyć gimnazjum o profilu matematyczno-fizycznym z polskim językiem wykładowym. No więc Andrzej jednak miał słabe szanse zostać Niemcem. Do cholery więc ze stereotypami.

Dziwne mam uczucie próbując jakoś ogarnąć ten życiorys rozpisany na dziesiątki i setki papierów zadrukowanych i zarysowanych wizjami artysty, które należą już do współczesnej historii sztuki. Ta twórczość wciąż jest żywa, powstaje nadal jakby nigdy nic, dzisiejszy Pietsch

jest nie tylko osobną instytucją i autorytetem akademickim, ale nadal pełnym twórczej weny artystą. A przecież mam wrażenie jakbym zanurzał się w coraz bardziej mitologiczną przeszłość, o której opowiadają z należnym szacunkiem przewodnicy po muzealnych zabytkach.

Problem nie w dziele Andrzeja, ale w czasie teraźniejszym, w kontekstach, w nowej psychice świata. Rytownik, który tygodnie i miesiące spędza pochylony nad metalową albo drewnianą płytą, żeby potem własnoręcznie sporządzić kilkadziesiąt odbitek, wydaje się widmem wywołanym z blaknących snów. Trudno powiedzieć, jak długo przetrwa polska manufaktura artystyczna, tak podziwiana w świecie, skoro na naszych oczach zanika jeden z głównych powodów jej wytrwałego uprawiania: miłość do zdobytej z trudem puszkii farby drukarskiej Charbonella, do kilkunastu jakże bezcennych arkuszy papieru sprowadzonych zawiłymi nieraz sposobami z Niemiec czy Francji. Zanika też gatunek opowieści wysnuwanych przez pokolenia polskich artystów z historii ich kraju albo z ich własnych, intymnych przeżyć. Grafikę - po rzeźbie i malarstwie - także dopadła nuda gry czystych form, usprawiedliwiana szlachetnym i zwodniczym poszukiwaniem „prawdziwej wolności twórczej”.

Ale nie popadajmy w nihilizm, którego łatwość jest już dziś także stereotypowa. Skuteczność wybitnych, jak się powszechnie głosi, pedagogicznych talentów Pietscha i jego kolegów współtworzących kiedyś słynną polską szkołę grafiki może być rękojmią nadziei, że tradycja nie zginie. Bo nie ginie rzeczywiście; pozostaje najwyżej kwestia proporcji między nią a światem nowych wartości, skądinąd często też wartych grzechu.

Jakie jest to Andrzeju dzieło, oglądane z perspektywy czterdziestolecia (za swoje pierwsze liczące się prace uważa Pietsch dyplomowy cykl czarno-białych akwafort

ANDRZEJ PIETSCH. GESTY IV. SERIGRAFIA, 70 X 10 CM, 1996



i akwatint na tematy „kolejarskie” z roku 1958)? I jak je opisać, żeby w koniecznym skrócie oddać jego najważniejsze cechy?

Chronologia jest ważna, ale nie wystarczająca. Sztuka Pietscha do pewnego momentu rozwijała się już to harmonijnie (motywy pejzażowo-zwierzęce z przełomu lat 50. i 60.), już to skokowo (wejście tematu najpierw „Głów” w 1962, dwa lata potem „Aktorek”, od 1966 gwałtowne wtargnięcie tematu ludzkiej zbiorowości w cyklu „Podróżnych”). I gdy wydawało się, że pozostanie przy penetrowaniu spraw najogólniej mówiąc ludzkich, pod koniec lat 70. zaczęły do niej powracać motywy pejzażowe, zrazu jeszcze silnie antropomorfizowane, potem zmierzając do obrazów czystej natury. To wielkie kołowanie trwa nadal i ostatnie prace niemal wprost nawiązują do tych sprzed czterdziestolecia (cykl „Stawy” choćby).

Ciekawe zjawisko. Takie zdecydowane powroty do źródeł nie zdarzają się często i mogą być powodowane najróżniejszymi impulsami, z których większość będzie zapewne niedocieczona dla postronnego obserwatora. Ale świadczą przynajmniej o jednym: że Pietsch artysta nie musi żadnego z etapów swojej twórczości ani pomijać, ani się go „wstydić”, co bywało w przypadku niejednego twórcy obecnego tak długo w nieprostym przecież pod wieloma względami polskim powojennym życiu artystycznym.

Otóż zaangażowanie polityczne czy społeczne Pietsch rezerwował dla „życia”. Sztukę trzymał od tego z daleka, może widząc złe skutki wpływania jej w zbyt publiczne gry ideologicznych interesów, a może po prostu uznając ją za teren innych ambicji, bardziej swoistych dla uprawiania artystycznej twórczości. Czasem tylko wdawał się w jakieś konkursy sportowe czy rocznicowe, ale bodaj bardziej z myślą o chlebie powszednim albo zrozumiałej w młodości potrzebie utrwalania swojego nazwiska gdzie się da. Widział przecież, co się działo – bo działał – na jego studenckich oczach – z artystami próbującymi socrealizmu, czy później antysocrealizmu.

Zostawmy więc chronologię opisu. Dzieło Andrzeja, co dobrze widać dopiero z dzisiejszej perspektywy, raczej zatacza kręgi niż rozwija się linearnie. Już widzę trudności przy układaniu wystawy... Co zrobić z kilkoma pokrewnymi sobie seriami akwafort i rysunków tuszem z późnych lat 80. i pierwszej połowy 90., tymi z motywem traw, górskich pejzaży czy stawów? Ułożyć je wedle czasu powstania, czyli na końcu – a może wręcz przeciwnie: bliżej początku, w pierwszej połowie szóstej dekady, przy podobnych seriach graficzno-rysunkowych, też inspirowanych górami, jeziorami, w ogóle pejzażem? A jeszcze trzeba by do tego dołożyć ważny cykl „Prób krajobrazu” z ostatnich lat siedemdziesiątych... Podejście chronologiczne pokazywałoby odradzanie się motywów i kołowanie czasu, zaś tematyczne – pracę ręki i wyobraźni artysty trenującego na tych samych przyrządach. Jedno i drugie równouprawnione.

Tamto samo z cyklem „Aktorek”, rozpoczętym w połowie tamtej szóstej dekady, a przetworzonym i dopowiedzianym trzydzieści lat potem. Nie mówiąc o najsłynniejszym cyklu Andrzejowym, „podróżnym”, który pod różnymi postaciami i w wielu się rozwijając kierunkach obecny był tam przez dziesięciolecie, bo rozpoczęty w 1966 zaczął zamierać dopiero w drugiej połowie następnej dekady. A przecież trzeba by wspomnieć, co ważne, że początek tej serii znajdziemy w cyklu... „Aktorek”, mianowicie obrazie „Aktorki I”, tej co to wysiada z pociągu, a nieopodal jej stóp, na pierwszym planie, leży mała muszla. Ta sama muszla, co będzie się zdumiewająco powtarzać we wszystkich niemal pracach podróжного cyklu. Ale to nie koniec, bo powróci do serii „Traw”, by swą dyskretną, ale natrętnie wyraźną obecnością mówić coś więcej o jakiejś dodatkowej tajemnicy zawartej w Andrzejowym

świecie. Muszla wieloznaczny symbol nieśmiertelności, ale i śmierci. Powściągliwości, ale i pociągu seksualnego. Pogodnego pielgrzymowania, ale i mizantropii.

Dwa ważne doświadczenia z młodości, które ukształtowały Pietscha artystę: wspinaczka wysokogórska i przekora wobec tendencji estetycznych ówczesnej krakowskiej ASP.

Wyprawy tatrzańskie Pietscha i kolegów z lat pięćdziesiątych należą do kronik profesjonalnego taternictwa bodaj w nie mniejszym stopniu niż późniejsze dokonania Pietscha na terenie sztuki rytowania. Pamięć gór z ich niesentymentalnym majestatem i surową samotnością pozostanie w tej grafice na zawsze. Nawet jeśli będą to chybottliwe trawy albo łagodne wklęsłości kobiecych spojeń szyi z ramionami, nie znajdziemy tam śladu słodkiego liryzmu wywołanego choćby tematem. Trawy będą typowym zadaniem fakturalno-kompozycyjno-kolorystycznym z pogranicza estetycznego znaku bliskiego abstrakcji. Damskie krzywizny anatomiczne posłużą skonstruowaniu antropomorficznego pejzażu równie prostego w swojej oszczędnej surowości, jak gdyby podstawą do jego zbudowania było nie delikatne ciało, ale geologicznie ukształtowana ziemia.

To będzie też stała i niezmienna obecność natury w tej sztuce. Kilkakrotnie, zwłaszcza w młodości, próbował Pietsch dojść do granic niemal abstrakcyjnego znaku graficznego, ale szybko uznał, że to nie jego teren, a bardziej dług spłacany ówczesnej modzie. Te doświadczenia nie minęły jednak bez echa. Żadna z prac Pietscha, włączając „Podróżnych”, nie jest biernym wizerunkiem widzialnego świata, a co najmniej jego bliższym czy dalszym przetworzeniem. Są to uwagi oczywiste, ale należą do porządku opowieści o tej sztuce.

Z tym wiąże się sprawa oporu Andrzeja wobec doktryn akademickich panujących w okresie jego studiów, zwłaszcza doktryny koloryzmu. Wyznawał w jednym z wywiadów, że uczynił wartość z tamtej negacji, przekornie odwołując się w swojej studenckiej robocie „do przedmiotowości, narracji aż do literatury, ekspresji, iluzji przestrzeni, koloru lokalnego”. Z późniejszą konwencją tego wyboru różnie bywa i bywało. Są prace bliskie abstrakcji, gdzie o kolorze lokalnym nie ma mowy. Ale nie ma też mowy o kolorze smacznym czy ślicznym, a często zasada kontrastowania dużych i mocnych brył przedmiotowych z gładkim albo ledwo zwaloryzowanym tłem z pewnością nie zachwyciłaby ojców pedagogów.

Wiele grafik i rysunków tuszem czy gwaszem Andrzej charakteryzuje się bardzo wąską gamą kolorystyczną, elementy znaczące są płasko uproszczone albo, przeciwnie, zbrylowane i nic tam z kokieterii miłej sercu. Prawdziwie ich walory dostrzeże oko wytrenowane na odróżnianiu blichtru od rzetelności, wyćwiczone w docenianiu mistrzostwa warsztatowego, skromności narracji. Pietsch nie krzyczy, nie demonstrowuje, nie olśniewa, nie zaskakuje. I specjalnie nie ułatwia wędrówek po swoim świecie. Jego jeziora nie są błękitne, zbocza górskie nie są zielone, a aktorki nie wdzieczą się do widzów. Przeciwnie, ukrywają się pod falami morskimi, odwracają tyłem, przysłaniają twarze gęstwą ekspresyjnych plam i kresek.

To wszystko nie znaczy, że Pietsch był doskonale odporny na wpływy środowiskowe i płynął pod prąd albo obok prądów intelektualno-estetycznych swoich czasów. Przeciwnie, świadomie pewne wspólne tendencje współkreował i nigdy chyba nie miał poczucia outsiderstwa. Ale tu już trzeba przestać mówić o malarstwie, które nie miało być jego przeznaczeniem i z którego doktrynami akademickimi wojował, zaczął mówić o grafice, miłości doskonale spełnionej.

Bez pewnego zbiorowego ducha czasu, który pojawiał

się w latach sześćdziesiątych, zwłaszcza w Krakowie, nie byłoby fenomenu znanego w dziejach współczesnej sztuki pod nazwą polskiej szkoły grafiki. Takie zjawiska zdarzają się raz na ileś dziesięcioleci i ktoś, kto znalazł się w zasięgu ich oddziaływania, może mówić o darze z nieba.

Nikt nie wie, od czego to się zaczyna i kiedy kończy. Może impuls wyszedł wtedy od papieża ówczesnej krakowskiej grafiki Mieczysława Weymana, a może duch najpierw wstąpił w pewnego chorego amatora imigranta z Francji, zamieszkałego w latach 50. w dolnośląskim sanatorium przeciwgruźliczym w Bukowcu. Temu młodemu człowiekowi podesłał kiedyś dłutko i linoleum starszy, doświadczony artysta z Wrocławia i pokazał, co się z tym robi. Więc może duch pojawił się właśnie wtedy? Albo jeszcze trochę później, kiedy genialnym gruźlikiem z Bukowca zainteresowali się, a potem z nim zaprzyjaźnili dwaj nieco młodsi i jeden nieco starszy kolega z Krakowa?

Mowa oczywiście o Jozefie Gielniaku i jego przyjacielskim kręgu: Stanisławie Dawskim, Jerzym Panku, Jacku Gaju i Tadeuszu Jackowskim. Artystycznych przyjaciół Gielniak miał więcej, także w Łodzi czy Warszawie, ale poprzestańmy na krakowianach. To był koniec lat pięćdziesiątych. Gielniak i Panek wchodzili na najwyższą orbitę swoich talentów. Za chwilę dołączą do nich Gaj z Jackowskim. Weyman był najstarszy i z dużym dorobkiem, ale, jak się okazało, największe sukcesy ma jeszcze przed sobą. Ulubionym uczniem i asystentem Weymana był Andrzej Pietsch. I wybuchło.

W dziesięciolecie, z grubsza ujmując, 1960-1970 powstały największe cykle i autorskie zestawy graficzne całego powojnia, do dziś nie prześcignione „Sanatoria” i „Improwizacje dla Grażynki” Gielniaka. Bestiariusz Panka. „Rowerzyści” Weymana. „Polska szkoła jazdy” Karwackiego. Egzystencjalno-metaforyczne miedzioryty Gaja. I „Podróźni” Pietscha, przedłużeni w pierwszą połowę lat siedemdziesiątych dopełniającym cyklem „Podróżowanie”.

Cykl podróży przyniósł Pietschowi międzynarodową sławę i do teraz pozostaje jego firmowym znakiem talentu i jakości. Po raz pierwszy w tej sztuce - na taką skalę, bo „Głowy” czy „Aktorki” okazały się z perspektywy tylko przymiarkami - weszli ludzie i z miejsca utworzyli świat pełny i bogaty, osadzony filozoficznie i psychologicznie. Cykl wpisywał się wprawdzie idealnie w ówczesne nastroje egzystencjalne i intelektualne (piekło to inni, koszmary cywilizacyjne, ludzka samotność w tłumie, niebo jest puste itp.), ale był silnie zakotwiczony w bezpośrednich osobistych doświadczeniach jego twórcy. Pietsch po prostu lubił zawsze podróżować. Bywał w Alpach, Szwecji, Włoszech, Bułgarii, Jugosławii, Kanadzie, Holandii, Rosji, Francji, Niemczech, Austrii, Grecji, Finlandii, a przyszedł i taki czas, że do podróży na bliższych co prawda, za to jednostajnie powtarzalnych dystansach zmusiła go praca dojeżdżającego wykładowcy (Poznań, Katowice). Wcześniej była wieloletnia udręka dojazdów do Wieliczki, gdzie mieszkał, do Krakowa, gdzie miał do szkoły.

„Podróźni” mieli więc solidną podbudowę nie tylko literacką i artystyczną, ale i doświadczalną. Bohaterem jest tam przede wszystkim zbiorowość. Ludzie stoją przed szlabanami granicznymi, tłoczą się na plaży, wtapiają się w sztafety pochodów, w płaszcze albo ławki pociągowych przedziałów. Ten wielopostaciowy tłum jest nie tyle groźny, co bezradny. I choć często ekspresyjnie wychylony czy napierający, sprawia wrażenie dziwnego skamienienia. Tak jakby u źródeł takich obrazów były klatki fotograficzne. A przecież, z jednym wyjątkiem, nie były, co tym bardziej zastanawiające.

Tu wirtuozeria stylistyczna i techniczna Pietscha objawiła się w całej okazałości. Śmiało zestawianie rysunko-

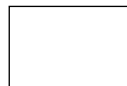
wego niemal realizmu z płaskim tłem demonstrującym swoistą teatralność pokazywanych wydarzeń ujawniło grę artysty tyle ze światem przedstawionym na papierze, co z widownią. Dosłowne z łatwością przechodziło w metaforyczne; na podłodze kolejowego przedziału zupełnie naturalnie leżała muszla, a otwarcie okna natychmiast powodowało wtargnięcie zaokienego pejzażu do wnętrza wagonu.

„Podróźni” zdają się do dziś pozostawać osobnym i niepowtarzalnym wydarzeniem w tej twórczości. A jednak bez trudu odnajdziemy tam wszystkie podstawowe chwytły konwencyjno-stylistyczne typowe dla sztuki Pietscha. Spójrzmy choćby na kompozycję tłumów i postawmy obok prace „naturystyczne”, zwłaszcza te z motywami łąk czy zboczy górskich. Powtarzają się kompozycje osiowe najchętniej w wariacie symetryczno-skrzydłowym. Centralną część obrazu zajmuje wielka, brylasta masa zdająca się napierać od wewnątrz w stronę widza, a płaszczyzna papieru jest szybą, która za moment pęknie. Z tą masą, gdzieś z tyłu, jakby nie było nic.

Zbliżamy się do końca tej dalekiej od wyczerpania opowieści o Pietschowej sztuce. Wypadałoby coś więcej powiedzieć o antropomorfizacjach, najwidoczniejszych w „Aktorkach”, w „Podróźnych”, a potem w „Próbach krajobrazu”, tych z kobiecym barkiem w roli pagórkowatej przestrzeni. Wypadałoby dorzucić choćby krótki komentarz do nowego wciąż jeszcze otwartego cyklu serigraficznego „Gesty”, gdzie połączyły się techniki fotograficzna i drukarska ze starym motywem traw, dając efekty nadzwyczaj ciekawe. Ten cykl, gotycko ascetyczny, monochromatyczny, zdaje się być niemal przeciwieństwem barokowych „Podróźnych”. Tu zdają się rozciągać najdalsze granice Pietschowego państwa.

Zastanawiałem się, jak tę sztukę efektownie podsumować. Okazuje się, że nie sposób. Ona sama nie dąży do żadnej sumy, całości, nie wypełnia czytelnych zadań i nie formułuje specjalnych przesłań. Powstaje zgodnie z aktualnymi potrzebami duchowo-emocjonalnymi autora i nie ogląda się na jakiegokolwiek doktryny. Podstawowe tematy interesujące artystę są tam widoczne od pierwszego rzutu, rozwijają się, ustępują miejsca następnym, potem często wracają w innych ujęciach. Nadal punktem szczytowym wydaje się być bez mała dziesięcioletni cykl „Podróźni-Podróżowanie”, w którym Pietsch pokazał, jak wiele ma do powiedzenia nie tylko w kwestiach estetycznych, technologicznych czy emocjonalnych (jak przy studiach natury), ale także intelektualno-filozoficznych.

Jako wychowawca pokoleń artystów i udziałowiec wielu instytucji społecznych, czyli człowiek publiczny, ma swój osobny dorobek, wart godniejszej uwagi. Tu niech pozostanie tym, kim jest wybitnym wolnym artystą.



GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

Spotkanie z Wojciechem Müllerem

W piątek 29 kwietnia 2005 o godz. 11.00 odbędzie się spotkanie z Wojciechem Müllerem oraz wykład Artysty pt. „Moja współczesność”.



GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

10 maja 2005 o godz. 11.00 odbędzie się otwarcie wystawy profesora Zbigniewa Lutomskiego z udziałem Artysty.

Janina Wallis

...Katedra Sztuki i Kultury Plastycznej

**GALERIA
STARA WINIARNIA**

Dnia 25 lutego 2005 roku w Galerii Stara Winiarnia odbyła się wystawa Anety i Rafała Grzelichowskich pt. „Odbicie przestrzeni” oraz autorski projekt Marcina Pendowskiego.

Aneta Grzelichowska ukończyła studia w Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej, Wydział Artystyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego. Realizując w roku 2001 dyplom w zakresie grafiki, w pracowni prof. Stefana Ficnera.

Jej twórczość przebiega dwutorowo, z jednej strony interesuje się malarstwem, z drugiej zaś grafiką. Malarstwo pełni rolę jakby służebną w stosunku do grafiki. Tutaj rzetelnie analizuje, bada zależności kolorystyczne, układy kompozycyjne, swobodnie oscyluje między figuracją a abstrakcją, w grafikach pozwala sobie na uproszczenia, syntezę, poszukiwanie sensu. Gra minimalnych kontrastów zmierza do wydobywania tego, co najdelikatniejsze w twardej materii, czyli pulsujące życie w wewnętrznych strukturach.

Cechą charakterystyczną jej twórczości jest wykorzystywanie swego rodzaju matryc, znalezionych lub celowo poszukiwanych do realizacji zamierzenia artystycznego. Przedmiot zakreśla kształt, fakturę, czasem strukturę tkanki. Przecieranie zamglonej szyby, za którą jest światło. Odciski, powtarzalność modułu jest jakby wyznacznikiem, śladem jej obecności. Koloryt grafik, poszukiwania bieli w kontekście bieli papieru wskazuje

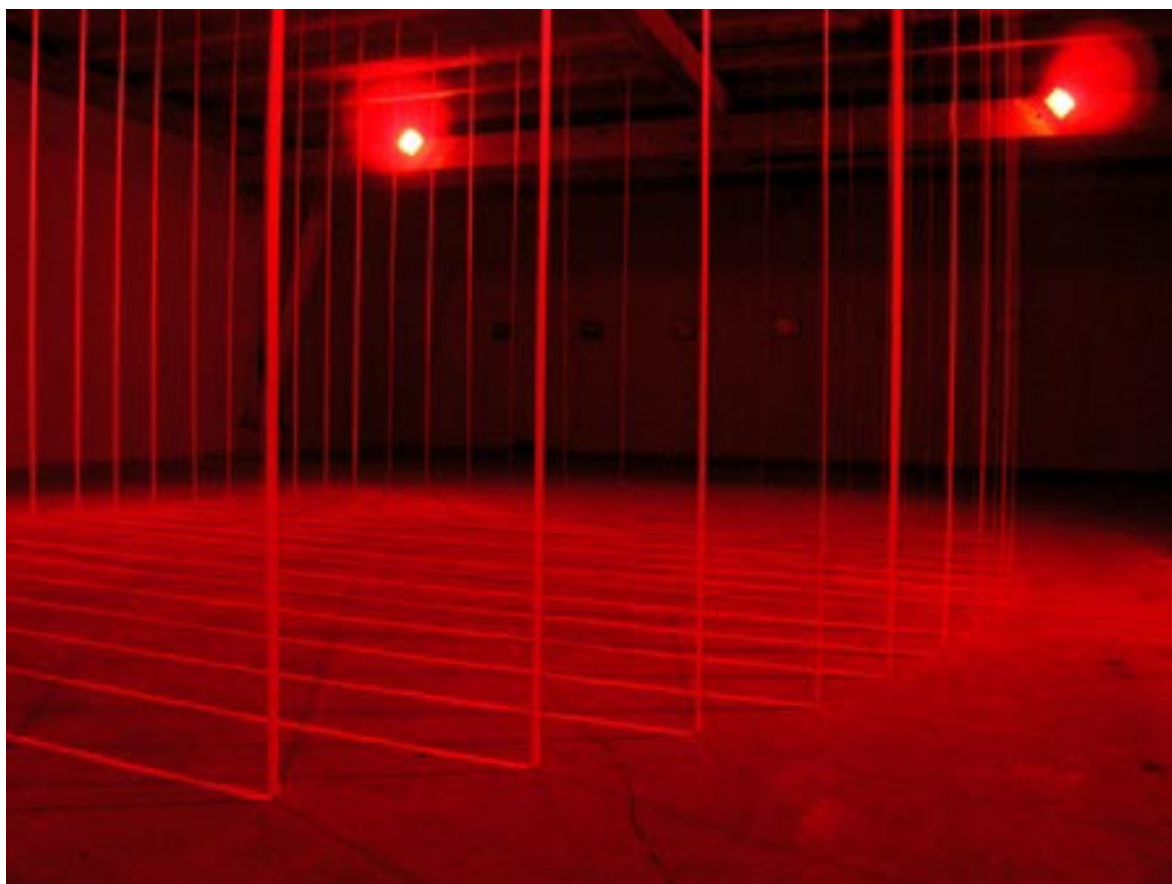
na to, iż Aneta bada moment zniknięcia koloru. Delikatny relief zdaje się jeszcze bardziej te poszukiwania pogłębiać. Interesuje się naturą, obserwuje krajobrazy, ale te widzialne z bliska, jak liść wzięty do ręki, zobaczony i powielony.

Rafał Grzelichowski ukończył studia w Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej, Wydział Artystyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego - dyplom w zakresie malarstwa.

Jego twórczość już w okresie studiów zdradzała zainteresowania w zakresie malarskiego eksperymentu. Rafał jest „poszukiwaczem” własnych środków wyrazu i ich kontekstów interpretacyjnych. Oprócz rzetelnych studiów i klasycznych tematów podejmował równoległe działania o cechach pewnego ryzyka.

Realizacja dyplomowa, która miała miejsce w Galerii Stara Winiarnia była posumowaniem tych doświadczeń. Jego prace są zadawaniem pytania o obraz, kiedy obraz jest jeszcze obrazem, a kiedy przestaje nim być. Czy rama jest miejscem styku sztuki z nie-sztuką? I jeśli obraz zagarnia całe wnętrze to gdzie jest jego kres? Działania te, na płaszczyźnie płótna ewoluują, świat na nich wyrażony nie mieści się w nim, dochodzi do deformacji samych płócien, powstają kolejne części jednej pracy, obraz rozrasta się by w końcowym rezultacie wyjść na ściany, zagarnąć widza do środka. Dać mu poczuć materię malarską spływającą ze ścian. Odbiorca jest tu elementem całej prezentacji. Rafał wykracza poza dwuwymiarową powierzchnię, pozostaje jednak ciągle w kręgu kategorii malarskości – posługuje się kolorem, światłem, formą, próbując tym samym nadać mu nową jakość.

Wspólna praca pt. „Odbicie przestrzeni” była próbą znalezienia wspólnego mianownika w zainteresowa-



RAFAL GRZELICHOWSKI - FRAGMENT WYSTAWY „ODBICIE PRZESTRZENI”
FOT. PIOTR POLUS

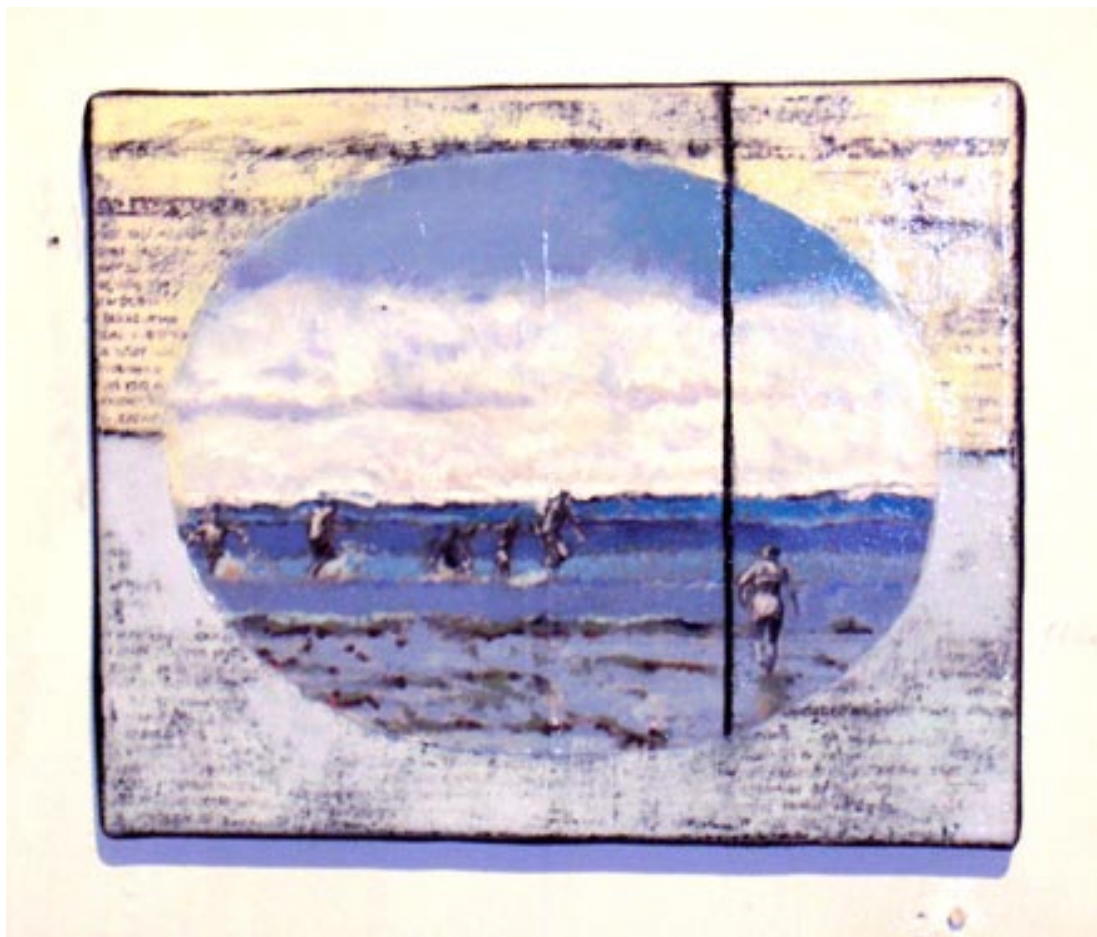
niach obu autorów. Z jednej strony abstrakcyjne obrazy Rafała Grzelichowskiego, zbudowane z pionów i poziomów, z drugiej zaś Aneta Grzelichowska i jej świat zamknięty w formie elipsy, symboliczna rama lustra - lustra które odbija otaczający nas świat. Pośrodku galerii zbudowana z delikatnych, pomarańczowych tasiemek klatka.

Warto wspomnieć, iż całości wystawy dopełniał kon-

cert, który był autorskim projektem Marcina Pendowskiego, studenta I roku Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej UZ. Jego pojawienie się w tym przedsięwzięciu wzmocniło jeszcze bardziej fakt, iż poszukiwanie różnic i odmienności w próbach połączenia wielu sztuk jest nadal tematem, który interesował i interesuje twórców młodego pokolenia.

Magdalena Gryśka

ANETA GRZELICHOWSKA. BEZ TYTUŁU. OLEJ, PŁÓTNO, 20 X 30
FOT. PIOTR POLIUS



wydział humanistyczny

Kolegium Języka Francuskiego znów w akcji!

W dniach 15 – 18 marca odbyły się Dni Frankofonii – święto, które już na stałe wpisało się w program imprez uniwersyteckich. Wykłady, koncerty, spektakle, konkursy, warsztaty - każdy znalazł coś dla siebie w bogatym programie imprezy.

Jednym z głównych celów tego przedsięwzięcia jest promocja języka francuskiego zarówno na terenie samego uniwersytetu, jak i całego miasta. Z drugiej strony pozwala ona odkryć kulturę krajów, gdzie „une langue d’amour”, język salonów i wielkich dzieł literackich jest narzędziem codziennej komunikacji. A okazji ku temu nie zabrakło. Wykłady, koncerty, quizy, konkursy, warsztaty... - każdy znalazł coś dla siebie w bogatym programie Dni Frankofonii.

Już pierwszego dnia imprezy, wstępując w progi Kolegium, wkraczaliśmy w całkiem inny świat. Zamiast w holu znajdowaliśmy się nagle w kawiarni francuskiej, w której z portretów zawieszonych na ścianach spo-

glądały na nas legendy muzyki i sceny francuskiej (jak choćby Edith Piaf, Jacques Brel, Brigitte Bardot i inni), i gdzie przeziębione kelnerki serwowały chętnym kawę, herbatę i moc smakowitości. Jeszcze tego samego wieczoru w klimat francuskiej piosenki wprowadziła nas Dagmara Korona w klubie *Cztery Róże dla Lucienne*.

Nie zabrakło gości z Francji. Wśród zaproszonych znaleźli się przedstawiciel Ambasady Francji J. Kobielski (który opowiedział o polsko-francuskich wymianach uniwersyteckich) oraz Robert Barthe. Ten ostatni w niezwykle barwny sposób przedstawił historię le Mont St Michel, jednego z najciekawszych turystycznie miejsc we Francji. W czasie prezentacji pojawiły się zdjęcia, makieta zabytku, a nawet... helikopter. Robert Barthe przygotował również baśniowy spektakl *Leśna symfonia na harfę celtycką*, która okazała się widowiskiem zabawnym i pomysłowym.

Opowiadając o ciekawych spektaklach nie sposób nie wspomnieć o sztuce teatralnej *Noc w Valognes*, zaprezentowaną na deskach Teatru Lubuskiego w iście profesjonalnym wykonaniu studentów Kolegium

ROBERT BARTHE
W NIEZWYKŁE BARWNY SPOSÓB PRZEDSTAWIŁ HISTORIĘ LE MONT ST MICHEL

DZIECI BARDZO PRZEŻYWAŁY SWÓJ PIERWSZY WYSTĘP PRZED PUBLICZNOŚCIĄ

Wiele można by-
łoby jeszcze pisać.
Jedno jest jednak
pewne. Okazji do
zabawy i obcowania
z francuską
kulturą nie zabrakło.
A wszystkich
zainteresowanych,
których impreza
w jakiś sposób
ominała – zaprasza-
my za rok!

Dni Frankofonii
nie są jedynym ciekawym
wydarzeniem w naszym ko-
legium. Oto małe
kalendarium tego,
co się zdarzyło i co
jeszcze planujemy
w bieżącym roku
akademickim:

Języka Francuskiego. Nie można również zapomnieć
o czwartkowym wieczorze i o rozbawiającym publicz-
ność do łez Kabarecie.

Ciekawym punktem programu były także wykłady.
Oprócz naszych francuskich przyjaciół zaprezentował
się także profesor W. Malinowski, który opowiadał
o związkach polskiego monarchy Stanisława Leszczyń-
skiego z Francją. Król ten, jak się okazuje był wielkim
smakoszem i to jemu zawdzięczamy pojawienie się
w Polsce rarytasu, jakim są znane wszystkim bezy.

Także najmłodsi mieli swoje pięć minut. W ramach
Dni Frankofonii zaprezentowały się szkoły i przedszkola.
Licealiści i gimnazjaliści wzięli udział w konkursach
i warsztatach ludycznych przygotowanych przez stu-
dentów i wykładowców.

d a t a		wydarzenie
Przełom października i listopada 2004		Staż studentów francuskich z Cean w ramach wymiany między uczelnianej (3 tyg.)
Listopad 2004		Staż studentów polskich w Cean (3 tyg.)
Semestr zimowy/letni		Pobyt studentów polskich we Francji/Belgii/Niemczech w ramach programu Sokrates (od 3 do 6 miesięcy)
15-18 marca		Dni Frankofonii
24-30 kwietnia		Warsztaty prowadzone przez studentów belgijskich

Agnieszka Szafrńska, Katarzyna Pałaczanis

KONKURS KREATYWNOŚCI WZBUDZIŁ WIELE EMOCJI WŚRÓD UCZESTNIKÓW



wydział nauk pedagogicznych i społecznych

Nowi doktorzy na Uniwersytecie Zielonogórskim

27 października 2004 r. na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej **Barbary Toroń** pt. „Sytuacja społeczna młodzieży z parcjalnymi zaburzeniami rozwoju”. Praca napisana została pod opieką naukową prof. Jerzego Modrzewskiego. Recenzentami byli prof. Aleksandra Maciarz i dr hab. Andrzej Twardowski.



DR BARBARA TOROŃ

Barbara Toroń jest absolwentką UAM w Poznaniu, gdzie ukończyła studia pedagogiczne na Wydziale Nauk Społecznych. W Instytucie Pedagogiki Społecznej, Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji pracuje od października 1999 r. Zajmuje się socjalizacją młodzieży oraz osób przebywających w jednostkach penitencjarnych. Obecnie jest członkiem pedagogów społecznych Polskiej Akademii Nauk.

ap

W marcu br. na Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyły się dwie publiczne obrony rozpraw doktorskich. 17 marca 2005 miała miejsce obrona dysertacji pt. *Przekaz telewizyjny w odbiorze młodzieży gimnazjalnej* autorstwa mgr **Darii Zielińskiej-Pękał**. Promotorem był prof. Józef Kargul (Uniwersytet Zielonogórski). Recenzentami rozprawy byli natomiast: prof. Wielisława Osmańska-Furmanek, (Uniwersytet Zielonogórski) oraz prof. Tomasz Szkudlarek (Uniwersytet Gdański).

22 marca przedmiotem obrony była dysertacja *Konstruowanie i rozumienie znaczeń w komunikowaniu mediowym komputerowo* napisana przez mgr **Beatę Dziedzic**. Promotorem pracy był prof. Marek Furmanek (Uniwersytet Zielonogórski). Rozprawę doktorską recenzowali: prof. Krystyna Ferenz (Uniwersytet Zielonogór-

ski) i prof. Zbyszko Melosik (Uniwersytet im. A. Mickiewicza). Nowym DOKTOROM – serdecznie GRATULUJEMY.

Justyna Zbączyński

Mistrzowie ortografii na Uniwersytecie Zielonogórskim

2 marca w Szkole Podstawowej nr 14 w Zielonej Górze odbył się *Piąty Miejski Konkurs Ortograficzny*. Jedną z nagród dla zwycięzców była możliwość zwiedzania Uniwersytetu Zielonogórskiego (campus B). 10 marca br. gościliśmy „małych detektywów” z opiekunami. Byli nimi uczniowie klasy III e ze Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 z nauczycielkami Elżbietą Nowak i Kamilią Michniewicz; z klasy III c ze Szkoły Podstawowej nr 14 z Małgorzatą Cyran-Prus oraz z klasy III c – Szkoły Podstawowej nr 21 z Darosławą Drewniak i Wiolettą Kurdyk. Gospodarzem spotkania była dr hab. Pola Kuleczka, która była też wcześniej przewodniczącą jury owego konkursu. Przybycie młodych Mistrzów Ortografii na Uniwersytet Zielonogórski było nagrodą za ich wysiłek. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10.00 w auli A przy al. Wojska Polskiego 69. Dzieci zadawały pytania, na które wyczerpująco odpowiadała prof. Pola Kuleczka. Oto niektóre z nich: „Czy należy mieć same piątki i szóstkę, aby być studentem?”, „Jak długo trwa wykład?”, „Czy trzeba na nim robić notatki?”, „Czy dostaje się punkty za sprawdziany?”, „Ile trzeba zdobyć punktów, aby uzyskać zliczenie i być studentem kolejnego roku?”, „Czy studenci zawsze odpowiadają na piątki?”, „Jak długo trzeba się uczyć, aby uzyskać pozytywne oceny?”, „Ile w grupie studenckiej jest osób?”, „Czy studenci uczą się języków obcych?”. Goście odwiedzili wiele miejsc: Dział Spraw Studenckich, dawną salę Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej, gabinet prorektora, dziekanat, czytelnie (naukową i czasopism), Palmiarnię. Uczniowie poznali przestrzeń uczelnianą, ale też, a może nawet przede wszystkim, wielu pracowników naszej szkoły. Najciekawsze jednak okazały się dla przybyłych zajęcia przy komputerach. Dzieci bardzo szybko zajęły stanowiska przed monitorami i opuszczały je bardzo niechętnie. Nie obyło się również bez podziękowań, ale najpiękniejszą nagrodą dla pomysłodawczyni całego przedsięwzięcia był okrzyk Arka – ucznia klasy III c ze Szkoły Podstawowej nr 14 – „Było super”.

Justyna Zbączyński

DR JACEK JEDRYCZKOWSKI Z MISTRZAMI ORTOGRAFII
ZDŁ. POLA KULECZKA

Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia

Redakcja naukowa: Jarosław Bąbka

Książka „Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia” osnuta jest na Eriksonowskiej koncepcji psychospołecznego rozwoju człowieka. Koncepcja ta zakłada, iż czas życia, od samych narodzin aż do śmierci, dzieli się na osiem okresów rozwojowych. Na poziomie każdego z nich człowiek staje w obliczu specyficznego kryzysu psychospołecznego lub konfliktu, który musi rozwiązać, by mógł osiągnąć wyższe stadium. Owe trudności rozwojowe związane są z pojawianiem się w każdym okresie nowych potrzeb, zadań, wymagań, umiejętności.

Odnosząc się do przywołanej koncepcji autorzy podejmują problemy (kryzysy) osób niepełnosprawnych pojawiające się w pełnym cyklu życia: od wczesnego dzieciństwa, poprzez dorastanie, aż do dorosłości. Wskazują na różne sposoby ich przezwyciężania oraz na konsekwencje przyjętych rozwiązań dla kolejnych stadiów rozwojowych. W różny sposób autorzy odczytują założenia Eriksonowskiej koncepcji i na swój własny sposób wiążą ją z analizowanymi problemami. Książka składa się z trzech części. Pierwsza z nich odnosi się do dzieciństwa osób niepełnosprawnych.

Pomyślne funkcjonowanie dziecka niepełnosprawnego wymaga przede wszystkim troskliwej i kompetentnej opieki rodziców. Natomiast rodzice niejednokrotnie wymagają pomocy, która dotyczyć może zrozumienia istoty niepełnosprawności, wskazania kierunków pomagania dziecku, a także mobilizacji do podejmowania działań. Rozważania dotyczące wspomagania rodziców dzieci niepełnosprawnych podejmuje w swym artykule **Piotr Bortnik**. Autor podkreśla, iż szeroko rozumiane wsparcie oferowane rodzicom, prócz wymiernej pomocy materialnej i praktycznej, dotyczyć powinno także działań pomocowych w zakresie rozwiązywania trudnych dylematów moralnych. **Jacek Błęszyński** natomiast wskazuje na konieczność wsparcia rodziny dziecka niepełnosprawnego w zakresie wczesnej diagnozy jego niepełnosprawności, a także rehabilitacji.

Wpływ matki na rozwój i funkcjonowanie dziecka niepełnosprawnego jest dobrze poznanym aspektem jego sytuacji. Aby lepiej poznać jej całokształt, istotne jest poznanie roli ojca w rodzinie dziecka niepełnosprawnego. **Renata Ceberek** podejmuje problematykę postaw ojców wobec narodzin niepełnosprawnego dziecka. Rozważania autorki skupiają się na konsekwencjach tych postaw dla sytuacji samych dzieci, a także ich matek.

Dla prawidłowego rozwoju dziecka, konieczne jest stworzenie warunków pozwalających mu na swobodną, nieskrępowaną zabawę, eksperymentowanie, stawianie pytań i rozwiązywanie problemów. **Anetta Soroka-Fedorczuk** podejmuje wątek zabawy jako podstawowej aktywności dziecka, która pozwala mu nie tylko na doświadczenie relacji społecznych z rówieśnikami, ale także na dostrzeżenie i poznawanie odmienności.

Rozważania **Jolanty Lipińskiej-Loks** oraz **Jarosława Michalskiego** dotyczą problematyki funkcjonowania dziecka niepełnosprawnego w szkole. Zadowolające relacje z nauczycielem oraz poczucie bycia kompetentnym i akceptowanym przez rówieśników pozytywnie wpływają na rozwój dziecka, a stawiane mu wymagania oraz zgromadzone doświadczenia w istotny sposób wyznaczają jego psychospołeczne funkcjonowanie. Z artykułów wypływa wniosek, iż nieprawidłowo zorganizowana edukacja integracyjna jest istotnym źródłem zagrożeń dla prawidłowego rozwoju i funkcjonowania dziecka

niepełnosprawnego.

Szczególnego namysłu i refleksji wymagają rozważania **Józefa Binnebesela**, odnoszące się do dzieci stających w obliczu śmierci. Autor zwraca uwagę na brak naturalnych, rozwojowych składników „adaptacyjnych” do sytuacji umierania w procesie rozwoju dziecka. Dziecko terminalnie chore, jak píše autor, pozbawione jest możliwości pokonywania drogi ku dorosłości i do końca swych chwil nie przestaje być dzieckiem...

Druga część książki dotyczy młodości i wczesnej dorosłości osób niepełnosprawnych.

Jarosław Bąbka wnikliwie omawia proces odnajdywania własnej tożsamości przez osoby niepełnosprawne ruchowo w okresie wczesnej dorosłości. Autor wskazuje, iż owo poszukiwanie wiąże się z wyborem wartości, ideałów, a także kreśleniem własnej wizji życia. Omawiany etap rozwojowy, będący łącznikiem dzieciństwa i dorosłości, w przypadku osób niepełnosprawnych może łączyć się z negatywnymi doświadczeniami utrudniającymi pojmowanie swej tożsamości i podejmowanie zadań życiowych charakterystycznych dla tej fazy rozwojowej.

Przejmującą autobiografię osoby niepełnosprawnej stanowi tekst **Agnieszki Poszwińskiej**, w którym zawarte są przemyślenia autorki związane z doświadczaniem niepełnosprawności w okresie dzieciństwa i młodości oraz ich wpływem na funkcjonowanie człowieka w kolejnych fazach życia.

Niepokoje egzystencjalne młodzieży niepełnosprawnej i poszukiwanie sensu życia są tematem rozważań **J. Jerzego Karwińskiego**. Doświadczenia autora pracującego z młodzieżą, pozwalają wysnuć wniosek, iż aktywność muzyczna niepełnosprawnych, poprzez doświadczenie sukcesu, może być drogą do samoakceptacji, ale może też stanowić drogę do ciągłego samodoskonalenia i rozwoju.

Czesław Kustra podejmuje trudny temat wychowania seksualnego młodzieży upośledzonej umysłowo. Stawia pytania o realne możliwości wchodzenia w rolę męża, żony, rodzica przez osoby z tym rodzajem dysfunkcji.

Teksty zawarte w trzeciej części książki dotyczą średniej i późnej dorosłości osób niepełnosprawnych.

Rozważania **Bożeny Olszak-Krzyżanowskiej** dotyczą problemów osób niepełnosprawnych ruchowo, które doznały uszkodzenia rdzenia kręgowego w późniejszym etapie życia. W swym artykule autorka wskazuje na stosunek tych osób do cenionych wartości, samych siebie i swej niepełnosprawności. Ukazuje także czytelnikowi znaczącą rolę grupy aktywnej rehabilitacji w procesie poszukiwania własnej tożsamości przez dorosłe osoby niepełnosprawne.

Małgorzata Czerwińska i Małgorzata B. Siemień, na podstawie materiałów biograficznych, ukazują, iż de-



fekty sensoryczne i fizyczne nie muszą być przeszkodą w rozwiązywaniu przez osoby niepełnosprawne pojawiających problemów rozwojowych. Pokonywaniu trudności sprzyja twórczość i jej kataraktyczno-kompensacyjna wartość.

Inną wysoko cenioną wartością dla osób dotkniętych różnego rodzaju dysfunkcjami jest praca zawodowa. W swym tekście **Helena Ochonczenko** przedstawia złożoną, trudną sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy w Polsce. Ukazuje ich możliwości i ograniczenia zawodowe w kontekście intensywnych przemian społeczno-gospodarczych.

W etap doradztwa wpisane są między innymi takie zadania jak wybór partnera, założenie rodziny, czy posiadanie potomstwa. Na podstawie przeprowadzonych badań **Izabela Fornalik** dowodzi, iż realizacja tych zadań przez osoby z głębszą niepełnosprawnością intelektualną nie jest możliwa.

Zamieszczony w książce jako ostatni tekst **Agnieszki Nowickiej**, podejmuje problematykę dotyczącą ostatniego etapu rozwoju ontogenetycznego człowieka. Odwołując się do choroby Alzheimera, autorka ukazuje procesy związane ze starzeniem się organizmu, jego degradacją i śmiercią.

Zamieszczone w książce rozważania dotyczą rzadko podejmowanych aspektów psychospołecznego funkcjonowania osób niepełnosprawnych. Odnoszą się do jakości ich życia w kolejnych jego fazach. Prócz rozważań teoretycznych, zamieszczone teksty zawierają bogaty materiał empiryczny. Osadzenie rozważań w koncepcji E. Eriksona pozwoliło na przyjęcie oryginalnej i interesującej perspektywy oglądu poruszanych problemów. Perspektywy, która ukazuje osoby niepełnosprawne przez pryzmat podobieństw z ludźmi pełnosprawnymi, podlegającymi takim samym prawom rozwojowym.

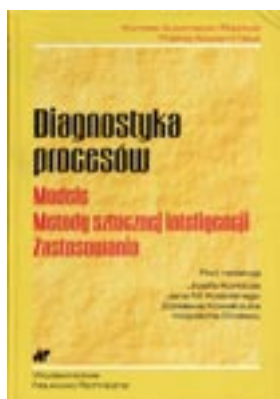
Ewa Janion

wydział elektrotechniki, informatyki i telekomunikacji

Sztuczna inteligencja w diagnostyce i medycynie

Zagadnienia sztucznej inteligencji to obecnie bardzo szeroka dyscyplina, która znajduje zastosowania w wielu dziedzinach naszego codziennego życia. Bodaj najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem metod sztucznej inteligencji są sieci neuronowe. Istnieje wiele dobrych angielskojęzycznych pozycji literaturowych opisujących problemy związane z zastosowaniami sieci neuronowych, jednak na polskim rynku wydawniczym nie znajdziemy zbyt wielu pozycji poświęconych tej tematyce. Tą lukę uzupełnia pozycja z serii *Biocybernetyka i Inżynieria Biomedyczna*. Jej szósty tom poświęcony został problemowi sieci neuronowych.

Sztuczne sieci neuronowe są prezentowane również i w drugiej książce, jaką poniżej prezentujemy. Jednakże oprócz sieci neuronowych autorzy opisują również inne techniki sztucznej inteligencji takie jak np.: metody ewolucyjne. Obydwie wymienione książki zostały naturalnie wydane w Polsce przez uznane wydawnictwa jak *WNT* czy *Exit*.

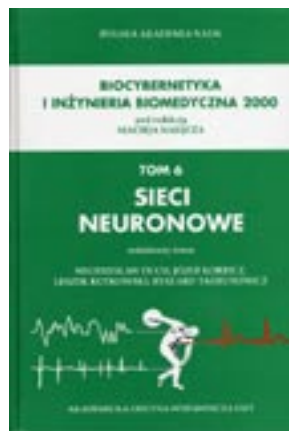


J. Korbicz,
J.M. Kościelny,
Z. Kowalczyk,
W. Cholewa

Warszawa, Wydawnictwo
Naukowo-Techniczne,
2002, stron 828

W książce przedstawiono aktualny stan i tendencje rozwoju diagnostyki procesów. Omówiono nowoczesne metody badawcze oraz ich rozliczne zastosowania. W części pierwszej opisano metody analityczne, których podstawą jest modelowanie matematyczne i teoria sterowania. Część druga dotyczy metod diagnostyki opartych na metodach sztucznej inteligencji.

Są one szczególnie ważne ze względu na trudności z wyznaczaniem modeli matematycznych realnych procesów metodami klasycznymi (powodowane stopniem ich komplikacji, nieliniowością, niepewnością itp.). W trzeciej, ostatniej części omówiono zastosowania różnych metod diagnostycznych, począwszy od systemów firmowych, a skończywszy na dokonaniach własnych autorów - wybitnych specjalistów w dziedzinie diagnostyki technicznej.



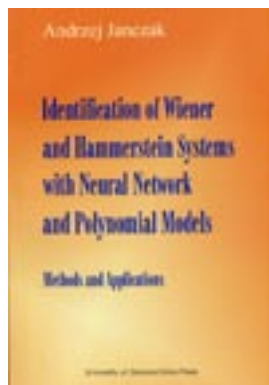
W. Duch,
J. Korbicz,
L. Rutkowski,
R. Tadeusiewicz

Biocybernetyka i Inżynieria
Biomedyczna 2000.
Tom 6. Sieci neuronowe,
Warszawa, Akademicka
Oficina Wydawnicza
EXIT, 2000, stron 860

W monografii przedstawiono podstawowe architektury oraz algorytmy uczenia sieci neuronowych. Podano sposoby ich projektowania oraz optymalizacji. Omówiono różne zastosowania, m.in. w zagadnieniach aproksymacji, modelowania i identyfikacji, przetwarzania i rozpoznawania obrazów oraz w medycynie i diagnostyce medycznej. Ponadto książka zawiera podstawowy zasób wiedzy o systemach rozmytych, algorytmach genetycznych i ewolucyjnych oraz metodach hybrydowych. Książka może być pomocna dla studentów, przedstawicieli nauki i inżynierów w takich dziedzinach, jak: informatyka, biocybernetyka i inżynieria biomedyczna, medycyna, elektronika, automatyka i robotyka, fizyka, ekonomia oraz matematyka stosowana. Materiał książki zawiera również najnowsze wyniki badań prezentowane podczas konferencji *Neural Networks and Their Applications*, organizowanych od 1994 roku przez Polskie Towarzystwo Sieci Neuronowych.

Monografie habilitacyjne Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji

Jedną z miar pracy naukowej są wydawane monografie poświęcone badaniom. Na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji od roku 2003 wydawana jest seria *Monografie*, w ramach której publikowane są monografie habilitacyjne pracowników wydziału. Jak dotychczas wydano cztery monografie poświęcone min. zagadnieniu algorytmów ewolucyjnych, reprezentacji wiedzy w systemach ekspertowych, identyfikacji systemów Wienera i Hammersteina. Czwarta monografia dotyczy zagadnień elektrotechnicznych i zawiera opis topologii i systematyki układów transformujących napięcia przemienne.



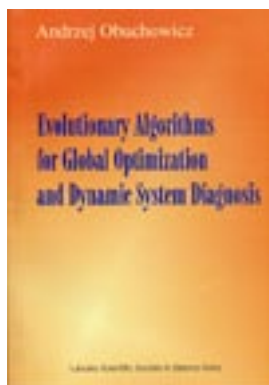
A. Janczak

Identification of Wiener and Hammerstein Systems with Neural Network and Polynomial Models. Methods and applications. Zielona Góra, Oficyna Wydawnicza UZ, 2003, stron 185

Monografia ta jest poświęcona analizie statystycznej i numerycznej metod iden-

tyfikacji systemów Wienera i Hammersteina, tj. systemów złożonych z kaskadowego połączenia liniowego systemu dynamicznego i nieliniowego elementu statycznego, przy zastosowaniu jako modeli elementu nieliniowego sztucznych sieci neuronowych i wielomianów. Parametry tych modeli są wyznaczane przy wykorzystaniu gradientowych technik optymalizacji. Obliczanie gradientu lub przybliżonych wartości gradientu dla modeli neuronowych jest wykonywane metodą wstecznej propagacji błędów, metodą modeli wrażliwości i metodą wstecznej propagacji w czasie.

W monografii, oprócz przeglądu znanych z literatury zastosowań modeli systemów Wienera i Hammersteina, przedstawiono również oryginalne przykłady zastosowań proponowanych metod identyfikacji do estymacji zmian parametrów modeli wielomianowych oraz estymacji parametrów modelu dynamiki zmian ciśnienia w pięciopięciowej wyparce cukrowniczej.



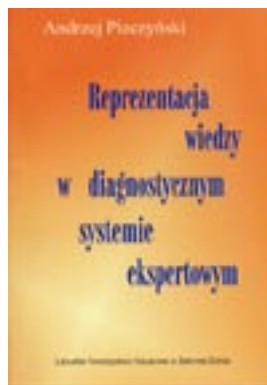
A. Obuchowicz

Evolutionary Algorithms for Global Optimization and Dynamic System Diagnosis. Zielona Góra, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 2003, stron 196

Monografia poświęcona jest wybranym własnościom i zastosowaniom algorytmów ewolucyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem algorytmów bazujących na zmiennopozycyjnej reprezentacji osobnika.

Dla tego typu algorytmów zaproponowano mechanizmy wspomagające zdolności eksploracyjne procesu ewolucyjnego, w szczególności mechanizmy wymuszonego kierunku mutacji, selekcji lokalnej i mechanizm erozji funkcji dopasowania. W pracy analizowano własności wielowymiarowych mutacji Gaussa i Cauchy'ego, w szczególności

wpływ efektów martwego otoczenia i symetrii na zdolności eksploatacyjne i eksploracyjne algorytmów ewolucyjnych. Zaproponowano miary jakości algorytmów adaptacyjnych w środowisku dynamicznym oraz analizowano zdolności adaptacyjne wybranych algorytmów ewolucyjnych w tego typu środowiskach. Proponowane techniki ewolucyjne zastosowano do zagadnień konstrukcji optymalnych modeli neuronowych, w szczególności do procesu uczenia i doboru optymalnej architektury dynamicznych sieci neuronowych, oraz do systemów detekcji uszkodzeń, zwłaszcza do budowy odpornych obserwatorów diagnostycznych.



A. Pieczyński

Reprezentacja wiedzy w diagnostycznym systemie ekspertowym. Zielona Góra, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 2003, stron 197

Praca stanowi próbę syntezy obejmującej całokształt zagadnień związanych z integracją różnych form reprezentacji wiedzy dla potrzeb prowadzenia za-

dania diagnozowania złożonego procesu przemysłowego. W pracy opisano techniki wykorzystania sztucznej inteligencji do budowy systemu diagnostycznego dla złożonego procesu przemysłowego. Opracowano układ detektora wstępnego, wyposażonego w jednowarstwową sieć neuronową typu perceptronowego i system klasyfikatora zbudowany na bazie logiki rozmytej. Przedstawione metody były podstawą do budowy diagnostycznego systemu ekspertowego z zintegrowaną bazą wiedzy. System oparto o hierarchiczną strukturę bazy regułowej, w której przyjęto jako priorytetową wiedzę eksperta.



Z. Fedyczak,

Impulsowe układy transformujące napięcia przemienne, Zielona Góra, Oficyna Wydawnicza. UZ, 2003, stron 154

W monografii przedstawiono jedno- i trójfazowe topologie SM i SMR oraz systematykę realizacji układów impulsowych układów transformujących napięcia przemienne z tymi

sterownikami. Przedstawiono w niej koncepcję modelowania, w której wykorzystuje się zmodyfikowaną technikę uśredniania bazującą na równaniach uśrednionych zmiennych stanu oraz modelach obwodowych uśrednionych sterowników i ich opisie zaciskowym (czwórnikowym). W monografii przedstawiono również schematy zastępcze podstawowych układów transformujących napięcia przemienne z modelami obwodowymi uśrednionych sterowników, które są konstruowane na podstawie równań uśrednionych zmiennych stanu. Ponadto, w monografii jest przedstawiona ilościowa ocena amplitudowych i fazowych błędów uśredniania zmiennych stanu przy skończonej częstotliwości przełączania. W monografii zawarto również systematykę propozycji zastosowań impulsowych układów transformujących napięcia przemienne.

Marek Sawerwain

wydział inżynierii ładowej i środowiska

Z posiedzenia Rady Wydziału

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 23 marca, któremu przewodniczył dziekan prof. Tadeusz Kuczyński, zaopiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr hab. inż. Zofii Sadeckiej na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Technologii Wody Ścieków i Odpadów Instytutu Inżynierii Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr hab. Urszuli Kołodziejczyk na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Hydrologii i Geologii Stosowanej Instytutu Inżynierii Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr inż. Marzeny Jasiewicz w Zakładzie Sieci i Instalacji Sanitarnych Instytutu Inżynierii Środowiska na stanowisku adiunkta.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na asystenta o specjalności mechanika budowli, metody komputerowe w Instytucie Budownictwa.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na stanowisko asystenta w dyscyplinie geodezja i kartografia w Instytucie Budownictwa.
- Podjęto uchwałę w sprawie wyznaczenia recenzentów rozprawy doktorskiej mgr Marzeny Nadolnej pt. *Numeryczne prognozowanie rozkładu temperatur w obiektach z ogrzewaną podłogą* w następujących osobach: prof. Zygmunta Lipnickiego oraz doc. dr hab. inż. Andrzeja Myczko z Instytutu Budownictwa Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Oddział w Poznaniu.
- Zatwierdzono zmianę w planach studiów dziennych na kierunku *ochrona środowiska*.

Seminaria naukowe

- W dniu 16 lutego w Instytucie Budownictwa odbyło się seminarium habilitacyjne, na którym dr **Jacek Korentz** wygłosił referat pt. *Ciągliwość prętowych konstrukcji żelbetonowych*.
- W Zakładzie Dróg i Mostów IB odbyły się ostatnio seminaria naukowe, w ramach których wygłoszono następujące referaty:
 - 22.11.04. - prof. **Adam Wysokowski** – *Europejski plan rozwoju budownictwa komunikacyjnego do 2005 roku*;
 - 13.12.04. - mgr **Włodzimierz Dyszak** – *Metody badań materiałów budowlanych – relacja z wystawy w Ulm (Niemcy, 10 – 12.12.2004.)*;
 - 10.01.2005 - prof. **Janusz Szelka** – *Wspomaganie projektowania budowy mostów doraźnych w warunkach kryzysowych*;
 - 17.01.2005 - dr **Andrzej Chrzanowski** – *Budowa dróg na gruntach organicznych*;
 - 07.02.2005 - mgr **Bożena Kuczma** – *Wybrane zagadnienia dotyczące recyklingu betonu*.

Osoby zainteresowane podobną tematyką serdecznie zapraszamy na następne seminaria, które w semestrze letnim będą odbywać się w poniedziałki o godz. 11¹⁵ w sali 308 A-2.

- W Zakładzie Konstrukcji Budowlanych IB odbyły się seminaria naukowe o następującej tematyce:

- 01.03.05. - mgr **Robert Chyliński** – *Obliczenia elementów konstrukcyjnych mostów za pomocą programu Robot Millenium*;
- 08.03.05. - dr **Gerard Bryś** – *Analiza nośności zginanych przekrojów zespolonych wg EC 4*;
- 05.04.05. - prof. **Józef Wranik**, dr **Jacek Korentz** – *Modele ścinania w belkach żelbetonowych wg PN i EC 2*;
- 05.04.05. - prof. **Jakub Marcinowski** – *Optymalne trasowanie włókien w powłokach włóknokompozytowych*.

Prezentacje

W dniu 28 lutego w sali 115 A-2 odbyła się prezentacja oprogramowania typu CAD firmy komputerowej „BOCAD” Polska Sp. z o.o. z Ostrowa Wielkopolskiego.

Marek Dankowski

Konferencja Innowacyjność w Budownictwie

W dniu 25 lutego na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyła się Konferencja naukowo-techniczna pod nazwą INNOVATION IN BUILDING ENGINEERING (INNOWACYJNOŚĆ W BUDOWNICTWIE). Konferencja ta stanowiła integralną część szeroko ujętego projektu z zakresu współpracy międzyregionalnej o nazwie *Ofensywa Innowacyjna Trzech Państw 3-CIP*. Celem powołania Projektu „3-CIP” jest rozwój współpracy zwłaszcza w zakresie wymiany wiedzy oraz doświadczeń innowacyjnych w dziewięciu czołowych branżach gospodarki, w tym w budownictwie, wzmocnienie istniejących powiązań pomiędzy firmami, a także wsparcie lokalnego przemysłu w zróżnicowanym gospodarczo obszarze przygranicznym Niemiec, Polski i Czech. Projekt jest realizowany w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III C Strefa Wschodnia, a jego zadaniem jest wspieranie wspólnego obszaru gospodarczego, w skład którego wchodzi polskie województwa: dolnośląskie, lubuskie i wielkopolskie, niemieckie landy: Saksonia i Brandenburgia oraz regiony czeskie: Liberec, Usti i Karlove Vary. Partnerzy Projektowi to ze strony czeskiej: Agencja Rozwoju Regionalnego Regionu Egrensis, Agencja Rozwoju Regionalnego Regionu Liberec i region Usti, ze strony niemieckiej: Saksońska Fundacja Pracy – partner wiodący, Brandenburgska Rada Rozwoju Gospodarczego i Saksońska Korporacja Rozwoju Regionalnego, natomiast ze strony polskiej: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Wrocławska Agencja Rozwoju Regionalnego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego. Akronim „3-CIP” Ofensywa Innowacyjna Trzech Państw, został celowo wybrany z uwagi na jego podobieństwo do angielskiego słowa „zip” – zamek błyskawiczny. Przyłącz się !

Zielonogórska Konferencja *Innowacyjność w Budownictwie* stanowi istotny wkład wniesiony przez województwo lubuskie w realizację całego przedsięwzięcia jakim jest Projekt 3-CIP. Patronat nad Konferencją objął Marszałek Województwa Lubuskiego, **Andrzej Bocheński**.

Prace w składzie Komitetu Programowego Konferencji podjęli: prof. **Mieczysław Kuczma** – przewodniczący, profesorowie: Józef Korbicz (wiceprzewodniczący), Tadeusz Biliński, Daniel Fic, Tadeusz Kuczyński,



KONFERENCJA: INNOWACYJNOŚĆ W BUDOWNICTWIE

Romuald Świtka i Józef Wranik; Dr Gerhard Kirkamm z Saksońskiej Fundacji Pracy; przedstawiciele Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego: prof. Marian Eckert i Stanisław Nowak; przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Edward Fedko i prof. Bogdan Ślusarz; senator Zbyszko Piwoński, a także przedstawiciele: Lubuskiej Izby Budownictwa – Jan Krawiec, Lubuskiej Regionalnej Izby Budownictwa w Gorzowie – Józef Krzyżanowski, Lubuskiej Regionalnej Izby Budownictwa w Zielonej Górze – Piotr Rupieta i Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej – Wacław Maciuszonek.

Podczas otwarcia Konferencji głos zabrali: prof. **Mieczysław Kuczma** – przewodniczący, prof. **Józef Korbicz** – prorektor UZ, **Andrzej Bocheński** – Marszałek Województwa Lubuskiego, **Zbyszko Piwoński** – senator RP, **Zbigniew Skóra** – dyrektor departamentu Architektury i Budownictwa, Ministerstwo Infrastruktury, **Dietmar Lange** reprezentujący Koordynatora projektu „3-CIP” z Zukunfts Agentur Brandenburg. Obrady przeprowadzono w 3 sesjach roboczych, którym w kolejności przewodniczyli: prof. **Józef Korbicz**, prof. **Tadeusz Kuczyński** i prof. **Mieczysław Kuczma**.

Konferencja zakończyła się wizytą na Targach Budownictwa w Drzonkowie.

Należy podkreślić, iż ze strony Uniwersytetu Zielonogórskiego ogromny wkład pracy i zaangażowania osobistego w organizację i przebieg Konferencji wniósł prof. **Mieczysław Kuczma** z Instytutu Budownictwa.

Marek Dankowski

Konferencja Renowacja 2005

W dniach 17 i 18 marca na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się I ogólnopolska Konfe-

rencja naukowo-techniczna nt. *Renowacja Budynków / Modernizacja Obszarów Zabudowanych*. Konferencja odbyła się pod patronatem Ministra Infrastruktury RP oraz Marszałka Województwa Lubuskiego, zorganizowana przez Zakład Budownictwa Ogólnego i Architektury Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ, Uczelniane Centrum ds. Renowacji i Modernizacji Obszarów Zabudowanych oraz Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.

Celem Konferencji była wymiana doświadczeń, wyników badań i propozycji oraz wytycznych dotyczących działań przyszłościowych w zakresie renowacji budynków i modernizacji obszarów zabudowanych między pracownikami naukowymi, producentami materiałów, projektantami i wykonawcami robót remontowo-modernizacyjnych oraz decydentami administracji państwowej i samorządowej w dziedzinie budownictwa.

Przewodniczącym Komitetu Naukowego Konferencji oraz redaktorem naukowym ok. 480 stronicowej monografii wydanej z tej okazji jest prof. **Tadeusz Biliński**. Wypada w tym miejscu podkreślić, że wła-



SALA OBRAD KONFERENCJI RENOWACJA BUDYNKÓW I MODERNIZACJA OBSZARÓW ZABUDOWANYCH

OD LEWEJ PRZEWODNICZĄCA KOMITETU ORGANIZACYJNEGO DR INŻ. BEATA NOWOGOŃSKA, PRZEWODNICZĄCY KOMITETU NAUKOWEGO PROF. TADEUSZ BILIŃSKI, SEKRETARZ NAUKOWY DR INŻ. WOJCIECH ECKERT ORAZ PROF. DR HAB. INŻ. HANKA ZANIEWSKA Z INSTYTUTU ROZWOJU MIAST W WARSZAWIE



śnie prof. **Tadeusz Biliński** jest głównym inicjatorem i promotorem Konferencji.

W Komitecie Naukowym Konferencji zasiedli również: Dr **Andreas Billert** z Europa-Universität Viadrina, prof. **Janina Kopietz-Unger** z Universität Karlsruhe, prof. **Wanda Kononowicz** z Politechniki Wrocławskiej, prof. **Leonard Runkiewicz** z ITB w Warszawie, dr **Krzysztof Skalski** z Forum Rewitalizacji w Krakowie, prof. **Andrzej Skarzyński** i prof. **Hanka Zaniewska** z Politechniki Poznańskiej, dr **Jarosław Lewczuk** – Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz profesorowie UZ – **Jacek Przybylski** i **Romuald Świtka**.

Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, należy zaznaczyć ogromny wkład pracy Koleżanek i Kolegów z Zakładu Budownictwa Ogólnego i Architektury UZ, a zwłaszcza dr **Beaty Nowogońskiej** (przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Konferencji), dra **Wojciecha Eckerta** (sekretarz naukowy) i wielu innych.

Tematyka Konferencji obejmowała m.in. następujące zagadnienia szczegółowe: renowacja budowli zabytkowych, rewitalizacja zasobów budowlanych, problemy remontowe budynków mieszkalnych, adaptacja obiektów na cele użytkowe, modernizacja obszarów zabudowanych, lokalny rynek energetyczny, termorenowacja i ochrona przeciwwilgociowa obiektów budowlanych, materiały budowlane w obiektach zabytkowych, a także inne zagadnienia związane z podobną tematyką.

Otwarcia Konferencji dokonał oraz gości powitał i przedstawił prof. **Tadeusz Biliński**. Następnie miały miejsce wystąpienia oficjalne dziekana Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska prof. **Tadeusza Kuczyńskiego** i dyrektora Instytutu Budownictwa prof. **Mieczysława Kuczmy**.

Obrazy były prowadzone w trzech sesjach problemowych, z których I i III zostały podzielone na dwie części. Sesji Ia przewodniczyła prof. **Hanka Za-**

niewska, sesję Ib prowadziła prof. **Wanda Kononowicz**, przewodniczącym sesji II był prof. **Andrzej Skarzyński**, sesji IIIa prof. **Kazimierz Czapliński** i sesji IIIb prof. **Antoni Matysiak**.

W ramach Konferencji przedstawiono 45 referatów, których autorzy reprezentowali różne i nieraz bardzo odległe ośrodki naukowe w kraju, w tym oprócz UZ, m.in. Politechnikę Białostocką, Politechnikę Śląską w Gliwicach, Politechnikę Wrocławską, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Politechnikę Poznańską, Politechnikę Krakowską, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akademię Rolniczą we Wrocławiu, Politechnikę Lubelską, E.T.S. Arquitectura, Universidad Politécnica de Madrid, Uniwersytet w Karlsruhe, Instytut Rozwoju Miast w Krakowie, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechnikę Świętokrzyską w Kielcach, Politechnikę Warszawską, Politechnikę Gdańską i Fundację na Rzecz Rewitalizacji Miasta Żary.

Na 45 referatów przedstawionych w materiałach Konferencji, 18 jest autorstwa pracowników Instytutu Budownictwa UZ, wśród których 12 referatów jest opracowanych przez Kolegów z Zakładu Budownictwa Ogólnego i Architektury.

W Konferencji wzięło udział przeszło 90 gości spoza środowiska UZ, w tym m.in. mgr **Dominik Mączyński** z Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, mgr **Zbigniew Augustyniak** z Komitetu Remontów PZITB i mgr **Barbara Bieliniś-Kopeć** – z-ca Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Była to pierwsza Konferencja z zakresu renowacji budynków zorganizowana w Zielonej Górze i należy mieć nadzieję, że jej niewątpliwie pozytywne pokłosie stanie się zaczynem do organizacji kolejnych podobnych spotkań.

Marek Dankowski



....Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii

Międzynarodowa konferencja *Innovation in Building Engineering, IBE*

Dnia 25 lutego na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się międzynarodowa konferencja *Innovation in Building Engineering, IBE*, zorganizowana przy współudziale Uniwersytetu Zielonogórskiego (Instytutu Budownictwa oraz Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii) oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. Konferencja organizowana była w obrębie programu *Three Countries Innovation Push-3 CIP* w ramach Inicjatywy Wspólnotowej *INTERREG IIIC Strefa Wschodnia*. Uczestniczyło w niej około 100 międzynarodowych specjalistów branży budownictwa, prezesów i dyrektorów przedsiębiorstw z niemieckich landów Saksonii i Brandenburgii, polskich województw wielkopolskiego, lubuskiego i dolnośląskiego oraz czeskich regionów Karlovy Vary, Usti i Liberec.

Konferencję ze strony Uniwersytetu Zielonogórskiego otworzył prof. Józef Korbicz, Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, ze strony administracji samorządowej Marszałek Województwa Lubuskiego Andrzej Bocheński, Senator RP Zbyszko Piwoński, Dyrektor Zbigniew Skóra z Ministerstwa Infrastruktury oraz ze strony koordynatora projektu *Three Countries Innovation Push-3 CIP* Dietmar Lange z *ZukunftsAgentur Brandenburg*. Zaznaczono ważność budowania konsensusu we współdziałaniu środowiska naukowego z przemysłem w branży budownictwa. Na terenie województwa lubuskiego jest kilka wyższych uczelni i ten potencjał intelektualny należy połączyć z dobrą polityką, aby zgłaszane projekty były realne i aby można było otrzymać wsparcie z Unii Europejskiej. UE przywiązuje ogromną wagę do badań naukowych,

gdzie jedną z najważniejszych miar innowacyjności jest wskaźnik nakładów na badania i rozwój. Firmy przywiązują obecnie małą wagę do badań, rozwoju oraz transferu technologii. Aby nasz region stał się wysoce konkurencyjny potrzebna jest synergia przedsiębiorstw oraz instytucji naukowych. Podstawą tego jest rozwój technologii oraz transfer technologii i wiedzy. Nasz region dysponuje odpowiednim potencjałem, aby pobudzić innowacyjność małych i średnich przedsiębiorstw.

Celem tej naukowo-technicznej konferencji było umożliwienie spotkania profesjonalistów działających w branży budowlanej z regionów trójkąta przygranicznego Niemiec, Czech i Polski, obejmującego kraje federalne Saksonii i Brandenburgii, okręgi Karlowe Wary, Usti oraz Liberec i województwa dolnośląskie, lubuskie i wielkopolskie. Referaty zostały wygłoszone przez wybitnych naukowców: prof. T. Biliński, UZ, prof. A. Proporowicz, FHL, Cottbus, prof. J. Jasiczak, Politechnika Poznańska, prof. J. Bień, Politechnika Wrocławska, prof. C. Jarský, Czech Technical University, Praga, oraz praktyków: D. Brandt, IntegerProject, Radebeul, K. Kaczmarek, ZBP Kaczmarek, Zielona Góra, E. Czekala, PCI, Poznań. Zostały przedstawione i dyskutowane nowe osiągnięcia naukowe i innowacyjne rozwiązania z praktyki, oraz zagadnienia współpracy transgranicznej. Materiały pokonferencyjne zostaną wydane w języku angielskim.

Niniejsza konferencja niewątpliwie przyczyni się do stworzenia optymalnych warunków współpracy pomiędzy przedsiębiorcami i instytucjami dla budowy międzyregionalnego systemu innowacyjnego w branży budownictwa. Wypracowano podczas konferencji potrzebę międzynarodowej współpracy między Uniwersyteciem i Przemysłem oraz wzmocnienia platformy wzajemnej współpracy nauki i firm związanych z budownictwem w tych przygranicznych regionach. Inicjatywa organizacji takiej konferencji spotkała się z uznaniem zarówno ze strony przedstawicieli nauki, jak i przedsiębiorców.

Aktualne informacje dotyczące konferencji znajdują



....Dział Nauki

Finansowanie nauki w szkołach wyższych

Komitet Badań Naukowych, dotychczasowy dysponent budżetowych środków na naukę, zakończył swoją działalność. Stało się to 5 lutego z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o zasadach finansowania nauki, która znosi KBN i przekazuje ministrowi nauki odpowiedzialność

się na stronie <http://www.cptt.uz.zgora.pl/ibe2005/>, natomiast informacje o projekcie 3 CIP znajdują się na stronie <http://www.3-cip.com>.

Justyna Patalas

CORDIS News po polsku

Od dnia 4 lutego polscy naukowcy, przedsiębiorcy, politycy i dziennikarze mogą korzystać z bezpłatnego, szybkiego i łatwego dostępu do informacji o podejmowanych działaniach w ramach 6. Programu Ramowego Badań i Rozwoju Technicznego. Polska wersja językowa serwisu informacyjnego CORDIS, portalu Unii Europejskiej poświęconego badaniom naukowym i innowacyjności, jest dostępna na stronie <http://db.cordis.lu/news/pl/home.html>. Jest to bezpłatna i interaktywna przestrzeń komunikowania się i współpracy dla polskich naukowców.

Komisja Europejska ma nadzieję, że portal ten przyczyni się do zwiększenia polskiego uczestnictwa w programach badawczych UE. Serwis ten przekazuje codziennie wiadomości o rozwoju i działaniach wdrażających nową politykę w sferze badań i nauki oraz o możliwościach dofinansowania w ramach Programów Ramowych UE. CORDIS akcentuje polskie uczestnictwo w projektach finansowanych przez UE, informuje o projektach koordynowanych przez polskie organizacje oraz o uruchomieniu polskiej platformy technologicznych. Pojawił się też *CORDIS Mini-przewodnik*, który dostarcza polskojęzycznym użytkownikom informacji o istniejących serwisach tematycznych CORDISU. Tworzony jest ponadto serwis państw członkowskich, w tym Polski, z którego będzie się można dowiedzieć więcej nt. badań i innowacji w danym kraju: <http://www.cordis.lu/poland>.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że projekty złożone w ramach 6. Programu Ramowego Badań i Rozwoju Technicznego, a nie przyjęte do realizowania przez Komisję Europejską, otrzymują dofinansowanie prac przygotowawczych związanych z uczestnictwem w 6. PR Unii Europejskiej z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji w wysokości do 30.000 PLN.

Justyna Patalas

za decyzje dotyczące dzielenia budżetowych środków na naukę. Do tej pory minister miał tylko prawo weta w stosunku do uchwał KBN, a komitet przyjmował lub odrzucał ministerialne weto.

Zgodnie z nową ustawą, funkcje opiniotawczo-doradcze przy ministrze będzie pełnił Rada Nauki, złożona z 70 przedstawicieli środowisk naukowych. Zmiany w ustawie mają ułatwić wykorzystanie środków na badania własne i rozwój. Środki na badania mogą teraz pochodzić także ze środków pozabudżetowych, z unijnych funduszy strukturalnych, funduszy spójności, z inwestycji offsetowych oraz programów badawczych UE.

RADA NAUKI

Rada Nauki jest organem opiniotawczo-doradczym Ministra Nauki i Informatyzacji. Działa na podstawie ustawy z dnia 8 października 2004 r. o zasadach finansowania nauki (Dz. U. 2004 nr 238 poz. 2390).

W strukturze organizacyjnej Rady działają:

1. organy Rady Nauki:

- Przewodniczący Rady,
- Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej, zwany dalej „Komitetem”
- Komisja Badań na Rzecz Rozwoju Nauki,
- Komisja Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki,
- Zespół Odwoławczy

2. zespoły działające w strukturze organizacyjnej komisji Rady:

- zespoły specjalistyczne i interdyscyplinarne
- zespoły robocze komisji Rady

Przewodniczący Rady – powoływany przez Ministra i pełni jednocześnie funkcję przewodniczącego Komitetu Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej.

Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej – do jego zadań należy:

- opiniowanie projektów dokumentów dotyczących polityki naukowej i naukowo-technicznej oraz polityki innowacyjnej państwa
- opiniowanie projektów aktów normatywnych i roz-

wiązań ekonomiczno-finansowych dotyczących rozwoju nauki i techniki

- opiniowanie planu finansowego dotyczącego części budżetowej przeznaczonej na naukę
- sporządzanie opinii i ocen w sprawach określonych przez Ministra lub z inicjatywy własnej.

Komisja Rady – do jej zadań należy w szczególności:

- sporządzanie ocen jednostek naukowych przedstawiających wnioski o przyznanie środków finansowych na naukę
- sporządzanie ocen wniosków jednostek naukowych o przyznanie środków finansowych na naukę przeznaczonych na działalność statutową oraz na inwestycje służące potrzebom badań naukowych i prac rozwojowych
- sporządzanie ocen wniosków o finansowanie projektów badawczych i projektów celowych w formie list rankingowych tych wniosków
- ocenianie realizacji i wyników działalności objętej powyższymi wnioskami
- sporządzanie opinii i ocen w sprawach określonych przez Ministra.

Zespół Odwoławczy – do jego zadań należy przedstawianie ocen lub opinii dotyczących wniosków odwoławczych.

Zespoły specjalistyczne i interdyscyplinarne – powoływane stosownie do potrzeb, na czas określony przez Ministra, z inicjatywy własnej lub na wniosek komisji Rady. W skład zespołów wchodzi członkowie komisji Rady oraz właściwi eksperci.

Zespoły robocze – w ramach struktury organizacyjnej danej Komisji Rady, jej przewodniczący za zgodą Ministra, stosownie do potrzeb, powołuje na czas określony zespoły robocze do wykonywania określonych zadań.

Zespół do spraw badań dotyczących obronności i bezpieczeństwa – powoływany spośród uprawnionych do dostępu do informacji niejawnych członków komisji Rady oraz ekspertów.

Bożena Bieżańska

Pieniądze na badania własne w 2005 roku

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji przyznało dotację na badania własne na 2005 rok w kwocie 1 074 000 zł. Dotacja została podzielona na Wydziały na podstawie zasad określonych w Uchwale Senatu UZ nr 282 w sprawie podziału dotacji na badania własne na rok 2005.

Przy podziale dotacji uwzględniono obowiązujące narzuty ogólnouczelniane (podstawa prawna: Uchwała Senatu UZ nr 79 z dnia 26 marca 2003 r. zmieniająca Uchwałę nr 66 z dnia 24 października 2001 r. w sprawie wysokości narzutów ogólnouczelnianych).

Szczegółowy podział dotacji dla Wydziałów przedstawia się następująco:

Wydziały	Rata środków	%	brutto	30%	netto
	brutto	udział	w podziale na Wydziały	narzut	w podziale na wydziały
Wydział Artystyczny	1 074 000	5,65	60 680	18 204	42 476
Wydział Humanistyczny		17,45	187 413	56 224	131 189
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych		13,15	141 231	42 369	98 862
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii		7,70	82 699	24 810	57 889
Wydział Fizyki i Astronomii		8,30	89 141	26 742	62 399
Wydział Zarządzania		7,10	76 254	22 876	53 378
Wydział Inżynierii Ładowej i Środowiska		11,90	127 806	38 342	89 464
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji		14,50	155 730	46 719	109 011
Wydział Mechaniczny		14,25	153 046	45 914	107 132
Razem		100	1 074 000	322 200	751 800

Czynnikami, które wpłynęły na poziom dotacji, były:

- Punkty parametryczne uzyskane za publikacje naukowe rejestrowane w uczelnianym Systemie Komputerowej Ewidencji Publikacji (SKEP) w latach 2001-2004;
- Punkty uzyskane za rozwój kadry w latach 2001-2004;
- Stan zatrudnienia pracowników naukowo-dydaktycznych na dzień 31 grudnia 2004 roku.

Łączna liczba punktów uzyskanych przez Wydziały w latach 2001-2004 zarejestrowanych w Systemie Komputerowej Ewidencji publikacji (SKEP) przedstawia się następująco:

Lp	Wydziały	Liczba punktów	Udział %
1	Wydział Artystyczny	277,00	1,22
2	Wydział Humanistyczny	4 787,88	21,01
3	Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	3 942,24	17,30
4	Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii	1 867,42	8,19
5	Wydział Zarządzania	2 066,48	9,07
6	Wydział Fizyki i Astronomii	1 879,86	8,25
7	Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	2 729,48	11,98
8	Wydział Inżynierii Ładowej i Środowiska	2 165,99	9,50
9	Wydział Mechaniczny	3 074,86	13,49
Razem		22 791,21	100,00

Ewelina Marczyk

Rozwój kadry naukowej w latach 2001-2004

Uzyskane i przeprowadzone postępowania o nadanie stopni i tytułów na UZ zawierają poniższe tabele.

TYTUŁ PROFESORA:

Wydział/Rok	2001	2002	2003	2004
Wydział Mechaniczny	1	0	0	2
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	0	2	1	0
Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	0	1	1	1
Wydział Zarządzania	1	0	0	2
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	1	0	0	2
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	0	0	0	1
Wydział Artystyczny	0	1	0	0
Wydział Humanistyczny	1	3	1	0
Wydział Fizyki i Astronomii	0	0	1	2

HABILITACJE:

Wydział/Rok	2001	2002	2003	2004
Wydział Mechaniczny	1	1	1	1
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	1	1	0	3
Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	1	1	4	0
Wydział Zarządzania	0	0	0	1
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	1	0	0	0
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	2	2	2	0
Wydział Artystyczny	1	1	1	2
Wydział Humanistyczny	2	2	6	7
Wydział Fizyki i Astronomii	0	1	0	1

DOKTORATY:

Wydział/Rok	2001	2002	2003	2004
Wydział Mechaniczny	3	2	6	2
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	3	5	5	8
Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	5	2	8	3
Wydział Zarządzania	1	2	1	5
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	4	0	7	4
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	4	6	7	7
Wydział Artystyczny	3	7	2	1
Wydział Humanistyczny	10	9	9	10
Wydział Fizyki i Astronomii	1	1	1	0

STAN ZATRUDNIENIA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH
NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 2004 (PEŁNE ETATY):

Lp.	Wydziały	Prof.	Dr hab., prof. UZ	Dr	Mgr
1	Wydział Artystyczny	16	13	34	13
2	Wydział Humanistyczny	17	37	83	76
3	Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	5	16	67	70
4	Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	9	12	30	38
5	Wydział Zarządzania	3	9	24	48
6	Wydział Fizyki i Astronomii	6	12	11	10
7	Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	7	13	43	47
8	Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	4	21	41	38
9	Wydział Mechaniczny	5	20	44	53
	Razem	72	153	377	393

Anna Ucińska

Nowe możliwości systemu SKEP

System Komputerowej Ewidencji Publikacji SKEP działa na Uniwersytecie Zielonogórskim od roku 2000. W ostatnim czasie wprowadzono w nim dwie istotne zmiany zwiększające jego funkcjonalność.

Pierwszą jest całkowicie zmieniony moduł wyszukiwarki. Obecnie możliwe jest poszukiwanie publikacji według praktycznie dowolnie skonstruowanego kryterium poszukiwania. Można więc przykładowo szukać publikacji według nazwiska autora (autorów), daty opublikowania, tytułu publikacji lub jego fragmentu, numeru ISBN, nazwy czasopisma, nazwy wydawnictwa i wiele innych. W zasadzie każdy element opisu bibliograficznego (czyli tego, który widoczny jest na stronie WWW) może zostać użyty jako kryterium poszukiwania.

Użytkownik konstruuje zapytanie korzystając z formularza wyświetlanego w przeglądarce internetowej (<http://publikacje.uz.zgora.pl> a następnie odnośnik *Szukaj*). Ma do dyspozycji wiele opcji ułatwiających precyzyjne odszukanie interesujących go publikacji. Szczególnie dużą elastyczność (istotną choćby ze względu na fleksyjny charakter języka polskiego) posiada opcja *Skonstruuuj wyrażenie logiczne*. Ich dokładny opis można znaleźć na stronie pomocy (odnośnik *Pomoc* na stronie głównej wyszukiwarki). Możliwości systemu zbliżone są do tych, które oferują najpopularniejsze wyszukiwarki internetowe, choć naturalnie ilość przeszukiwanych w systemie SKEP danych jest tu nieporównywalnie mniejsza.

Wartym podkreślenia jest również to, że system potrafi przeszukiwać nie tylko tradycyjne opisy bibliograficzne, ale również dołączone do nich pliki źródłowe (np. pełne teksty artykułów zapisane w popularnych formatach, jak np. *doc*, *pdf*). Opcja dołączania takich plików dostępna jest w systemie SKEP już od dłuższego czasu. Zważywszy na fakt, że wiele prac publikowanych jest w materiałach o naturalnie niewielkim zasięgu (np. materiały pokonferencyjne), możliwość prostego i szybkiego powiększenia grona potencjalnych czytelników wydaje się być bardzo interesująca. Oczywiście sam autor powinien w takim przypadku zdecydować, czy zamieszczenie tekstu źródłowego pracy nie narusza praw autorskich jej wydawcy.

Drugą wprowadzoną zmianą jest możliwość wyświetlenia opisu bibliograficznego w formacie zgodnym z bardzo popularnym i powszechnie używanym systemem składu tekstu *LaTeX*. Na stronie internetowej przy każdym wyświetlonym opisie bibliograficznym danej publikacji znajduje się dodatkowy odnośnik *BibTeX*. Po kliknięciu na niego zostaje wyświetlony gotowy do wykorzystania rekord zapisany w standardzie *LaTeX*.

Artur Gramacki

GREEN TOWN OF JAZZ

I MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL JAZZOWY
w Zielonej Górze,
17-24 kwietnia

Kolejną inicjatywą, która wzbogaci życie muzyczne miasta jest nowy festiwal jazzowy w międzynarodowej obsadzie. Oto program:

■ 17 kwietnia, godz. 18.00, aula uniwersytecka

Kierunek jazz...

- Inga Lewandowska – vocal
- Jacek Niedziela – bass
- Wojtek Niedziela – piano
- Maciej Sikala – sax
- Artur Majewski – tp
- Józef Zatwarnicki – tb
- Konrad Zemler – g
- Marcin Jahr – dr
- Big Band UZ pd Jerzego Szymaniuka

■ 18.04.2005, godz. 20.00, Klub Jazzowy „U Ojca”

Jazzowa Scena Młodych

- Electrificator
- Szeptem

■ 19.04.2005, godz. 20.00, Klub Jazzowy „U Ojca”

Gospel Night

- Chór „Polirytmia” pd Janiny Nowak
- Fifty-Fifty

■ 20.04.2005, godz. 19.00, Aula UZ

The Quartet

- Tomasz Szukalski –ts
- Sławomir Kulpowicz – piano
- Paweł Jarzębski – bass
- Janusz Stefański – drums
- prowadzenie koncertu: Jan Ptaszyn Wróblewski

■ 21.04.2005, godz. 20.00, Klub Jazzowy „U Ojca”

Noc Saksofonów

- Jan Ptaszyn Wróblewski (PL) – sax
- Christof Griesse (D) – sax
- Bret Spainhour (USA) – sax
- Kuba Stankiewicz – piano
- Wojtek Niedziela – piano
- Jacek Niedziela – bass
- Marcin Jahr – dr

■ 22.04.2005, godz. 20.00, Klub Jazzowy „U Ojca”

Grainger Featuring The Meritxell Project (USA)

- Greg Grainger – drums & vocals
- Gary Grainger –bass & vocals
- Meritxell-vocals, guitar, sax and keys

■ 23.04.2005, godz. 20.00, Klub Jazzowy „U Ojca”

Bal Jazzowy

- Old Friends Orchestra

■ 24.04.2005, godz. 20.00, Klub Jazzowy „U Ojca”

Piotr Baron Quartet featuring **John Hicks** (USA)

- Dariusz Oleszkiewicz,
- Kazimierz Jonkisz

Imprezy towarzyszące

- Jam sessions
- Wystawa „50 lat jazzu w Zielonej Górze”
- Projekcje filmów o tematyce jazzowej
- Warsztaty jazzowe

Organizatorzy

Zielonogórskie Stowarzyszenie Jazzowe

Współpraca

- Uniwersytet Zielonogórski
- Klub Jazzowy U Ojca

Patronat medialny

- Radio Zachód ▪ Radio Index ▪ Gazeta Lubuska
- Gazeta Wyborcza ▪ Jazz Forum ▪ TVP3 Lubuska

Impreza zrealizowana została przy pomocy finansowej Urzędu Miasta Zielona Góra. Bilety, karnety do nabycia: Klub Jazzowy U Ojca, MUZ- ART, Sklep Muzyczny BUM TA RA RA, Hotel Śródmiejski, Sklep Muzyczny ETIUDA w Świebodzinie oraz godzinę przed koncertami.

Jerzy Szymaniuk



M u z y k a l n y człowiek

...muzyka nie jest nigdy rzeczą samą w sobie, każda muzyka jest folklorem w tym znaczeniu, że nie może być przekazywana ani nie posiada znaczeń poza konkretnymi wspólnotami ludzkimi. Muzyka jest głęboko związana z ludzkimi uczuciami i doświadczeniami społecznymi. Kiedy żyłem z ludem Venda (red. społeczność południowej części Afryki) zacząłem rozumieć, jak muzyka może stawać się częścią rozwoju umysłu, ciała i harmonijnych społeczeństw.

John Blacking, 1973 *How musical is man?*

Otóż muzyka. Jaka muzyka? Profesjonalna czy nie, barbarzyńska i prymitywna czy tradycyjna, ludowa, folklor?

Ostatnie koncerty z cyklu *Ars Longa* skłoniły mnie do refleksji, jaką jest ta prawdziwa muzyka i czy w ogóle o wartościowaniu w sensie muzycznej kultury może być mowa. Rzeczywiście koncerty te prezentowały muzykę, którą jeszcze niecałe sto lat temu przyporządkowaliby pojęciu *nieprofesjonalna*. Dziś mówi się o niej tradycyjna. Dziś mówi się o niej popularna.

Kwartet Jorgi – zespół muzyków tworzących najmniejszy kwartet świata, bo złożony z trzech osób, wykonujący muzykę powstałą z inspiracji folklorem, muzyką tradycyjną Europy. Pewnego środowego styczniowego wieczora był gościem w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Aby mówić o muzyce tradycyjnej po pierwsze trzeba się wybrać w podróż, dość spektakularną. Trzeba także dysponować środkiem lokomocji, który będzie miał moc przenoszenia nie tylko w przestrzeni, lecz i w czasie.

Otóż znajdujemy się na początku wieku XX. Mamy do dyspozycji kolej, statki, samochody. Europejczyk w tamtych warunkach coraz bardziej ciekawy świata, posiadający nowe środki i możliwości jego poznania

postanowił to uczynić. Odkrywał w różnych częściach świata podobnych sobie ludzi, których sposób życia mocno **inny** (barbarzyński, prymitywny, tak sądził) powodował poczucie wyższości Europejczyka.

Wnikliwsze jednak i bardziej kompleksowe, przesunięte w czasie w głąb XX wieku, badania pozaeuropejskich kultur przyniosły Europejczykowi wiele budzących sprzeciw teorii, jednak w kontekście kultury światowej jako całości, w końcu zabrzmiały one w sposób pozbawiony wartościowania, równorzędny dla wszystkich na całym świecie. Europa rezygnując z przekonania o dominującej roli w świecie sztuki i nauki uznała siebie (*dzięki podróżom*) za część świata.

To, co barbarzyńskie – w muzyce urosło do rangi folk-



KWARTET JORGI, CZYLI TRIO - 12 STYCZNIA

loru, muzyki tradycyjnej, której ciągłość zawdzięczano ludzkiej pamięci, różnorodność – barwnemu, zależnemu od temperamentu i wyobraźni wykonawcy muzykowaniu. Muzyka tradycyjna – zmiana w kulturowym myśleniu, dziś pozwala na myślenie o każdej z muzyk w sposób, w którym nie pojawia się wartościowanie: lepsza – gorsza, prawdziwa – nieprawdziwa. W tej perspektywie etnicznej, w wąskim co prawda znaczeniu, staje się także muzyka Mozarta. Jest ona bowiem tradycją muzyki europejskiej.

To jeden z wielu możliwych sposobów myślenia o muzyce. Który jednak szalenie mnie przekonuje. Źródłem muzyki w tym myśleniu jest człowiek (twórca, wyko-



CHÓR STUDENCKI FACHHOCHSCHULE LAUSITZ Z COTTBUS - 16 MARCA

nawca, odbiorca i krytyk), ten sam, bez względu na kolor skóry czy stopień zaawansowania cywilizacyjnego kultury, która go wydała na świat artystyczny.

Z inspiracji tego, co w muzyce rdzenne, tradycyjne, etniczne powstała muzyka Kwartetu Jorgi. Szalenie barwna, wykonywana na instrumentach, które oddawały bliskość kultury, z jakiej wyjęte zostały artystyczne inspiracje artystów. Piszczalki, flety różnej maści, koziół, nie tylko one jednak sprawiały i dawały możliwość podróży po muzycznej Europie. Artystyczna wyobraźnia, znajomość kultury muzycznej i wysoka na nią wrażliwość twórców pozwoliła na wydobywanie tego, co tętni w tym muzycznym przekazie. Prostej radości z życia.

niezliczoną liczbę *coverów*, *Talkin about You* legendarnego już dziś Raya Charlesa i inne.

Głęboka tradycja tej muzyki, bo przecież nie sięgająca korzeniami tylko pół wieku wstecz, znajduje swe początki w zdaje się elementarnej potrzebie człowieka, jaką była i jest rozrywka i płynąca z niej przyjemność.

Muzyka lekka, łatwa i przyjemna – serenady Mozarta, walce Straussa, historia operetki jako gatunku wskazuje, że tak chyba właśnie było. I jest.

I tak jak zmieniały się czasy – oblicze muzyki popularnej duchowi czasu nie oparło się. Dzięki czarnoskóрым, którzy walcząc o byt w Ameryce nie przestawali śpiewać i wybijać rytmu, powstał jazz. A ten zmienił

KONCERT 12 STYCZNIA PROWADZIŁA ELŻBIETA KUŚZ



16 MARCA GOSPODARZEM WIECZORU BYŁ RAFAŁ CIESIELSKI

Nie tylko jednak ten koncert skłonił mnie do takiej refleksji. Otóż i następny, już nie folkowy, nie w styczniu, lecz w marcu. Na progu wiosny wysłuchałam muzyki. Popularnej, rozrywkowej. Też często stawianej w szeregach tej *nieprofesjonalnej*. Chór studencki Fachhochschule Lausitz z Cottbus podczas blisko dwugodzinnego koncertu zajął się wykonaniem sporej dość liczby *coverów*. Zabrzmiały m. in. *Puttin' on the Ritz* (Irving Berlin), *The Fool on the hill* (Lennon i Mc Cartney), *Natural woman* niezapomniany przebój czarnoskórej Kelly Clarkson, posiadający podobnie jak *Stand by me* rozniesione w muzyczny świat przez Elvisa Presleya,

wszystko. To on dał początek rock and roll'owi, ten zaś wszystkiemu, co kryje się pod wieloznaczną nazwą POP i rzecz jasna nie tylko.

I tak w określonym kontekście kultury muzycznej zabrzmiało coś, co z pewnością nie tylko dla niej jest zrozumiałe i czytelne. To język każdego muzycznego człowieka.

Czy jest to muzyka? Tak. *Prawdziwa*? Nie może być inaczej. Dla mnie.

Anna Boczan-Borodziej



ŚPIEWAJĄCE STUDENTKI Z COTTBUS - 16 MARCA

Promocja REKRUTACJI

Każdy początek roku w uniwersyteckiej promocji cechuje się obfitością inicjatyw wspierających akcję rekrutacyjną. Działania promocyjne w marcu i kwietniu poświęcone są szczególnie rekrutacji. To w tym czasie Uniwersytet Zielonogórski uczestniczy w imprezach targowych, organizuje Dni Otwartych Drzwi, czy też spotkania z młodzieżą maturalną w szkołach. Jest to także czas wzmożonej działalności reklamowej UZ.

Materiały informacyjne

Już w lutym przygotowane zostały materiały informacyjne, poświęcone tegorocznej rekrutacji. Plakaty rekrutacyjne, informatory dla kandydatów na studia, ulotki zostały wysłane (jak każdego roku) do wszystkich szkół średnich naszego województwa, a także do szkół z ościennych rejonów województw sąsiednich. Plakaty pojawiły się również w kilku miastach, m.in. w Zielonej Górze, Żarach, Żaganiu, Nowej Soli i Głogowie. Nad główną ulicą w Zielonej Górze zawisł banner reklamujący Dni Otwartych Drzwi.

Oferta edukacyjna Uniwersytetu została zaktualizowana w wielu informatorach ogólnopolskich poświęconych studiom. Wspomnę jedynie o tych najważniejszych, takich jak „Informator dla Maturzystów” Wydawnictwa Perspektywy, „Informator Maturzysty” Akademickiego Centrum Informacyjnego, „Informator o szkołach wyższych i policealnych” Wydawnictwa TELBIT. Uzupełnione zostały także informacje o studiach podyplomowych.

Targi, spotkania w szkołach

Aktywną promocję rekrutacji 2005 rozpoczęliśmy udziałem w Targach Edukacyjnych w Nowej Soli, Gorzowie Wlkp. i Legnicy. Wszystkie te imprezy odbywały się równocześnie w dniach 3-4 marca br. W nich Uniwersytet Zielonogórski uczestniczył już po raz kolejny. Następne targi odbyły się w Lubinie (18.03.05). W marcu spotykaliśmy się również z młodzieżą w Gó-

rze, a ostatnio – w Lubsku.

W dniach 5-7 kwietnia UZ po raz kolejny uczestniczył w Wirtualnych Targach Edukacyjnych, dostępnych ze strony internetowej www.targi24.pl. W Targach, poza prezentacją naszej uczelni, dostępne były także interaktywne dyskusyjne formy uczestnictwa.

W najbliższym czasie (13.04.05) Centrum Informacji i Promocji będzie reprezentowało UZ w kolejnej imprezie targowej, tym razem odbywających się w Głogowie.

Dni Otwartych Drzwi

W dniach 20-21 marca odbyły się na naszej uczelni Dni Otwartych Drzwi, które przyciągnęły w sumie kilka tysięcy zwiedzających.

Reklama prasowa

Reklamy rekrutacyjne, poprzedzające Dni Otwartych Drzwi ukazały się kilkakrotnie w kilku dziennikach, m.in. Gazecie Wyborczej (wydania Zielonogórsko-Gorzowskie, Poznańskie, Szczecińskie), Gazecie Lubuskiej, Gazecie Poznańskiej, Głosie Polskim – Gazecie Wrocławskiej, Gazecie Leszczyńskiej), a także w miesięczniku „Cogito”.

Planowanych jest jeszcze kilka emisji reklam prasowych, m.in. w Gazecie Wrocławskiej i Gazecie Poznańskiej, a także w „Cogito”.

Promocja w radiu i telewizji

Dni Otwartych Drzwi promowane były także na antenie Radiostacji oraz Akademickiego Radia INDEX. Przygotowywana jest także kampania w Radiu RMI FM 99,4 i 90,6 FM, (zasięg: prawie cała Wielkopolska).

O Dniach Otwartych informowały także inne lokalne rozgłośnie radiowe oraz telewizyjna „Kablówka” i TVP3 „Lubuska”.

Promocja w internecie

Działania promocyjne w internecie stają się z roku na rok coraz popularniejsze, ale zarazem bardzo skuteczne. Internet jest tym medium, które ma wyjątkową siłę rażenia. Działania promocyjne czy public relations





w internecie dodatkowo wzmacniają przekazy reklamowe zamieszczane w mediach tradycyjnych, a także podnoszą ich żywotność.

Wspomniane powyżej Wirtualne Targi Edukacyjne, organizowane już po raz piąty przez największe polskie portale edukacyjne www.edulandia.pl i www.edu.pracuj.pl dają internautom możliwość zapoznania się z propozycjami naszej uczelni. Zastosowane tam formy interaktywne (czaty, dyskusje) cieszą się dużą popularnością wśród kandydatów.

Nie do przecenienia jest zatem strona internetowa UZ poświęcona rekrutacji, na której kandydaci mogą znaleźć nie tylko informacje o ofercie studiów, ale także dokładne objaśnienia zasad rekrutacji i rejestracji elektronicznej. Znajdują się na niej również przydatne adresy i telefony kontaktowe, a także numery kont

bankowych. Zaakcentowane są informacje wspierające, mogące interesować przyszłych studentów, a mianowicie: informacje o pomocy materialnej, domach studenckich i akademikach, Elastycznym Systemie Kształcenia i ECTS, a także programach Sokrates i MOST oraz formach działalności studenckiej. Tam również można znaleźć informacje o miejscu sprzedaży „Informatorów dla kandydatów na studia”, a także odpowiedzi na inne szczegółowe pytania kandydatów.

Aktywne działania promocyjne, reklamowe i public relations prowadzone w ostatnich miesiącach zostały dodatkowo wsparte promocją w internecie. Na stronie głównej UZ umieszczono banner reklamujący Dni Otwartych Drzwi. Aktualna oferta edukacyjna uczelni została zamieszczona także na stronach portali edukacyjnych: m.in. www.edulandia.pl i www.edu.pracuj.pl, a także na stronie www.pomaturze.pl i w multimedialnym informatorze, opracowanym w oparciu o tę ostatnią stronę.

W kolejnych latach planujemy dodatkowo zintensyfikować działania promocyjne i reklamowe z wykorzystaniem internetu. Kolejne kampanie informacyjno-promocyjne oparte będą w dużej mierze właśnie na działaniach sieciowych i promocji bezpośredniej, wspieranych przekazami w mediach tradycyjnych.

Anna Urbańska
specjalista ds. public relations
Sekcja Informacji i Promocji CiIP



Regmet w Zielonej Górze!



Zielonogórskie A E G E E

organizatorem europejskiego spotkania

Prawdziwa komunikacja to hasło przewodnie *Spring Central Regional Meeting* – spotkania statutowego Regionu Centralnego, w którym znajdują się anteny z Polski, Czech, Słowacji, Niemiec (Brandenburgia, Berlin, Saksonia), Okręgu Kaliningradzkiego, Łotwy, Litwy. Konferencja zostanie zorganizowana w dniach 15-17 kwietnia przez Europejskie Forum Studentów „Aegee Zielona Góra”.

Zjazdy tego typu odbywają się dwa razy do roku: na wiosnę – *Spring Regional Meeting* i jesień – *Fall Regional Meeting* w różnych miastach Regionu. Spotkania mają na celu koordynację działań w Regionie Centralnym, ustalenie planu działania na najbliższe pół roku, opracowanie, omówienie oraz wdrożenie nowych projektów w życie. W czasie spotkań poruszane są najważniejsze kwestie dotyczące funkcjonowania Regionu Centralnego AEGEE obecnie jak i w przyszłości.

Tematyka merytoryczna szkoleń podczas *Regional Meetings* dostosowywana jest do profilu działalności organizacji i zawiera elementy z:

- zarządzania projektami - analiza SWOT, planowanie działań w lokalach, zapewnienie planowania długofalowego (jak przygotować i przeprowadzić *knowledge transfer*),
- public relations (media i elementy autoprezentacji, wizerunku) – komunikacja, zasady jej działania, najczęstsze problemy komunikacyjne podczas realizowania projektów, aspekty komunikacji na poziomie lokalnym oraz na poziomie międzylokalnym, jak usprawnić komunikację, narzędzia IT,
- pozyskiwanie funduszy: lokalnych i międzynarodowych, pozyskiwanie funduszy od fundacji, dopasowanie fundacji dla projektu, wymiana doświadczeń z kontaktów z fundacjami, z wypełniania wniosków, projekt *Find Europe*,
- zarządzania zasobami ludzkimi – przygotowanie szkolenia dla całego regionu (*Regional Training Course*), zbudowanie zespołu, skoordynowanie działań, określenie priorytetów i celów szkolenia, wstępny zakres tematyczny programu,
- Unii Europejskiej - głos młodzieży w Europie, w regionie centralnym, rola NGO w społeczeństwie obywatelskim.

Szkolenia prowadzone są przez doświadczoną grupę trenerów i speakerów (członków AEGEE-Academy) bądź przez zaproszonych lektorów z zewnątrz.

Katarzyna Górka

Bezpieczna jazda z A E G E E

We wtorek, 1 marca w Auli Uniwersyteckiej Europejskie Forum Studentów „AEGEE - Zielona Góra” zorganizowało szkolenie pt. „Dzień Bezpiecznej Jazdy”. Celem imprezy było propagowanie zasad bezpiecznego ruchu drogowego i uświadamianie młodym kierowcom błędów najczęściej przez nich popełnianych. Koordynatorami projektu były Anna Pokrzywko i Anna Dziekan.

Szkolenie miało formę wykładów, które zostały przeprowadzone przez specjalistów: policjantów, psychologów transportu, przedstawicieli: Renault Polska, Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, Stowarzyszenia „Droga i Bezpieczeństwo”, Polskiego Związku Automobility i Ratownictwa Medycznego.

Grzegorz Telecki i Dominika Wojtysiak przedstawili programy proponowane przez Renault Polska:

- „Bezpieczeństwo dla wszystkich” – przeznaczony dla dzieci,
- „Kierowca na szóstkę” – adresowany do młodych ludzi w wieku 18 – 24 lat oraz
- „Szkołę Jazdy Renault”.

Stwierdzili, że w polskim systemie szkolenia kierowców kursanci ćwiczą głównie statyczne manewry parkingowe między pachółkami, nie nabierając właściwych nawyków na drodze. Głównym celem szkoły jest poprawa bezpieczeństwa na polskich drogach poprzez doskonalenie technik jazdy. Uczestnicy będą mogli się o tym przekonać w praktyce, gdyż w trakcie szkolenia został przeprowadzony konkurs z wiedzy o przepisach ruchu drogowego, w którym główną nagrodą było 12 praktycznych kursów w Szkole Jazdy. Test zawierał 18 pytań o różnym stopniu trudności.

Laureatami konkursu zostali:

- Marcin Janusz (I rok filologia germańska),
- Maciej Duch (I rok elektronika i telekomunikacja),
- Łukasz Szymański (I rok budownictwo),
- Katarzyna Szafrńska (V rok matematyka),
- Aleksander Greiner (II rok),
- Karol Ossawski (I rok fizykoterapia),
- Andrzej Skwarciak (I rok mechanika i budowa maszyn),
- Elżbieta Mroczo (III rok informatyka i ekonometria),
- Wojciech Owsianowski (I rok mechanika i budowa maszyn),



- Damian Skibiński (II rok informatyka),
- Michał Goszczyński (III rok informatyka),
- Łukasz Wysocki (IV rok inżynieria środowiska).

Zwycięzca **Maciej Duch** powiedział nam, że wziął udział w imprezie ze względu na nagrody, które były bardzo atrakcyjne.

Według opinii uczestników, najciekawszym wykładem był ten dotyczący pierwszej pomocy udzielanej po wypadku drogowym wygłoszony przez Krzysztofa Nicińskiego z Ratownictwa Medycznego. Mimo tego, że nie posiadał żadnych pomocy dydaktycznych, potrafił przyciągnąć uwagę wszystkich słuchaczy.

Mimo wszystko jednak większość prelegentów była profesjonalnie przygotowana. Przedstawiali zebranym

prezentacje multimedialne, wręczali materiały informacyjne, płyty CD.

Wyrażamy nadzieję, że na naszej uczelni będzie więcej tego rodzaju inicjatyw. Szkoda tylko, że niewielkie grono studentów zdecydowało się wziąć udział w cyklu wykładów. A przecież od nas zależy czy zmieni się kultura jazdy i podróżowanie stanie się bezpieczniejsze i przyjemniejsze.

Poza tym, jeżeli studenci chcą poprawić wizerunek naszej uczelni, powinni brać udział w tego typu akcjach. Liczymy więc na lepszą frekwencję na następnych imprezach tego typu.

Katarzyna Górka
Agata Kowalska

Z E S P O R T U A K A D E M I C K I E G O

Koszykówka silną stroną PRACOWNIKÓW

Dnia 12.03.2005 na hali sportowej Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. prof. Z. Szafrana odbył się mecz koszykówki pomiędzy zespołami pracowników KGHM Polska Miedź S.A. oddział Polkowice-Sieroszowice oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego. Po bardzo wyrównanej walce oraz meczu na dobrym sportowym poziomie lepsi okazali się pracownicy UZ, którzy pokonali gości z KGHM 64 do 52.

W meczu punkty zdobywali:

- | | |
|-----------------------------|----|
| ▪ Dla zespołu KGHM: | |
| - Marcin Kobylarz | 22 |
| - Marcin Kurowski | 13 |
| - Jacek Berlik | 7 |
| - Radosław Stach | 4 |
| - Piotr Urbański | 4 |
| - Marcin Danis | 2 |
| ▪ Dla zespołu Uniwersytetu: | |
| - Paweł Urbański | 20 |
| - Piotr Galant | 19 |
| - Jacek Sajnog | 17 |
| - Radosław Maruda | 4 |
| - Piotr Mróz | 2 |
| - Jan Szajkowski | 2 |
| - Tomasz Pryputniewicz | 0 |

Organizatorzy meczu składają serdeczne podziękowania za wsparcie w organizacji meczu JM Rektorowi Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Michałowi Kisielewiczowi oraz II Oddziałowi Kredyt Banku S.A. w Zielonej Górze.

Słowa uznania należą się również obsłudze zawodów (Daria, Magda, Radek i Marcin) oraz wszystkim tym, którzy pomogli – choćby w najmniejszym stopniu – w organizacji meczu.

Na koniec kwietnia został wstępnie zaplanowany mecz rewanżowy, który tym razem odbędzie się na gościnnych obiektach KGHM Polska Miedź S.A. w Polkowicach.

Paweł Urbański



MECZ KOSZYKÓWKI PRACOWNIKÓW UZ I PRACOWNIKÓW KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. ODDZIAŁ POLKOWICE-SIEROSZOWICE

Fakty, poglądy, opinie

Techniczny poślizg

Od wielu lat mówi się o tym, że kluczem do rozwoju gospodarczego naszego kraju jest unowocześnienie przemysłu. Kłopot w tym, że wciąż brakuje chętnych do inwestowania. Zagraniczne koncerny obawiają się niejasnych przepisów oraz ciągle wzrastających kosztów pracy. Z kolei rodzimi producenci nie mają pieniędzy na rozwój. (...) Sytuacja w szkołach wyższych, które kształcą przyszłych informatyków, elektroników czy inżynierów budownictwa, nie napawa optymizmem. Uczelnie są niedoinwestowane, brakuje dobrze wyposażonych sal wykładowych czy komputerów do pracy. Studenci narzekają na brak dostępu do nowoczesnych technologii, które umożliwiają szybsze i dokładniejsze badania. Świat idzie naprzód, a ja mam wrażenie, że cały czas stoimy w miejscu – denerwuje się Rafał Sawicki, student Politechniki Białostockiej. (...) Tempo rozwoju uczelni w całym kraju mogłoby zwiększyć międzynarodowe koncerny, które w ostatnich latach otworzyły duże fabryki w Polsce. Dysponują najnowocześniejszym zapleczem technicznym oraz doskonale wykształconą kadrą. Niestety, w wielu przypadkach firmy nie są zainteresowane ścisłą współpracą z uczelniami. Dlaczego? – Mają swoich specjalistów i technologie – mówi prof. Marian Dolipski, prorektor ds. nauki i współpracy z przemysłem Politechniki Śląskiej. (...)

Krzysztof Zacharuk
Gazeta Studencka, marzec 2005 (nr 85)

Mózg jak wino

Dlaczego już ponad 30 tys. lat temu starcy mieli decydujący głos w najważniejszych dla ówczesnych plemion sprawach? To dopiero w drugiej połowie XX wieku rozpowszechniło się przekonanie, że z wiekiem pogarszają się nasze zdolności umysłowe. Owszem, tak bywa, ale jedynie u osób cierpiących na chorobę Alzheimera. U nich liczba komórek nerwowych drastycznie się zmniejsza – dowodzą badania specjalistów z University of California w Berkeley. U ludzi zdrowych tylko część neuronów obumiera, i to bardzo wolno. (...) Siedemdziesięcioletni Woody Allen wciąż jest jednym z najbardziej płodnych współczesnych reżyserów. J.R.R. Tolkien miał 45 lat, gdy zaczął pisać „Władcę pierścieni”, a ukończył tę powieść w wieku 61 lat. Dopiero po pięćdziesiątce największe sukcesy odnieśli prof. Ian Wilmut, który sklonował owcę Dolly, oraz Craig J. Venter, znany z badań nad ludzkim genomem. Starsi inaczej niż młodzi odbierają i przetwarzają bodźce, ale to nie znaczy, że ich mózg jest mniej twórczy. (...) Okazało się, że starsi szybciej i dokładniej potrafią śledzić zmiany na ekranie. Mitem jest przekonanie, że z wiekiem pogarsza się pamięć. Mogą ją osłabiać choroby: depresja, zapalenie płuc czy długotrwały stres. (...) Pięćdziesięcioletni sześćdziesięciolatek skutecznie niż młodzi rozwiązują problemy życia codziennego i często dopiero w tym wieku osiągają apogeum twórczych możliwości. – Starsi lepiej kojarzą i są bardziej elastyczni, kiedy tworzą – powiedziała „Wprost” Allison Sekuler. Naukowcy z uniwersytetu w Gothenburgu dowiedli, że siedemdziesięciolatek potrafi być bardziej pomysłowy niż młodzi. To tłumaczy, dlaczego Benjamin Franklin, współtwórca amerykańskiej Deklaracji Niepodległości, jeszcze w wieku 78 lat wynalazł okulary dwuogniskowe. Pablo Picasso tworzył u schyłku życia, a Johann Wolfgang Goethe skończył pisać „Fausta”, gdy miał 81 lat. Czynniki zawodowe i wciąż twórcy są poetka Julia Hartwig (83 lata), aktorka Hanka Bielicka (89 lat) czy historyk i polityk Władysław Bartoszewski (82 lata). Badania Gene'a Cohena (z udziałem 300 osób w podeszłym wieku) wykazały, że jeśli starsza osoba zajmuje się jakąś formą twórczości, rzadziej odwiedza lekarzy, zażywa mniej leków, rzadko wpada w depresję. (...)

Monika Florek
Wprost, 6 marca

Magnesowanie kieszeni

W 1861 r. młody Węgier Ignatz von Peczely zauważył, że hodowana przez niego sowa ze złamaną nogą ma ciemną kreskę na tęczęwce oka. Tak narodziła się irydologia – metoda odczytywania z oczu objawów różnych chorób. Gabinety irydologiczne działają do dziś, choć liczne badania naukowe dowiodły, że stawiane w ten sposób rozpoznania są bezwartościowe. Wciąż pojawiają się nowe metody pseudodiagnostyki, na dodatek coraz częściej oferowane przez dyplomowanych lekarzy. Mimo że odwołują się do nowoczesnych technologii, są równie bezużyteczne jak chiromancja (wróżenie z ręki), frenologia (diagnoza na podstawie kształtu czaszki) czy tzw. zdrowotne horoskopy.

Najnowszym przebojem rynku szarlatanów jest badanie krwi wykonywane za pomocą mikroskopu podłączonego do przenośnego komputera. Firma z Zielonej Góry, która oferuje je za 140 zł, utrzymuje, że jest ono znacznie lepsze od zwykłych analiz. – Badamy kroplę żywej krwi, nie rozmazanej i nie obrabianej chemicznie. Dzięki temu możemy pokazać pacjentowi, jak wyglądają jego krwinki, i wykryć wiele chorób – opisuje Andrzej Musolf, współwłaściciel firmy. Wygląd i zachowanie komórek krwi ma świadczyć o zagrożeniu rakiem, a obserwowane przez mikroskop bakterie, grzyby i wirusy – o rozwoju infekcji. Badanie żywej kropli krwi ma też wykrywać grożące zawałem serca blaszki miażdżycowe. Mają o tym świadczyć widoczne we krwi kryształki cholesterolu. – Kłopot polega na tym, że pojawienie się takich kryształków we krwi oznacza, że pacjent umiera, bo poziom cholesterolu jest dramatycznie wysoki! – mówi dr Iwona Kozak-Michałowska, kierownik laboratorium w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Łodzi. (...)

Jan Stradowski
Wprost, 13 marca

Inteligencja odkurzacza

Japoński premier Junichiro Koizumi na oficjalną wizytę do Czech zabrał robota Asimo. Podobna do małego kosmonauty maszyna przedstawiła się po czesku jako „ambasador dobrej woli”, wznosiła toasty, wręczyła kwiaty dyrektorowi praskiego Muzeum Narodowego. To właśnie czeski pisarz Karel Čapek pierwszy użył słowa „robot” w sztuce „Rosumovi umel’ roboti” z 1921 r. Miało ono oznaczać maszynę-niewolnika, wykonującą nudne, pozbawione większego znaczenia prace. Mimo wielkiego postępu technologii i jeszcze większych nadziei producentów robotów definicja nadal jest aktualna. „Maszyny konstruowane według dzisiejszych zasad nie będą w stanie wykształcić sztucznej inteligencji porównywalnej z ludzką” – twierdzi prof. Roger Penrose, jeden z najwybitniejszych współczesnych fizyków. Japoński rząd wyłożył 30 mln dolarów na prace nad robotami, które mają zostać pokazane na rozpoczynającej się 25 marca wystawie Expo 2005. Maszyny będą recepcjonistami posługującymi się kilkoma językami, ochroniarzami szukającymi podejrzanych przedmiotów i przedstawicielami służb porządkowych opróżniającymi kosze na śmieci. (...) Stworzenie androida – wbrew filmowemu stereotypom – na razie jest nierealne. Dopiero niedawno naukowcom udało się dopracować technologię poruszania się na dwóch nogach tak, by roboty chodziły jak ludzie. Nadal problemem jest mowa ciała, wyjątkowo istotna w komunikacji międzyludzkiej. (...)

Jan Stradowski
Wprost, 14 marca

Ja, my, oni

(...) Jesteśmy społeczeństwem, które potrafi działać wspólnie, czy też stawiamy na indywidualne osiągnięcia i odpowiedzialność?

Przy tak sformułowanym pytaniu należałoby się opowiedzieć raczej za diagnozą indywidualistyczną, ponieważ polskie społeczeństwo nie ma poczucia wspólnoty, z wyjątkiem kilku momentów historycznych, kiedy wydaje się być bar-

dziej niż zwykle zjednoczone wokół jakiegoś wydarzenia albo wartości.

Zbiorowe działanie przychodzi nam łatwiej, gdy możemy to robić z Bogiem, Honorem, Ojczyzną, czasami Małyszem na ustach.

No właśnie. Poczucie jedności rodzi się u Polaków dopiero w sytuacji zagrożenia, albo zbiorowej ekstazy czy tryumfu. Można powiedzieć, że o ile w sferze symbolicznej potrafimy budować poczucie jedności, o tyle w sferze pragmatycznej wychodzi nam to już znacznie gorzej. Jednak to właśnie na wymiar pragmatyczny, a nie symboliczny wskazywał Geert Hofstede, holenderski badacz, który sklasyfikował kultury narodowe na kontinuum indywidualizmu-kolektywizmu. To by oznaczało, że jesteśmy indywidualistami. Ale jednocześnie obserwuje się, iż Polacy są bardzo silnie związani z pewnymi typami grup. Czyli są też kolektywistami, ale w bardzo specyficznym znaczeniu. Szalenie trudno to wyartykułować, gdyż chodzi tu o swoisty konformizm. Otóż liczymy się z opinią innych, ale nie jakiś abstrakcyjnych „innych”, tylko tych, z którymi się identyfikujemy. Przy czym ta identyfikacja ma bardziej wyeksponowany wymiar negatywny niż pozytywny. (...)

z prof. Mirosławą Marody
z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego
rozmawiała Waleria Kozusznik
Sprawy Nauki, 3/2005

Matematyka, czyli opis świata

(...) **Złośliwi mówią, że matematyka jest nauką, która nie ma swego przedmiotu badań. Hugo Steinhaus uważał natomiast, że przedmiotem matematyki jest rzeczywistość. Czym więc jest matematyka?**

- Wierzę, że matematyka jest po prostu strukturą naszego świata. Nie opisem tej struktury, ale samą strukturą. Bez wątplenia matematyk może tworzyć bardzo dziwne obiekty i może mu się wydawać, że daleko odbiegł od rzeczywistości. To tylko pozór. Jeśli jest to dobra matematyka, to okaże się prędzej czy później, że jest ona fragmentem rzeczywistości. Jeśli zła, to jest tylko zlepkiem złożonym ze strzępów rzeczywistego świata, tak jak sen jest zlepkiem naszych codziennych przeżyć. (...)

Obserwujemy obecnie bardzo szybki rozwój matematyki – błyskawicznie rośnie ilość prac matematycznych, czasopism i badaczy. Ponoć w ostatnim półwieczu udowodniono i opublikowano wiele milionów nowych twierdzeń?

- Nikt nie jest w stanie operować milionami twierdzeń. Od prawie stu lat bawimy się tymi samymi klockami: zbiór, relacja, funkcja, własności funkcji. Oczywiście, osiągnięto wiele znakomych rezultatów. Rozwiązano niektóre stare problemy, które wydawały się niemal nie do rozwiązania. Nie widać jednak lawiny nowych idei i nowych teorii – zjawiska tak charakterystyczne dla pierwszych dziesięcioleci ubiegłego stulecia. A pracowało przecież wtedy o wiele mniej matematyków niż dzisiaj. Zahamowane zostało tempo ekspansji metod matematycznych, które w ubiegłych stuleciach opanowały fizykę i chemię, a od początku służyły astronomii. Próby zastosowania matematyki do opisu zjawisk społecznych, poza ekonomią, są nieliczne i prawdę powiedziawszy – niezbyt udane. (...)

z prof. Andrzejem Lasotą z Uniwersytetu Śląskiego,
laureatem Nagrody Prezesa Rady Ministrów w 2004 r.
rozmawiał Andrzej Klimek
Sprawy Nauki, 3/2005

Nierówne szanse po polskich studiach

Absolwenci prywatnych uczelni nie potrafią się uczyć, są mniej samodzielni i przedsiębiorczy niż ci z uczelni państwowych. Autorzy badań przeprowadzonych przez Instytut Społeczeństwa Wiedzy poprosili rektorów wszystkich szkół wyższych, by ocenili cechy i umiejętności swoich absolwentów. Ankiety odesłało 63 rektorów - 32 z uczelni państwowych i 31 z prywatnych. Różnice między uczelniami państwowymi

i prywatnymi są bardzo wyraźne. Według rektorów młodzieży z dyplomami państwowych uniwersytetów biją tych z prywatnych szkół na głowę. - Ta przewaga jest najbardziej widoczna w ocenie umiejętności uczenia się. Wyniki ankiet pokazały, że absolwenci państwowych uczelni przyswajają wiedzę dwa razy lepiej niż absolwenci uczelni niepublicznych - mówi Barbara Minkiewicz, współautorka badań. „Państwowi” - zdaniem rektorów - potrafią też sprawniej pracować w zespole, łatwiej dostosowują się do nowej sytuacji i lepiej radzą sobie z analizowaniem różnych zjawisk. Do tego są uważani za bardziej operatywnych, systematycznych i dociekliwych oraz chętniej się doksztalają na kursach i szkoleniach. Rektorzy wyżej ocenili nawet ich lojalność, uczciwość i tolerancję! W oczach rektorów studiujący w szkołach prywatnych są za to bardziej asertywni i kreatywni, łatwiej nawiązują kontakty z innymi i mają większe zdolności przywódcze. Ale na tym ich przewaga się kończy. Nie musi to wcale oznaczać, że prywatne uczelnie, także mało znane, uczą źle. - Są takie, które kształcą na wysokim poziomie, np. elitarne szkoły biznesu czy zarządzania posiadające liczne akredytacje i certyfikaty - zaznacza dr Minkiewicz. W Polsce jednak renomowane uczelnie to wciąż przede wszystkim uczelnie państwowe. - Badania potwierdziły ogólne tendencje widoczne na całym świecie - renomowane uczelnie lepiej przygotowują absolwentów do zawodowej kariery - mówi prof. Jerzy Woźnicki, dyrektor Instytutu Społeczeństwa Wiedzy. (...)

Magdalena Kula
Gazeta Wyborcza, 29 marca

Czy matura próbna musi być tak trudna?

Profesorowie protestują przeciw zbyt trudnej maturze. To nie uczniowie byli kiepscy, tylko egzamin za trudny - twierdzą wykładowcy fizyki, którzy z wielkim mozołem rozwiązali tegoroczną próbną maturę z fizyki. Proszą ministerstwo o łatwiejsze zadania w maju (...)

Nigdzie w Polsce średnia wojewódzka nie sięgnęła wymaganych 15 pkt.

Egzaminem zainteresowali się wykładowcy fizyki z Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Kilku profesorów postanowiło rozwiązać zadania, z którymi w styczniu 2005 r. zmagali się uczniowie. Ostatecznie zrobili to tylko naukowcy z politechniki. Dali radę, ale ledwie zmieścili się w czasie przeznaczonym na egzamin.

- Ta matura to skandal! Zadania absolutnie nie przystają do poziomu szkoły średniej - mówi Władysław Koc, prorektor ds. kształcenia PG. - Czemu to miało służyć? Coraz mniej uczniów decyduje się studiować kierunki ścisłe, w ten sposób zniechęca się ich jeszcze bardziej. (...)

Przykładowe zadanie z poziomu podstawowego (matura pomorska):

Słońce, którego masa wynosi dwa razy 10 (do trzydziestej potęgi) kg obiega środek Drogi Mlecznej odległy od nas o 2,2 [znak mnożenia - jako kropczeka] 10 (do dwudziestej potęgi) m w czasie 2,5 [znak mnożenia - kropczeka] 10 (do ósmej potęgi) lat. Przyjmując dla uproszczenia, że wszystkie gwiazdy w Galaktyce mają masę równą masie Słońca, że są one równomiernie rozłożone w kuli o środku w centrum Galaktyki oraz że Słońce znajduje się na skraju tej kuli, oszacuj liczbę gwiazd w naszej Galaktyce.

Jak to rozwiązać to i inne zadania: www.oke.gda.pl

Izabela Jopkiewicz,
Gazeta Wyborcza, 30 marca

Jak pracować z ludźmi

Najlepszy ekspert może być nieprzydatny dla firmy, jeśli nie potrafi rozmawiać ze współpracownikami i klientami. Współpraca w zespole, jasna prezentacja, umiejętność obrony własnych poglądów czy negocjowania - właśnie te miękkie umiejętności coraz bardziej liczą się dla pracodawcy.

Umiejętności interpersonalne dotyczą zawsze kontaktów z ludźmi. Jak dogadać się ze współpracownikami, kiedy wy-

konujemy wspólny projekt, jak bronić swoich pomysłów i nikogo nie obrazić, jak jasno przekazać naszą wiedzę innym pracownikom - do tego potrzebne są właśnie miękkie umiejętności. - One wcale nie są takie miękkie, bo bardzo wyraźnie przekładają się na twarde wyniki finansowe firmy. Wyobraźmy sobie świetnego eksperta, który przystępuje do negocjacji kontraktu bez odpowiednich umiejętności. Mimo całej swojej wiedzy poniesie porażkę - stwierdza Ewa Zając, dyrektor ds. personalnych PricewaterhouseCoopers.

- Zysk firm jest tworzony przede wszystkim dzięki współpracy zespołów, a nie dzięki wiedzy jednostek. Aby zespół mógł osiągać dobre efekty, jego członkowie muszą umieć się skutecznie porozumiewać - dodaje Ewa Salata z Grupy ING. (...)

Michał A. Zieliński
Rzeczpospolita, 30 marca

Skazani na bylejakość

(...) Posiadanie elit intelektualnych wspieranych przez dobrze wykształconych obywateli będzie decydowało o miejscu Polski w świecie. (...) Niestety, nasze szkoły wyższe wyglądają słabo. Na liście 500 najlepszych uniwersytetów świata są tylko dwa polskie uniwersytety, i to w czwartej setce. Nie ma polskich szkół na liście stu najlepszych uczelni europejskich. (...) Polskie uniwersytety cierpią na sklerozę związaną z brakiem wymiany kadr. Typowy model kariery to zdobywanie stopni - od magistra, przez doktora, doktora habilitowanego, aż do profesora, a potem praca do emerytury w tych samych murach. Brak ruchliwości kadr powoduje przywiązanie do zastanych rozwiązań, uwiąd dyskusji i ułatwia tworzenie się trwałych, nie zawsze pozytywnych układów personalnych. (...) W teorii fundusze na badania czy awanse zależą od wyników pracy. Praktyka jednak często odbiega od tego ideału. Zanika krytyka naukowa. Napisanie surowej recenzji doktoratu czy wniosku habilitacyjnego uchodzi coraz częściej za nietakt. W wyborze recenzentów pomija się uznanych - niekiedy w skali światowej - ekspertów, a powołuje osoby, o których wiadomo, że „nikomu nie zrobią krzywdy”. (...) Ze zbieraniem punktów wiąże się rozwój turystyki naukowej. Często prezentuje się prace na trzeciorzędnych konferencjach - a punkty za publikacje zagraniczne lecą. Na konferencjach o uznanej renomie polskich prac jest jak na lekarstwo. (...)

Andrzej Jajszczyk
Gazeta Wyborcza, 30 marca

Środki budżetowe na naukę wzrosną

Na badania naukowe w Polsce rząd chce przeznaczyć dodatkowy miliard złotych z budżetu państwa - zapowiada minister nauki i informatyzacji prof. Michał Kleiber. Rząd w projekcie budżetu na rok 2006 chce zwiększyć nakłady na badania naukowe. W tegorocznym budżecie na ten cel przeznaczono ok. trzech miliardów złotych, w przyszłorocznym kwota ta ma wzrosnąć do ok. czterech miliardów. Postanowienie takie podjęła w czwartek Rada Rozwoju Nauki i Technologii - organ doradczy premiera - na inauguracyjnym posiedzeniu. Pieniądze będą rozdzielane zgodnie z ustawą z dnia 8 października 2004 r. o zasadach finansowania nauki. Tak jak dotychczas, jednostki naukowe będą dostawały fundusze na swoją bieżącą działalność, a poszczególne grupy uczonych będą mogły się starać o granty na projekty badawcze.

Według prof. Kleibera, oprócz kryteriów merytorycznych o przyznawaniu pieniędzy będą decydowały również możliwości pozyskania na badania środków pozarządowych, np. z prywatnych firm.

„Przedsiębiorstwo, które chce wdrożyć nową technologię i potrzebuje funduszy, aby zlecić badania naukowe, będzie się zwracać do nas i ma szansę dostać dofinansowanie” - mówi prof. Kleiber. Jest to sposób, aby zachęcić prywatnych przedsiębiorców do inwestowania w badania naukowe. Już teraz

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji koordynuje wiele takich projektów z różnych dziedzin nauki. (...)

Urszula Jabłońska
serwis prasowy PAP, 31 marca

Czy uczelnia musi dbać o swój wizerunek?

Postawione pytanie brzmi przewrotnie - sugeruje, że nie musi. Może uczelnie nie muszą troszczyć się, kreować, zmieniać swojego wizerunku? Niestety, wydaje się, że większość polskich uczelni wychodzi z takiego założenia. Public Relations jako dziedzina zarządzania, jego integralny element, na stałe zdomowiła się we wszelkiego rodzaju firmach, instytucjach, agencjach na całym świecie. Jest też nieodłącznym elementem edukacji ekonomicznej na uczelniach. Jako dyscyplina akademicka pojawiła się w 1923 roku za sprawą Edwarda Bernays'a - autora pierwszego podręcznika do PR i pierwszego autora kursu akademickiego. Tak długoletnie istnienie tej działalności i niewątpliwe korzyści z jej podejmowania są dowodem na jej sensowność, celowość w każdej dziedzinie życia społecznego. Większość firm na rynkach światowych stosuje PR jako nieodłączny element polityki zarządzania firmą, w Polsce coraz więcej firm docenia walor konsekwentnego i zintegrowanego komunikowania. Problemem jest jednak docenianie i stosowanie PR na tzw. rynku usług edukacyjnych, szczególnie uczelni wyższych. Aby dobrze prowadzić działania PR na uczelniach, należy zrozumieć specyfikę tych instytucji i nie należy stosować prostego przełożenia metod i narzędzi stosowanych w firmach produkcyjnych, czy usługowych. Od początku lat dziewięćdziesiątych obserwujemy duże zmiany w polskim szkolnictwie. (...) Uczelnie, tak jak i przedsiębiorstwa, które decydują się na prowadzenie działań PR-owskich, powinny przeprowadzić - choć częściowe - badania wstępne dotyczące jej wizerunku, tożsamości. Powinny bardzo precyzyjnie określić swoje grupy docelowe, tak, aby móc precyzyjnie formułować informacje kierowane do tych grup. Informacja, to nie tylko przekaz werbalny, to również grafika, zdjęcia, materiały rzeczowe - te nieszczęsne gadżety, odpowiednia konstrukcja folderów, informatorów wydzielonych i uczelnianych, sposób zachowania się pań w dziekanacie i punkcie informacyjnym. Każda z grup otoczenia jest zainteresowana innym rodzajem działalności uczelni, oczekuje innych informacji. Obdarowywanie wszystkich - notabli regionalnych, przedstawicieli przemysłu, dyrektorów szkół średnich, zagranicznych profesorów, dziennikarzy jednym, tym samym informatorem o uczelni, jest podstawowym błędem popełnianym przez uczelnie. Wszystkie te elementy, działania, będą decydowały o wizerunku uczelni. Żadna uczelnia - prywatna, państwowa, w niewielkim mieście, czy w metropolii, nie może zaniedbać działań, mających na celu ciągłe, planowe kreowanie swojego wizerunku, a troska o jego jakość, winna być stałym elementem dyskusji na forum uczelni.

dr Ewa Hope,
Politechnika Gdańska
www.studiumPR.pl

List przedstawicieli świata nauki i polityki do współobywateli

Zwracamy się o poparcie naszych starań o postawienie tamy skandalicznym kłótniom i awanturom politycznym, a także działaniom obniżającym prestiż Polski i wywołującym fatalne nastroje społeczne. Obecne pokolenie Polaków może być dumne z odzyskania suwerenności i uzyskania przez Polskę bezpiecznej pozycji w Europie i świecie. Nie do przecenienia jest wkład, jaki w tych najważniejszych dla kraju sprawach wnieśli obaj prezydenci niepodległej Polski. Atakowanie prezydentów i próby przypisania im roli agentów i aferzystów jest działaniem nieodpowiedzialnym, które uderza w godność Polaków i polską rację stanu. Polsce potrzebny jest sprawnie działający system wymiaru sprawiedliwości, którego nie powinny zastępować specjalne komisje polskie. Polsce po-

trzebne są sprawne systemy opieki społecznej, opieki zdrowotnej i edukacji. Polsce potrzebne są nowoczesne rolnictwo i gospodarka wykorzystująca zapal i umiejętności dobrze wykształconego młodego pokolenia Polaków, a także doświadczenie starszego pokolenia, które przeżyło i komunizm, i bolesny okres transformacji. (...)

Andrzej Białas, Włodzimierz Cimoszewicz, Bronisław Gerek, Michał Kleiber, Andrzej Legocki, Stanisław Lorenc, Aleksander Łuczak, Tadeusz Mazowiecki, Tomasz Nałęcz, Andrzej Olechowski, Andrzej Pelczar, Dariusz Rosati, Andrzej Rottermund, Henryk Samsonowicz, Włodzimierz Siwiński, Barbara Skarga, Władysław Stróżewski, Jerzy Szacki, Piotr Sztompka, Stanisław Waltoś, Piotr Węgleński, Stanisław Wilk, Piotr Winczorek, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka

Rzeczpospolita, 1 kwietnia

Filozofowie się zdarzają

(...) Panie profesorze, jest Pan filozofem, uniwersyteckim wykładowcą, do którego studenci tłumnie przychodzą na wykłady nie tylko z zakresu filozofii, ale jak mawiają na „prawdziwe lekcje życia”. Jakie największe zadanie stoi dziś przed filozofią i filozofem?

- Nie jestem filozofem. Jestem profesorem filozofii. Wiem, że młodym ludziom łatwo przychodzi określanie siebie mianem filozofa, ale filozofowie wyłącznie się zdarzają. I to często poza profesurą. Jednym z najwybitniejszych współczesnych polskich filozofów jest, moim zdaniem, Stanisław Lem, który jest z wykształcenia lekarzem i nie kończył żadnych fakultetów z filozofii. Ma jednak coś ważnego do powiedzenia o ludziach, świecie, moralności, nauce, właściwie o wszystkim.

Filozofem się bywa?

- Najczęściej. Na pewno Sokrates czy Kant byli filozofami. Ale filozofami bywają także ludzie, którzy wcale nie mają filozoficznego wykształcenia. Bardzo często bywają nimi pisarze, którzy o współczesnym świecie i ludzkiej psychice mówią wiele pasjonujących rzeczy. Filozofem był i pozostaje dla nas Dostojewski, wciąż w wielu sprawach nieprześcignionym. Więcej wiedział o ludzkiej duszy niż mędrcy z naukowymi tytułami... Wracając do pani pytania... Jeśli jest się profesorem wykładającym filozofię, trzeba parć się tym, co należy do tej dyscypliny pod względem naukowym: pisać prace, studiować, zgłębiać, porównywać kierunki filozoficzne, odnajdywać aktualne odniesienia. Ważną rolę jest także nauczanie filozofii. Bardzo to lubię i jeśli mi to wychodzi, to chyba właśnie dlatego. Najważniejsze w nauczaniu filozofii jest uświadomienie studentom wszystkich kierunków, że filozofia pobudza do myślenia i dotyczy każdego z nich jako człowieka, niezależnie od tego czy są chemikami, fizykami, biotechnologami czy humanistami. To jeden z najważniejszych celów filozofii na studiach wyższych. W filozofii mało jest rozstrzygnięć jednoznacznych. O filozofie można powiedzieć, że „gadał bzdury”, ale był geniuszem. Trudno na przykład w humanistyce XX wieku znaleźć wybitnego uczonego, który powiedział więcej bzdur niż Zygmunt Freud. Ale przy tym wszystkim był geniuszem. Bez Freuda nasza kultura byłaby uboższa, pewne problemy dopiero on właśnie poruszył, chociaż rozwiązywał je jednostronnie i jego konkluzje są nie do zaakceptowania. Ale to nie ma nic do rzeczy – postawił przed nami problemy, których odtąd nie możemy ignorować.

Ale przy całym geniuszu, filozofowie, czy też absolwenci filozofii są dziś bezrobotni...

- Wcale tak być nie musi. Filozofia w pewnym stopniu buduje pozycję outsidera. Outsiderzy są wolni od dogmatów, widzą ostrzej, czasami lepiej, głębiej. Filozofowie mogą pracować w szkolnictwie, dziennikarstwie, być doradcami polityków i biznesmenów, są terapeutami. W Niemczech i USA na kierunkach filozoficznych są specjalizacje terapeutyczne. Okazuje się, że filozofowie – mądrzy filozofowie, bo samo wykształcenie nie wystarczy, trzeba mieć talent podobnie jak w przypadku psychiatry, który chce pomagać ludziom – zna-

komicie sprawdzają się jako terapeuci. Mają bogatą wiedzę o człowieku i świecie.

z prof. Bohdanem Dziemidokiem,
dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii
Uniwersytetu Gdańskiego,
rozmawiała Beata Czechowska-Derkacz
Sprawy Nauki, 1 kwietnia

KOŚCIÓŁ I ŚWIAT PO JANIE PAWLE II

Od dawna już mówiono o Janie Pawle II, że uczynił więcej dla poprawy stosunków chrześcijańsko-żydowskich niż jakikolwiek inny papież, a nawet niż wszyscy inni papieże razem wzięci. Ks. Michał Czajkowski nazwał Jana Pawła II ostatnio żartobliwie Papa Judeaorum, choć oczywiście podkreślił, że polski papież był nowatorem również w wielu innych dziedzinach. Za Jego pontyfikatu rozwijał się i pogłębiał szczególnie ciekawy fragment całokształtu relacji między chrześcijanami a Żydami, a mianowicie chrześcijańsko-żydowski dialog międzyreligijny. (...) Jan Paweł II najszerzej oddziałał gestami i samym swoim zachowaniem. Miał bardzo wiele spotkań z Żydami. Ostatnio, w styczniu 2005 r., ze 160 rabinami. Stworzył więc nowy standard. Również w Polsce, gdzie trzykrotnie spotykał się z delegacją polskich Żydów. Papież jest bohaterem kilku powszechnie rozpoznawalnych obrazów medialnych. Jednym z nich jest umieszczenie przezeń kartki z modlitwą w szparze Ściany Zachodniej, zwanej też Ścianą Płaczu, która jest pozostałością po Świątyni w Jerozolimie. To była kulminacja wizyty w Izraelu. Była ona poprzedzona normalizacją stosunków z Państwem Izrael. (...) Sama wizyta w Izraelu w roku 2000 była wielkim wydarzeniem. Jan Paweł II trafił do serc Izraelczyków, którzy na co dzień nie mają okazji do kontaktów z katolikami. Pokazał twarz Kościoła, o której nie mieli pojęcia. Kościół, który kojarzył się z kolosalną, zagrażającą potęgą, pokazał twarz pełną skruchy. Tekst modlitwy wetkniętej przez papieża w Ścianę, zawierał prośbę do Boga o wybaczenie za cierpienia zadawane Żydom. (...)

Stanisław Krajewski
autor jest pracownikiem Instytutu Filozofii UW
i współprzewodniczącym

Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów oraz członkiem zarządu
Związku Gmin Żydowskich w Polsce.

Rzeczpospolita, 7 kwietnia

Kto kogo wysie

Przez całe dziesięciolecie Stany Zjednoczone były rajem dla zagranicznych studentów i naukowców. Otwarta, przyjazna, bogata Ameryka przyciągała tylu najlepszych, że w innych krajach nieustannie narzekano na niebezpieczny drenaż mózgów. Powoli to się zmienia – inni zaczynają wysysać Amerykę. (...)

Ponad 60 proc. doktorantów z nauk komputerowych na Stanfordzie, w sercu Doliny Krzemowej, pochodzi z Indii, Tajwanu i Południowej Korei. Młodym Amerykanom brakuje cierpliwości, albo dopingu. Po to, aby zarobić duże pieniądze w biznesie, nie trzeba doktoratu. Natomiast dla studentów z krajów azjatyckich studia podyplomowe to często najłatwiejszy sposób, aby pozostać dłużej w Ameryce. Na ostatniej liście pięciuset najlepszych uniwersytetów na świecie w czółowej dwudziestce, poza Oxfordem, Cambridge i Uniwersyte-tem w Tokio, cała reszta to uczelnie amerykańskie.

Ostatnio jednak dość nieoczekiwanie pojawiły się oznaki, że z rozmaitych powodów Ameryce rośnie konkurencja i zmieniają się trasy wędrówek szarych komórek. W 2004 r., po raz pierwszy od trzydziestu lat, spadła liczba studentów zagranicznych na amerykańskich uczelniach. Raptowny spadek zainteresowania studiami w Ameryce tłumaczy się przede wszystkim obostrzeniami procedur wizowych po 11 września. Fakt, że trudniej wjechać, trudniej wrócić po wakacjach w ojczystym kraju, trudniej o wizyty rodzinne, trudniej o pozwolenie na pracę, osłabia apetyt na USA. Talenty, kiedyś grawitujące ku Stanom, nagle dostrzegają inne, czasem mniej lukratywne, ale bezpieczniejsze i dostępne oazy. Inne kraje

zaczynają lepiej pojmować, jak ważne jest, żeby przyciągnąć talent – zatrzymać własny i zwerbować cudzy. W Polsce akcja „Polityki” „Zostańcie z nami!” to tylko skromny przykład nowego podejścia. Zagranicznych studentów zaczęły agresywnie rekrutować uczelnie brytyjskie, australijskie, irlandzkie, kanadyjskie, a nawet nowozelandzkie. Podobne przymiarki robi Tajwan i Hongkong. (...)

Andrzej Lubowski
Polityka, nr 14/2005

Polskich naukowców nie stać na patenty

Polscy naukowcy w obawie przed konkurencją ukrywają wyniki badań. Z powodu braku pieniędzy na patentowanie wynalazków nasza nauka spadnie do czwartej ligi - alarmują uczeni. Są dziedziny, w których nasi naukowcy brylują. Zespół z Politechniki Łódzkiej opracował nową technologię produkcji i wykorzystania diamentów. Uczonym udało się wyprodukować najmniejsze diamenty na świecie. Ich kryształki mają wielkość kilku milionowych części milimetra i mogą tworzyć cieniutką warstwę np. na implantach medycznych. Dzięki temu są one lepiej tolerowane przez organizm człowieka i nieporównywalnie trwalsze. Nowatorską technologię łodzinie opracowali pierwsi na świecie. Teraz w powstałym niedawno bełchatowsko-kleszczowskim parku technologicznym uruchamiają produkcję. Ulepszonymi wyrobami interesują się szpitale w całej Europie. Ale mimo tak dużego zainteresowa-

nia łodzinie nie starają się o europejski patent.

- Wykupiliśmy tylko ochronę na Polskę - przyznaje dr Piotr Niedzielski z Instytutu Inżynierii Materiałowej PŁ. - Na Europę zabrakło pieniędzy. Nie mówiąc o tym, że w naszym przypadku warto byłoby rozszerzyć patent na Japonię i USA. Bo właśnie tam naukowcy uznali warstwy diamentowe za ważne - mówi Niedzielski. - Ale to oznaczałoby, że na patent musielibyśmy przekazać wszystkie pieniądze, które dostaliśmy od Komitetu Badań Naukowych (600 tys. zł). A my każdy grosz wolimy przeznaczać na zakup aparatury - opowiada dr Niedzielski. Brak ochrony oznacza, że identyczną produkcję mogą uruchomić konkurenci we wszystkich krajach Europy, oprócz Polski. - Przy obecnym rozwoju nauki na świecie odtworzenie naszej technologii to kwestia czasu - martwi się doktor. - Jedyne, jak możemy się bronić, to nie podawać dokładnych wyników naszej pracy. Nawet w publikacjach naukowych piszemy trochę naokoło - zdradza. (...) Sprawa patentowa musi być w końcu rozwiązana. - Należy powołać przy Ministerstwie Nauki i Informatyzacji specjalną komisję, która by oceniała wnioski patentowe. Gdy uzna, że ranga któregoś z nich jest naprawdę wysoka, dawałaby pieniądze na patent europejski - mówi prof. Ślusarski. (...)

Joanna Błęwska
Gazeta Wyborcza, 4 kwietnia

wybrała esa

Przegląd prasy

„Uniwersytet walczy o studentów” pisze 7 marca *Gazeta Wyborcza*. Rozpoczęła się akcja informacyjna o tegorocznej rekrutacji na studia na Uniwersytecie Zielonogórskim. Pracownicy uczelni przygotowali informatory dla kandydatów na studia i kilka tysięcy ulotek. Są one rozdawane nie tylko w Zielonej Górze, ale również podczas Targów Edukacyjnych w Gorzowie Wlkp, Nowej Soli i Legnicy.

O stypendiach możemy przeczytać 7 marca w *Gazecie Wyborczej*. Wszyscy niepełnosprawni studenci mogą już ubiegać się o specjalne stypendium. Kryterium nie jest już dochód, ale orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Dotychczas student mógł ubiegać się jedynie o stypendium socjalne, a jeśli zostało mu przyznane, wtedy mógł wnioskować o dodatek dla osoby niepełnosprawnej. Teraz to się zmienia. Każda osoba, która ma orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, bez względu na dochód może się ubiegać o takie stypendium.

50 tys. zł zainkasował w ciągu ostatnich dwóch lat dyrektor administracyjny Uniwersytetu Zielonogórskiego Andrzej Rybicki. Czytamy w *Gazecie Wyborczej* i *Gazecie Lubuskiej* z dnia 8 marca 2005 r. Dyrektor administracyjny w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymał od rektora dwie nagrody w wysokości 20 i 30 tys. zł. Rektor prof. Michał Kisielewicz zapewnia, że nie miał o tym pojęcia. Artykuł ten jest powodem rezygnacji dyrektora z zajmowanego stanowiska.

10 marca *Gazeta Wyborcza* donosi o śmierci prof. Jerzego Baksalarego - Prof. dr hab. Jerzy Baksalary, matematyk, znawca statystyki matematycznej, były rektor WSP w Zielonej Górze zmarł we wtorek. Karierę naukową rozpoczął w Akademii Rolniczej w Poznaniu, a następnie związał się ze środowiskiem zielonogórskim. Przez dwie kadencje był rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Po raz pierwszy udało

mu się to w 1990 r. mimo że był człowiekiem z zewnątrz (pochodził z Poznania). Podobno urzekł swych wyborców zagranicznymi stażami, nowoczesnym podejściem do zarządzania uczelnią oraz... hasłem wyborczym „Baks idzie na maks”. Nazywany był „zielonogórskim Balcerowiczem”. Dzięki polityce twardej ręki zapoczątkował działania pro-universyteckie. Otworzył nowe, niepedagogiczne kierunki, a za jego rządów powstał m.in. instytut plastyczny i jedno z najlepszych w Polsce kolegiów języka francuskiego. To za jego rządów palacze musieli się zaszyć w głębokich piwnicach uczelni. Świetnie wyczuł moment i zaczął „zarabiać” na studentach zaocznych. Dał też większe pensje nauczycielom akademickim, a przez to ściągnął do Zielonej Góry wiele znakomitych nazwisk. Wyznawał bowiem zasadę, że najważniejsi są uczeni, potem studenci, na końcu budynki. Po 1996 r. został dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Techniki na WSP, a ostatnio był kierownikiem Zakładu Algebry Liniowej i Statystyki Matematycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Był autorem wielu publikacji naukowych w prestiżowych wydawnictwach, a za zasługi otrzymał wiele nagród naukowych.

Uniwersytet Zielonogórski zaprasza na Dni Otwartych Drzwi w dniach 20 - 21 marca w godzinach 9.00 - 13.00 mogliśmy przeczytać w serwisie informacyjnym portalu internetowego DEPTAKUS. Promować uczelnię będą obydwa Kampusy - A i B (przy ul. Podgórnej 50 i al. Wojska Polskiego 69). Program przede wszystkim zakłada prezentację poszczególnych kierunków studiów. Na terenie Kampusu B dowiemy się, co możemy studiować na wydziałach: Artystycznym, Humanistycznym oraz Nauk Pedagogicznych i Społecznych. Natomiast Kampus A zaprezentuje ofertę wydziałów: Matematyki, Informatyki i Ekonometrii, Fizyki i Astronomii, Zarządzania, Inżynierii Lądowej i Środowiska, Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji oraz Mechaniczny. W czasie trwania Dni Otwartych będzie się można również udać do Działu Spraw Studenckich, gdzie można uzyskać informacje na temat pomocy materialnej dla studentów, akademików i innych spraw studenckich.

W magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dnia 12-13 marca wraca temat nagród dla niektórych pracowników. Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Michał Kisielewicz słyszy ostatnio wiele trudnych pytań. Tym trudniejszych, że chodzi o pieniądze. Odpowiedzi jeszcze nie ma, rektor zarządził kontrolę.

* * *

Uczelnia zielonogórska rozpoczyna nabór na studia - czytamy w *Gazecie Lubuskiej* 16 marca - kiedy się zakończy, nikt nie wie. Wszyscy liczą się z tym, że nowe świadectwa maturalne młodzież otrzyma później niż zwykle.

Nowa matura to nie tylko wyzwanie dla szkół ponadgimnazjalnych, ale także wyższych uczelni, które po nowemu organizują nabór na studia. Jedni kandydaci będą ze starą maturą, drudzy z nową. Inne muszą więc być zasady przyjęć. Ilona Kłak z Zielonej Góry dojrzałość zdobywać będzie po staremu. Potem zamierza zdawać na filologię germańską. Co ją czeka? Egzaminu wstępne takie jak w ubiegłym roku: pisemny i ustny z języka niemieckiego.

- Jeśli kandydaci na studia, prowadzone na Wydziale Humanistycznym, będą mieli starą maturę, będą musieli zdawać egzaminu wstępne. Nie obowiązują one zaś nowych maturzystów - mówi Agnieszka Łaszcowska z działu kształcenia UZ. Na pozostałych wydziałach zostanie przeprowadzony konkurs świadectw. - Postanowiliśmy przeliczyć oceny ze starej matury oraz punkty z nowej i sprowadzić te dane do jednego mianownika - wyjaśnia prorektor ds. studenckich prof. dr hab. Zdzisław Wołk. - Przy czym na Wydziale Pedagogicznym będzie dodatkowo rozmowa kwalifikacyjna, a na Wydziale Artystycznym sprawdzian umiejętności. Chodzi bowiem o przekonanie się, czy kandydaci nadają się do określonego rodzaju studiów. Tego nawet nowa matura nie sprawdzi.

* * *

17 marca lokalne gazety informują nas o wyborach na Uniwersytecie Zielonogórskim. Rektora wybierać miało 145 elektorów - pracowników i studentów uniwersytetu, dotychczasowego rektora poparło zaledwie 43. Do rektorskiej reelekcji zabrakło mu ponad 30 głosów. Za tydzień druga tura. Wystartuje prawdopodobnie dwóch nowych kandydatów. Na uniwersyteckiej giełdzie wymienia się dwa nazwiska. Najpoważniejszym kandydatem jest prof. Czesław Osękowski. Na stanowisko rektora startował razem z prof. Kisielewiczem trzy lata temu. Zgłoszony ma być też prof. Józef Korbicz, obecny prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą. Obecny rektor zapowiada rezygnację z dalszej rundy.

* * *

W magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dnia 19-20 marca czytamy o otwartych drzwiach na Uniwersytecie Zielonogórskim. Maturzyści będą się mogli dowiedzieć jakie będą zasady rekrutacji maturzystów z nową, a jakie ze starą maturą. większość studiów jest prowadzona dwustopniowo tj. najpierw licencjat (inżynierskie), później magisterskie. Dzięki różnym programom, m.in. Mostowi, część studiów można zaliczyć w innych ośrodkach akademickich. Podczas dni otwartych można zwiedzić uczelnię, porozmawiać z wykładowcami, studentami. W kampusie przy ul. Podgórnej można zapoznać się z kierunkami technicznymi. W kampusie przy al. Wojska Polskiego są wydziały humanistyczny i pedagogiczny.

* * *

„Kuszenie maturzystów” tak pisze 21 marca *Gazeta Wyborcza* o drzwiach otwartych na Uniwersytecie Zielonogórskim. W tym roku Uniwersytet proponuje naukę na dziewięciu wydziałach. Do wyboru daje 88 specjalizacji na 27 kierunkach. Na maturzystów czeka przeszło 7 tys. miejsc. Uczelnia prezentuje wszystkie kierunki nauczania, stowa-

rzyszenia studenckie, a pracownicy opowiadają o zasadach rekrutacji. Na odwiedzających czeka 2 tys. informatorów i 5 tys. kolorowych biuletynów z ofertą studiów. Ponadto przygotowano specjalny program dla grup zorganizowanych ze szkół z całego regionu.

* * *

O „Nowym profesorze” 22 marca donoszą lokalne gazety. W poniedziałek, 21 marca dr hab. Marian Bugajski, prof. UZ odebrał z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego tytuł profesora nauk humanistycznych. Prof. Bugajski jest kolejnym pracownikiem uniwersytetu w randze profesora zwyczajnego. Prof. Bugajski ukończył Uniwersytet Wrocławski. Od 1972 był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego, wykładał też w Bursas, Moskwie i Dreźnie. W 1990 r. rozpoczął pracę na zielonogórskiej WSP. Profesor jest specjalistą od językoznawstwa, językoznawstwa normatywnego, komunikacji językowej, kultury języka i prasoznawstwa.

* * *

22 marca *Gazeta Wyborcza* spekuluje o wynikach II tury wyborów zadając pytanie - Czy profesor Osękowski będzie rektorem?

We wtorek poznamy nowego rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego. Nieoficjalnie mówi się, że największe szanse ma prof. Czesław Osękowski, dziekan Wydziału Humanistycznego

Elektorzy mieli tydzień, by się zastanowić nad innym kandydatem, którego zgłoszą na dzisiejszym zebraniu. Oficjalnych kandydatur nie ma, ale w kuluarach wymienia się nazwiska prof. Czesława Osękowskiego, dziekana Wydziału Humanistycznego, który już raz konkurował z prof. Kisielewiczem o fotel rektora trzy lata temu i prof. Józefa Korbicza, prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą. Jeśli żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości głosów, według regulaminu wybory zostaną rozpisane od nowa.

* * *

Mamy rektora - 23 marca informują lokalne gazety. Prof. Czesław Osękowski został nowym rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Był jedynym kandydatem w drugiej turze. Tydzień temu w pierwszej turze jedynym kandydatem na to stanowisko był obecny rektor prof. Michał Kisielewicz. Na 143 elektorów, którzy wzięli udział w głosowaniu, aż 114 poparło prof. Osękowskiego. Rektor elekt ma 53 lata. Jest profesorem nauk humanistycznych. Z Zieloną Górą jest związany od 1983 roku. Dwa lata temu został dziekanem Wydziału Humanistycznego UZ. Wybrano także nowych prorektorów prof. Józef Korbicz - prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. Krzysztof Urbanowski - prorektor ds. rozwoju, prof. Wiesława Osmańska-Furmanek - prorektor ds. jakości kształcenia. Nie rozstrzygnięte zostało jedynie stanowisko rektora ds. studenckich. Zgłoszona na to stanowisko prof. Maria Fic nie uzyskała wymaganej liczby głosów.

* * *

Prorektorzy w komplecie to artykuł gazet *Lubuskiej* i *Wyborczej* z 24 marca. Prof. Longin Rybiński został wybranym prorektorem ds. studenckich (na 119 głosów ważnych w głosowaniu, 102 było na tak). Prorektor wygrał drugą turę wyborów na to stanowisko. Wcześniej rektor elekt prof. Czesław Osękowski zaproponował na prorektora dr hab. Marię Fic, ale odrzucili ją elektorzy. W środę odbyło się ponowne głosowanie. Została zgłoszona jedna kandydatka - dra hab. Longina Rybińskiej dotychczasowego prodziekana ds. studenckich Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii UZ.

We wtorek prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą został prof. Józef Korbicz, prorektorem ds. rozwoju dr hab. Krzysztof Urbanowski, prof. UZ, a dr hab. Wiesława

Osmarska – Furmanek, prof. UZ obejmie stanowisko prorektora ds. jakości kształcenia. Nowe władze przejmą rządy na uczelni 1 września.

Najmłodszy kierunek na Uniwersytecie Zielonogórskim Jazz i Muzyka Estradowa doczekał się swojej własnej strony internetowej - 25 marca donosi *Gazeta Wyborcza*. Pod adresem <http://www.iksm.uz.zgora.pl/jazz> znajdziecie państwo wszelkie informacje o tym w jaki sposób studiuje się instrumentalistykę, wokalistykę oraz kompozycję i aranżację.

30 marca *Gazeta Lubuska* informuje o wynikach rankingu szkół wyższych przeprowadzonego przez tygodnik *Newsweek*. Autorów rankingu interesowało jedno - na ile absolwenci uczelni sprostają wymogom rynku. Wygrały te, które wprowadzają nowe kierunki, ściśle współpracują z pracodawcami, wysyłają żaków na zagraniczne praktyki. Spośród lubuskich szkół wyższych najwyższe, bo 56. miejsce w ogólnopolskim rankingu tygodnika „Newsweek” zajęła Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie. O dwa oczka wyprzedziła Uniwersytet Zielonogórski.

Uniwersytet Zielonogórski niedawno podpisał specjalne porozumienie z lubuskimi przedsiębiorcami. Po to, by mieli oni wpływ na uruchamianie nowych specjalności, kierunków. By studenci mogli odbywać praktyki na najnowocześniejszym sprzęcie. By studia były bliżej życia. Czas pokaże, czy zawarte porozumienie przyniesie wymierne efekty.

31 marca Deptakus zaprasza na otwartą próbę Chóru Akademickiego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Chór poszukuje osób utalentowanych wokalnie dlatego też zaprasza na próbę wszystkich zainteresowanych studentów i pracowników UZ. Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego, pod dyktando Jerzego Markiewicza powstał dopiero półtora roku temu. Pierwsza próba odbyła się 26 października 2003 roku. Do zespołu należą studenci, uczący się na różnych kierunkach zielonogórskiej uczelni. Chór zadebiutował 15 stycznia 2004 r., biorąc udział w koncercie „Kolędy na Jazzowo” z cyklu „Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i przyjaciele”, gdzie zaśpiewał u boku Big Bandu UZ, Ewy Urygi i Marka Bałaty. W październiku ubiegłego roku zespół wystąpił w koncercie z okazji swoich pierwszych urodzin, a w grudniu brał udział, u boku Big Bandu UZ, w realizacji programu telewizyjnego pt. „Kolędy dla Świata”. Koncert odbył się w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku i dzięki programowi TVP i TV Polonia mógł być oglądany w całej Polsce i za granicą. W styczniu 2005 Chór Akademicki wystąpił ponownie u boku Big Bandu UZ i Krzysztofa Kiljańskiego w koncercie organizowanym w związku z akcją „Uniwersytet Dzieciom”. Obecnie zespół przygotowuje się do koncertów, w których wykona m.in. „Stabat Mater” Josefa Gabriela Rheinbergera. Koncerty planowane są na maj 2005.

W *Rzeczpospolitej* z 6 kwietnia czytamy, że Obrazem Roku 2004 została „Koszula” namalowana i wycięta przez Arkadiusza Ruchomskiego – studenta Uniwersytetu Zielonogórskiego. W tym roku w skład jury weszli Itzhak Goldberg, krytyk i wykładowca z Paryża, Vittorio Sgarbi, znany krytyk włoski, Iris Müller-Westermann ze sztok-



holmskiego Moderna Museet oraz Armand Bartos, nowojorski marszand.

Tegoroczny laureat jest najmłodszym zwycięzcą konkursu na Obraz Roku: urodził się w 1978 roku, mieszka w Janowcu Wielkopolskim i studiuje na IV roku w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Nie spodziewał się nagrody, z braku funduszy nie zamierzał przyjechać na uroczystość jej wręczenia - pojawił się jednak w Warszawie, bo zaproszono go na koszt firmy. Trójka wyróżnionych jest niewiele starsza od Ruchomskiego; wszyscy urodzeni w latach 70. Zwycięzca dostał czek na 100 tysięcy zł i symbol zwycięstwa - niebieskie emaliowane jabłuszko.

Studenci modlą się za Papieża – pisze 6 kwietnia *Gazeta Wyborcza*. - Chcemy podziękować Ojcu Świętemu za to, co zrobił dla studentów - mówił ks. Paweł Prüfer, duszpasterz akademicki. W poniedziałek w kościele pw. Józefa Oblubieńca odbyła się akademicka msza w intencji Papieża. Kościół zapełnił się do ostatniego miejsca. - Umarł Wielki Człowiek. Głowa kościoła, przewodnik duchowy i wielki autorytet - mówi Monika Panfil z II roku resocjalizacji.

Adam Nawrocki z III roku zarządzania i marketingu: - Chcę pomodlić się i podziękować za całe jego życie, za 26 lat pontyfikatu i za to, co zrobił dla całego świata, za głoszone słowo, dzięki któremu - myślę - stałem się lepszym człowiekiem.

Diana Lewicka z III roku edukacji artystycznej: - Pokazał mi jak żyć, jak wcielać słowa Chrystusa w szarą codzienność. Pokazał, że w dzisiejszym świecie, w którym wydaje się, że nie ma miejsca na Chrystusa, jednak można żyć w zgodzie z jego słowami.

Mszę celebrował duszpasterz akademicki ks. Paweł Prüfer. - nabożeństwo będzie wręcz nasączone jego słowami. Będą czytane fragmenty jego encyklik - zapowiadał Prüfer. I tak było.

Od początku mszy wygaszone były wszystkie światła, paliło się jedynie kilka świec. Z głośników rozlegały się słowa Papieża: „Wypłyn na głębie, zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie. Odkryj głębie własnego ducha, odkryj głębie Chrystusa, zaufaj mu i rozpocznij swą życiową misję”.

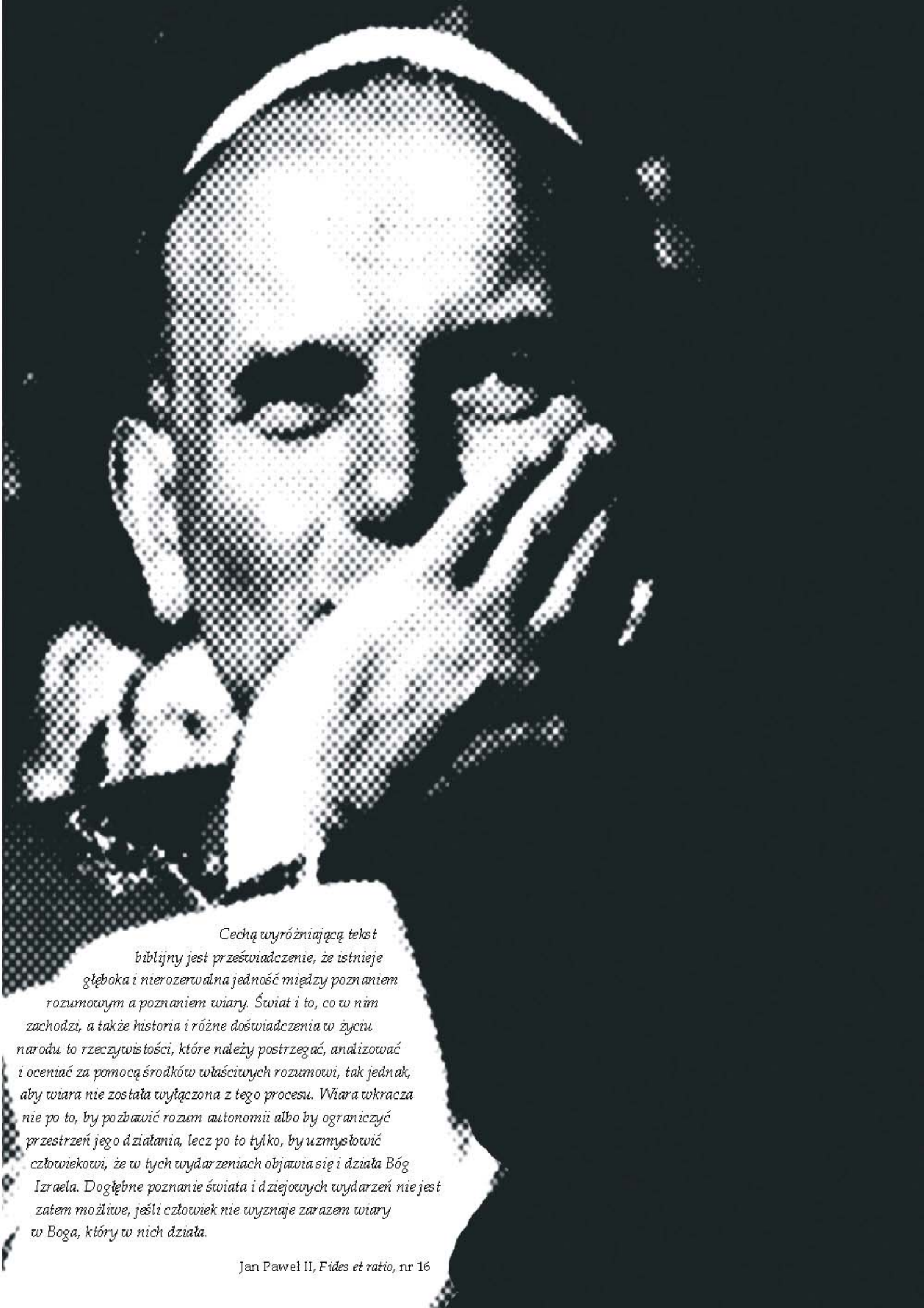
Po raz drugi na Uniwersytecie Zielonogórskim odbył się konkurs dla najlepszych fizyków z regionu, organizowany przez Instytut Fizyki UZ – donosi 7 kwietnia *Gazeta Lubuska*. W tegorocznej edycji wzięło udział 75 uczniów za szkół średnich z całego województwa. Podobnie jak w ubiegłym roku najlepszy okazał się Artur Henrykowi z I LO w Zielonej Górze, który pokonał Michała Tomzę (Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Żarach) i Bartosza Golczka (I LO w Zielonej Górze). Wśród wyróżnionych laureatów znaleźli się ponadto: Marcin Dublański (I LO w Zielonej Górze), Maria Pszona, Tomasz Kazimierczak i Paweł Kuczma (wszyscy V LO w Zielonej Górze).

Tego samego dnia *Gazeta Lubuska* informowała m.in. o inicjatywie Duszpasterstwa Akademickiego „U Zbawiciela” i marszu zorganizowanego w celu uczczenia pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II. Przypominali sobie najważniejsze momenty Jego pontyfikatu. Żeby znów mocno i wyraźnie zobaczyć postać Papieża. Równie kwadrans po godz. 18.00 zapłonęły świece i znicze. Do tłumów oczekujących pod ratuszem dołączyła młodzież maszerująca spod gmachu głównego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Już wspólnie, zielonogórzanie wyruszyli w Białą Marsz.

czytała esa



Andrzej Pietsch, Staw, akwaforta, 50 x 65 cm, 1995



Cechą wyróżniającą tekst biblijny jest przeświadczenie, że istnieje głęboka i nierozrwalna jedność między poznaniem rozumowym a poznaniem wiary. Świat i to, co w nim zachodzi, a także historia i różne doświadczenia w życiu narodu to rzeczywistości, które należy postrzegać, analizować i oceniać za pomocą środków właściwych rozumowi, tak jednak, aby wiara nie została wyłączona z tego procesu. Wiara wkracza nie po to, by pozbawić rozum autonomii albo by ograniczyć przestrzeń jego działania, lecz po to tylko, by uzmysłwić człowiekowi, że w tych wydarzeniach objawia się i działa Bóg Izraela. Dogłębne poznanie świata i dziejowych wydarzeń nie jest zatem możliwe, jeśli człowiek nie wyznaje zarazem wiary w Boga, który w nich działa.